

NAD BUHOM I NARWOJU

www.nadbuhom.pl

...про Пудляше. І по-нашому
...pro Pudzlasze. I po-naszomu

2021

2 (174)

Cena 6,00 zł
VAT 5%



НАД БУТОМ І НАРВОЮ



ISSN 1230-2759 02
9 771230 275919

ST. MAJERSKI POLSKA POD WZGLĘDEM ETNOGRAFICZNYM.

56
54
52
50
48



Mapa etnograficzna dawnej Rzeczypospolitej dołączona do dzieła zbiorowego „Polska. Obrazy i opisy” (Lwów 1906). Przed końcem I wojny światowej, gdy kwestia granic etnograficznych nabrała wagi politycznej, nikt nie kwestionował faktu, że na całym terenie niedzisiejszej Rusi Halicko-Wołyńskiej, a więc także w południowych powiatach guberni grodzieńskiej – bielskim, brzeskim, prużańskim i kobryńskim – zamieszkują Ukraińcy (tu nazwani tradycyjnie Rusinami). Sytuacja zmieniła się w okresie międzywojennym – wtedy pojawiły się mapy zatytułowane jako etnograficzne lub językowe, tworzone jednak nie na podstawie badań naukowych, ale oficjalnych wyników spisów powszechnych (1921, 1931), które z etnograficzną i językową rzeczywistością na tym terenie miały niewiele wspólnego.

Rozdział poświęcony ludności ukraińskiej, którą w okresie istnienia Rzeczypospolitej, a więc do ostatnich dziesięcioleci XVIII w., określano mianem Rusinów (wspólnym z dzisiejszymi Białorusinami), wyszedł spod pióra historyka, etnografa, podróżnika i badacza dziejów Ukrainy-Rusi Aleksandra Jabłonowskiego (1829-1913). Autor dał mu tytuł „Małorusini”, uważał bowiem, że „pomysły nowe ukrajinofilskie nie mają poważnej podstawy”, stąd też w tekście znajdziemy sformułowania w rodzaju „wychodźcy małoruscy z Ukrainy naddnieprzańskiej”.

Не на кунець – оно на початок!

Хтось може пожартувати, що нема чим хвалитися, бо ж журнальну передовицю шикується, щоб друкувати на початкові – коб «одчиняла» номер (хоч правдою є й тоє, що часто пишеться її на самому кунцові редакційної праці). Нам однак ідеться про триваючий саме процес переходу на випереджувальний графік випуску нашого часопису. Протягом трох десятиліть номери йшли в друк не раній, як при кунцові другого з місяців, до яких вони приписани. Тому, для прикладу, статті про рудвяное колядованє, якіє потрапляли у перший номер, приписаний до січня й лютого, доходили до читача у березньові, значит читалися вже в часі Великого посту. Тепер у березньові маємо вже другий номер і про події рудвяного-колядного періоду, що триває практично всьой січень, можете читати – в березньові, в часі Великого посту...

Що ж – як не крутись, але видаване двомісячника має свої особливості й марно сподіватися по даному номерові оно самої актуальної і свіженької інформації. Інформаційну «свіжину» доносять до нас однак інши медії, в тому числі й українські передачі з Білостоку – у радіві («Думка українська» й «Українське слово») і телевізії («Український перегляд»), а так само інтернет. Тут треба сказати, що вже через недовгий час з'явиться у світовій мережі наша

нова електронна вітрина – хоч зо старою адресою nadbuhom.pl – де буде поміщатися не оно архів друкованих номерув, але й найактуальніша інформація про події, що саме пройшли. Або ще оно наближаються...

Все ж основна місія нашого часопису то здобувати й публікувати матеріали, якіє дають наш шірший і глибший образ – показуючи і роз'яснюючи тие історичні й культурні моменти колишнього й теперішнього, котори можуть бути важні при будованьові програми нашого дальшого іstownяня, як в українському, так і у п'льському контексті.

Один з таких моментув недовго придеться творити й нам – всі ж ми обов'язани, коб через інтернет самосписатися у NSP 2021, який почнеться вже 1 квітня і дасть можливість висказатися про свою мову і про наше почуттє національної приналежності. Значиться – будемо зобов'язани показати, як «знаходимо себе» у світі, здомінованому «не-нашостю». Тарас Шевченко, 160-ти роковини смерті якого випадають 10 березня, жив у добу, коли навіт в українців над Дніпром не оно не було своєї державності і своєї мови у школі й церкві, але й немн'го було ще друкованої літератури рудною мовою – «по-своёмому». Тому у 1845 рокові поет написав своїм землякам простий рецепт:

Не дуріте самі себе,
Учітесь, читайте,
І чужому научайтесь,
Й свого не цурайтесь.

Всьой текст великого поетичного твору «І мертвим, і живим, і ненародженим землякам моїм в Україні і не в Україні моє дружнєє посланіє», з якого взяти сіти рядки, царська цензура дозволила надрукувати аж у 1907 році – понад пув століття послі смерті автора (вперуч, од 1859 року, посланє публіковалося у виданнях друкованих поза границями Російської Імперії або без «нецензурних» фрагментув). Незалежно од того, чи то саме тие Шевченкови рядки так лякали сторожув всеросійського імператорського трону, вони й тепер не втрачають актуальності – для нас. Така ж самая вага морального імперативу у Тарасових словах:

Молітесь Богові одному,
Молітесь правді на землі,
А більше на землі нікому
Не поклонітесь...

– вага незалежна од того, чи писалися вони риплячим гусиним пером у моменті нестримного творчого пориву б'ульш як пувтора століття тому, чи ниніка – вистукуються на клавіатурі – коб кунчали тоє, що одчиняє...

РеД

НАД БУГОМ І НАРВОЮ

NAD BUHOM I NARWOJU

№ 2 (174) БЕРЕЗЕНЬ – КВІТЕНЬ 2021

Nr 2 (174) MARZEC – KWIECIEŃ 2021

ЗМІСТ НОМЕРА ❖ SPIS TREŚCI

L. Łabowicz, <i>Українська культура Подласія в online rzeczywistości</i> 2	(ін), <i>Новоріччя з Президентом у міні пандемії</i> 3
A. Парфінюк, <i>Благодійне колядування для малого Миколи</i> 5	A. Pabjan, <i>„Wieczór Kołęd” w Białymstoku</i> 6
L. Łabowicz, <i>Więści z podlaskich miast i gmin</i> 8	РеД., <i>Енциклопедія підляських імен</i> 11
G. Kuprianowicz, <i>Refleksje w przeddzień Narodowego Spisu Powszechnego 2021</i> 14	Ю. Плева, <i>Сергіїв асроплян</i> 20
Ju. Nawryluk, <i>Na straży Puszczy, czyli hajnowskie pradzieje</i> 24	Л. Лабович, <i>«Як не одвернісь – все вона ззаду!»</i> 28
JH, <i>Ojczysty powiat Mikoły Janczuka</i> 30	O. Rybałko, <i>Z ukraińskojęzycznej spuścizny Mikoły Janczuka. Próby poetyckie</i> 31

Г. Аркушин, *Скільки мов можна створити*

з українських говірок? 38

A. Kulhawczuk, *Gwary (howirky) okolic Czeremchy* 40

Ю. П., *Юрій Яким'юк (1958 – 2021)* 41

Ю. Гаврилюк, *Делегати Більського повіту у столиці*

Української Народної Республіки – січень 1919 року 42

(сек.-ред.), *З організованого життя над Бугом і Нарвою* 46

НАША ОБКЛАДКА

В'їзд до Гайнівки од Нового Березова – колишнім головним гостинцем, яким з Більська і Ляд їздили також короновані особи, щоб разом зі своїми вельможними прихвостнями «порозважатися» у Біловезькій пуці – проливанням крові загнаних у глухий кут зубрів та іншої звірини. Вгорі: 1. Мозаїка на фасаді церкви Св. Іоана Хрестителя у Гайнівці. Сум у очах Богородиці й Дитини – пригадання про жах грішників, за яких спасіння молиться у Великому пості православний народ. 2. На привітання весняного тепла – «кривий танець» більського «Ранку» коло старезного дуба, що стоїть незламно на окраїні Видова під Більськом. 3. Леся Українка – найвидатніша з наших письменниць, яка народилася 150 років тому і виростала на «синьоокій Волині» (про її життя і твори напишемо в чергових числах). *Стор. IV: Вид на Чижі ранньою весною. Фотографії з сучасності – Ю. Гаврилюка.*

Ukraińska kultura Podlasia w online rzeczywistości

Patrząc na wydarzenia o charakterze kulturalnym czy edukacyjnym organizowane w ciągu minionego już „covidowego” roku, bez problemu zauważymy, że jednym z najczęstszych słów, które się pojawiało przy ich opisie, było słowo online. Online koncerty, online konkursy, online konferencje, online warsztaty... Nawet w tytułach artykułów prasowych, zamieszczanych chociażby w ogólnopolskim tygodniku ukraińskim „Nasze Słowo”, mogliśmy trafić na to słowo wyjątkowo często.

Zwiększająca się liczba chorych i zmarłych na Covid-19 oraz wprowadzone restrykcje spowodowały, że także ukraińscy aktywiści skupieni wokół takich organizacji jak choćby Związek Ukraińców Podlasia czy Podlaski Instytut Naukowy, ale też Stowarzyszenie Dziedzictwo Podlasia czy Towarzystwo Przyjaciół Skansenu w Koźlikach – byli postawieni przed ważnymi wyborami: albo zrezygnować z dotychczasowych inicjatyw, albo znaleźć inną formę ich realizacji – hybrydową czy też całkowicie online.

Niestety, wiele ważnych wydarzeń nie mogło się odbyć lub musiało zmienić swoją formę na znacznie okrojoną. Chyba najboleśniejszy okazał się brak możliwości zorganizowania dużego święta ludowego „Na Iwana, na Kupała” w Dubiczach Cerkiewnych w formie, do której wszyscy doskonale już się przyzwyczai-

liśmy. A trzeba podkreślić, że lipcowy festiwal, przyciągający wielotysięczną publiczność, już od prawie ćwierćwiecza jest wizytówką aktywności kulturalnej Związku Ukraińców Podlasia. Pozytywem było jednak to, że koncepcję spotkań nawiązujących do Nocy Kupały udało się przenieść do Zagrody w Koźlikach nad Narwią, gdzie zapoczątkowano w zeszłym roku nową imprezę, która – miejmy nadzieję – odbędzie się bez przeszkód także latem bieżącego 2021 roku – „Letnie Spotkania z Folklorem Ukraińskim”.

O wiele skromniejszy był również ubiegłoroczny Festiwal Kultury Ukraińskiej na Podlasiu „Podlaska Jesień”, który przypadł na okres zmieniających się z dnia na dzień zasad organizacji imprez masowych oraz w sytuacji, gdy coraz więcej osób, w tym też artystów i organizatorów, zaczęło odbierać pozytywne wyniki na obecność koronawirusa lub trafiało na kwarantannę.

Udało się za to zorganizować z większym rozmachem niż w latach ubiegłych „Dzereła – Ukraińskie Tradycje i Transformacje” w Czeremsze, na których – jak za dobrych dawnych czasów – znowu pojawiły się gwiazdy muzyki folk.

Sytuacja, w której wszyscy się znaleźliśmy – zamknięci w domu, przed komputerami i telewizorami – spowodowała, że o wiele więcej zaczęło dziać się w sferze Internetu. Liczne stowarzyszenia i organizacje zostały postanowione w sy-

tuacji niemalże bez wyjścia i musiały tak przemodelować swoje imprezy, często organizowane według wypracowanego przez lata, doskonale już znanego schematu, by nadal były atrakcyjne dla odbiorców. No, i przede wszystkim nauczyć się działać w tej dotychczas mało znanej rzeczywistości, prowadzić transmisje online etc.

Patrząc chociażby na Facebooka wiadać, że w jakimś stopniu to się udało. Co prawda różnorodne działania (a trzeba podkreślić, że było ich całkiem sporo) były może skromniejsze, ale na pewno Ukraińcy Podlasia stali się o wiele bardziej widoczni w strefie wirtualnej. Weźmy chociażby grudniowe koncerty kolęd organizowane przez Związek Ukraińców Podlasia, np. koncert w Czeremsze dotarł niemalże do 6 tys. odbiorców, miał ponad 80 polubień i aż 33 udostępnienia. Na pewno gdyby odbywał się w tradycyjnej formie, kolędy śpiewane przez miejscowych śpiewaków nie zebrałyby tak licznej publiczności.

Nowy 2021 rok również zaczął się od inicjatyw online. Jedną z nich był lutowy koncert kolęd w Białymstoku, który jedynie w ciągu tygodnia obejrzało ponad 5 tys. osób, polajkowało 95, a udostępniło – 16. Nie mówiąc już o licznych komentarzach i pozdrowieniach z Ukrainy, Gdańska i innych miejscowości oddalonych od naszego podlaskiego matecznika.

Jak będzie dalej wyglądać kultura ukraińska na Podlasiu, raczej nietrudno się domyślić – w wersji online. Na pewno jednak jako organizatorzy wiemy już i umiemy więcej, a to się przyda nie tylko teraz, gdy trzeba planować kolejne wirtualne lub hybrydowe działania, ale też później, gdy wrócimy – daj Boże, oby szybciej! – do normalności.

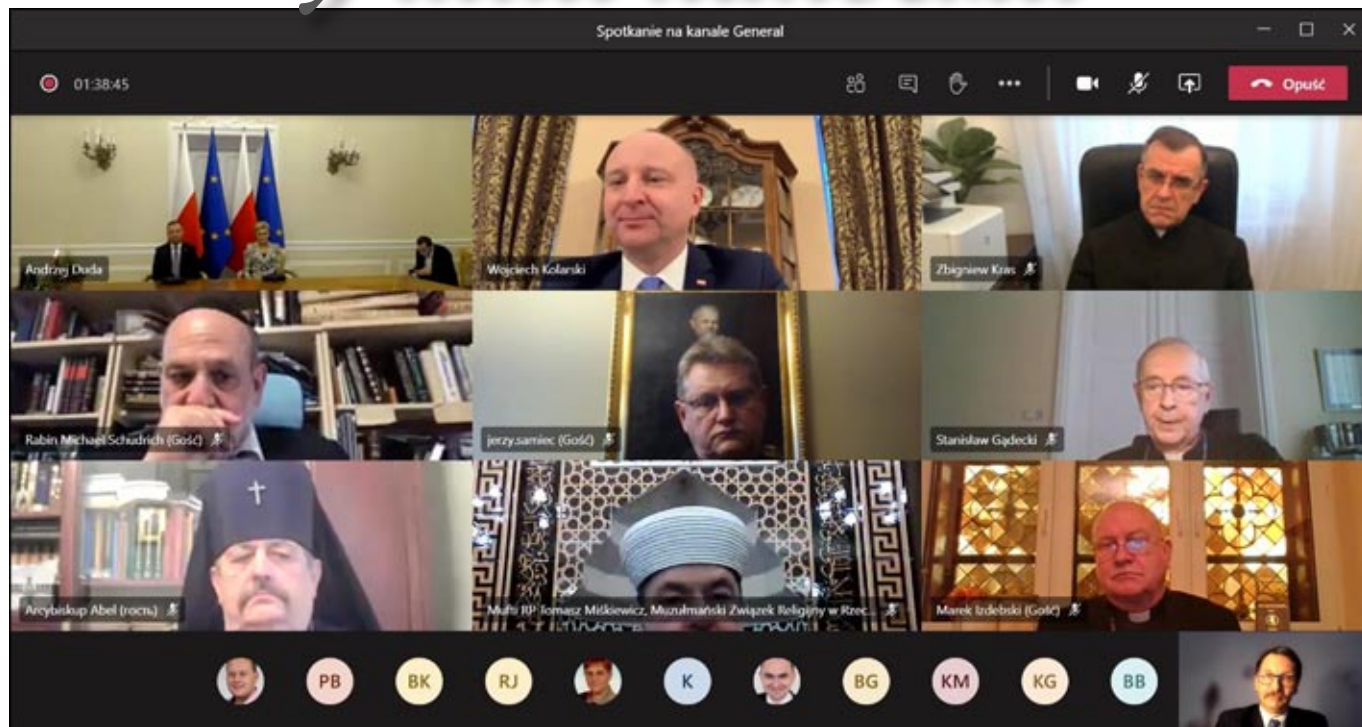
Póki jednak sytuacja z pandemią wciąż jest jaka jest, trzeba się przyzwyczaić do online-działań i robić tyle, ile się da w świecie wirtualnym, wierząc w to, że latem puścimy już prawdziwe wianki na Bachmatach. Tym bardziej że będzie to jubileuszowa już 25 edycja tego znanego nie tylko na Podlasiu festiwalu ukraińskiego.

Ludmiła ŁABOWICZ



Nowy Rok rozpoczął się od działań online – „Wieczór Kolęd” w Białymstoku, fot. Anna Pabjan

Новоріччя з Президентом у тіні пандемії



Традицією вже стали Новорічні зустрічі Президента Республіки Польща Анджея Дуди та його дружини Агати Корнгаусер-Дуди з представниками церков і релігійних об'єднань та національних і етнічних меншин. Відбуваються вони у січні кожного року і мають куртуазний, символічний характер, засвідчуючи про місце у суспільстві громадян Польщі, що належать до різних церков та релігій, а також є представниками різних національних і етнічних груп.

Цього року Новорічна зустріч Президентського подружжя з представниками церков і релігійних об'єднань та національних і етнічних меншин була проведена 21 січня 2021 р. Відбулася вже вшосте, проте мала відмінний характер ніж попередні, що спричинено було, звичайно, пандемією. Її учасники не зустрілися в Президентському палаці у Варшаві,

а у віртуальному просторі, онлайн. У зустрічі взяла також участь набагато менша кількість осіб ніж у минулих роках.

Всі національні і етнічні меншини на Новорічній зустрічі онлайн представляв співголова Спільної комісії уряду та національних і етнічних меншин д-р Григорій Купріянович. Варто зазначити, що Православну Церкву в Польщі представляв на зустрічі архієпископ Люблинський та Холмський Абель (уродженець м. Нарва).

Крім виступу Президента Польщі, під час зустрічі було виголошено п'ять промов-побажань. Від імені церков та релігій виступали: представник Католицької Церкви, представник Польської екуменічної ради, верховний рабин Польщі та верховний муфтії Польщі.

Побажання від імені національних та етнічних меншин виголосив співголова

СКУНіЕМ, а водночас директор Підляського наукового інституту, д-р Г. Купріянович. У своєму виступі наголосив, що на Підляшші, звідки бере участь у зустрічі, ще триває святковий період: «Я хотів би подякувати Президенту та його дружині за цю прекрасну традицію Новорічних зустрічей. Сьогодні беру участь в зустрічі, з'єднуючись з Підляшшя, де православні тиждень тому святкували Новий рік, а два дні тому Хрещення Господнє».

Зустріч закінчилася трансляцією концерту православної церковної музики у виконанні хору Християнської богословської академії під диригуванням проф. Володимира Волосюка, який родом з Південного Підляшшя. Вперше в художній частині Новорічної зустрічі Президентського подружжя так широко була представлена православна традиція. (іл)

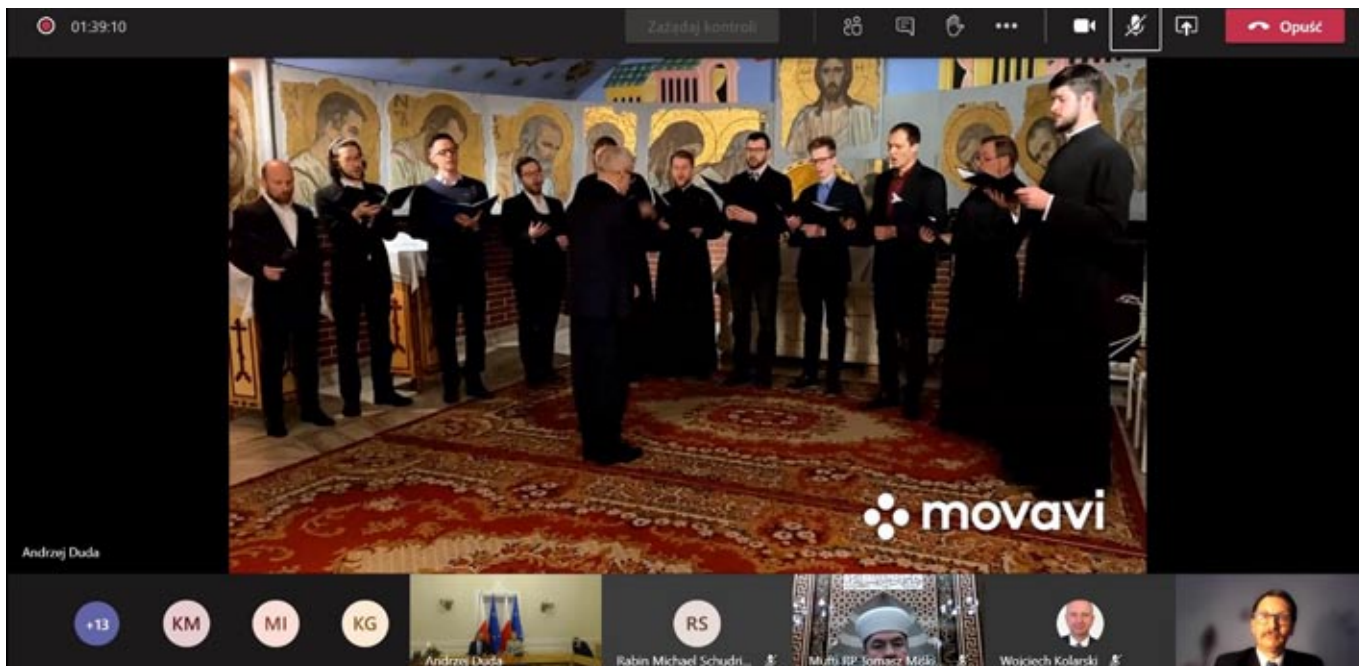
*Wielce Szanowny Panie Prezydencie wraz z Małżonką,
Eminencje i Ekscelencje – zwierzchnicy i przedstawiciele
Kościołów i związków wyznaniowych,
Dostojni Ministrowie Kancelarii Prezydenta
i rządu Rzeczypospolitej,*

Szanowni Państwo,

eufemizmem byłoby stwierdzenie, że miniony rok był dla nas wszystkich rokiem trudnym. Gdy rok temu spotykaliśmy się w tradycyjnej formule w Pałacu Prezydenckim na Spotkaniu Noworocznym, nikt z nas zapewne nie przypuszczał, jak

nieprzewidywalnym i dramatycznym będzie nadchodzący rok, jak wielkie staną przed nami wyzwania.

Pandemia koronawirusa zmieniła nasze życie, ujawniła słabe miejsca naszej rzeczywistości, ale stała się też impulsem dla poszukiwania nowych form życia społecznego, kulturalnego, naukowego. W specyficzny sposób pandemia wpłynęła na życie mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym, czyli tych grup społeczeństwa, które dla zachowania własnej tożsamości, kultury, języka i tradycji muszą podjąć szczególny wysiłek.



Wiele społeczności mniejszościowych musiało zbudować nowy model funkcjonowania w tych nadzwyczajnych realiach. Jednak w wielu sferach życia mniejszości obecna pandemiczna sytuacja doprowadziła do poważnego kryzysu. Dotyczy to w szczególności osób starszych, dla których ważne są klasyczne formy funkcjonowania we własnej tradycji, ale także dzieci i młodzieży, które w obliczu pandemii zostały odseparowane od bezpośredniego kontaktu ze swoimi rówieśnikami, a przez to ograniczone zostały możliwości poznawania i kształtowania się w ojczystej tradycji.

Pandemia ujawniła też jak w soczewce słabości obecnego systemu życia kulturalnego mniejszości, które nie mają przecież własnych klasycznych instytucji kultury i funkcjonują jedynie, opierając się na systemie grantowym. Warto podkreślić, że życie kulturalne mniejszości to bardzo delikatny ekosystem, który – jeśli zostanie naruszony – trudno będzie odbudować. Mamy nadzieję, że wkrótce rozpoczniemy reformę systemu życia kulturalnego mniejszości w kierunku nadania mu stabilnego i instytucjonalnego charakteru. Jako mniejszości oczekujemy na jeszcze większe wsparcie dla naszego wysiłku na rzecz zachowania własnej tożsamości, nie tylko dlatego, że jest to nasz osobisty skarb, ale także dlatego, iż wzbogaca to kulturę całej Rzeczypospolitej.

Rok 2021 przynosi kolejne ważne wydarzenia w życiu państwa, które po raz pierwszy w historii przyjdzie realizować

w tak trudnych realiach pandemii. Narodowy Spis Powszechny, który rozpocznie się już za kilka tygodni, jest przedsięwzięciem niezwykle istotnym dla funkcjonowania państwa, a szczególne znaczenie ma dla mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym.

Spis ten jest ważny dla całego społeczeństwa, ale właśnie dla mniejszości narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, której 15-lecie świętowaliśmy rok temu, niektóre prawa mniejszości są uzależnione od wyników spisu.

Jednak nie tylko to jest ważne w tym kontekście. Spisy ludności są bowiem swoistym papierkiem lakmusowym, który pokazuje, jak czują się w państwie mniejszości. Mamy nadzieję, że tegoroczny Narodowy Spis Powszechny 2021, w którym obywatele zostaną zapytani także o ich tożsamość narodową czy etniczną, język domowy oraz wyznanie, stanie się naszym wspólnym świętem, gdy każdy bez obaw zadeklaruje swą tożsamość. Będzie to pięknym świadectwem, że w Rzeczypospolitej jest miejsce dla różnorodności tradycji, tożsamości, języków, wyznań. Bardzo ważny w kontekście spisu będzie głos najwyższych przedstawicieli państwa skierowany do mniejszości, zachęcający je do otwartego i nieskrępowanego deklarowania swej tożsamości narodowej czy etnicznej, używanego języka, religii.

Chciałbym podziękować Panu Prezydentowi wraz z Małżonką za tę piękną tradycję Spotkań Noworocznych. Dzisiaj biorę w nim udział, łącząc się z Podlasia, gdzie wyznawcy Prawosławia tydzień temu świętowali Nowy Rok, a dwa dni temu święto Chrztu Pańskiego. W tradycji ukraińskiej wieczór w przeddzień Nowego Roku nazywany jest «щедрий вечір», czyli bogaty wieczór. Śpiewane są wtedy specjalne pieśni obrzędowe, zwane *szczedrówkami*, których refren brzmi często:

*Щедрий вечір, добрий вечір!
Добрим людям на здоров'я!*

I tego właśnie chciałbym życzyć Panu Prezydentowi wraz z Małżonką oraz wszystkim zebranym w imieniu mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym: aby ten Nowy Rok był dla nas wszystkich, dla wszystkich dobrych ludzi szczodry, aby przyniósł wiele dobra, a przede wszystkim zdrowia, które jest dzisiaj tak ważne. Chciałbym też życzyć, aby ta trudna sytuacja, w której znalazł się cały świat, wyzwoliła w ludziach wielką empatię i otwartość na innych.

Wystąpienie Współprzewodniczącego Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Grzegorza Kuprianowicza na spotkaniu noworocznym online Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy wraz z Małżonką z przedstawicielami Kościołów i związków wyznaniowych oraz mniejszości narodowych i etnicznych 21 stycznia 2021 roku

Благодійне колядування для малого Миколи

Колядування це одна з найпопулярніших традицій різдвяно-новорічного періоду. У деяких селах Підляшшя в цьому часі можна зустріти багато колядних груп, у складі яких не тільки діти чи молодь, але й дорослі. Цього року в Черемсі та околичних селах з'явилися колядники, які, окрім збереження традиції, мали на меті допомогу для хворого хлопця – Миколи Карелюса з Білостоку.

Автором ініціативи був ансамбль «Добрина». У рамках акції «Колядування з Доброю для Лицаря Миколая» можна було запросити додому колядників у другий день свят Різдва Христового. – *Ми співали не тільки в Черемсі, але також в Ріпчицах, Кузаві та Добриводі* – говорить Анна Паб'ян, учасниця білостоцького колективу. – *Зібралось нас більше десяти осіб, не лише членів ансамблю, бо приєдналися також наші друзі* – додає. Колядники одягнули кожухи, хустки і з українськими колядками на устах поздоровляли зі святом Роддества. – *Запросило нас 16 сімей, вдалось назбирати більше 4 ти-*

сяч злотих – тішиться Анна. Ті, які живуть в інших місцевостях та вплачували на рахунок збірки, мали можливість отримати запис відео колядного концерту у виконанні «Добрини».

Наслідком успіху акції була мобілізація мешканців Черемхи та їхніх сусідів. Протягом різдвяно-новорічного періоду зголосилося декілька груп, які хотіли заколядувати для хворого хлопця. Були це, між іншими, діти та молодь з українського черемшанського ансамблю «Гілочка», жінки зі співочої групи з Черемхи-Села, учасники парафіяльних хорів з Черемхи, Кузави та Сім'ятич.

Хоча вдалось зібрати чималу суму грошей, потреба ще набагато більше. Дволітній Миколай, хворий на СМА – спинальну м'язову атрофію, ніколи сам не ходив, не в силі навіть стояти. Хвороба щодня послаблює м'язи та почергово відбирає можливість переміщення, сидання, ковтання, а відтак

і дихання. Новою формою лікування СМА є новітня генна терапія, яка задержує розвиток хвороби після одноразового введення ліків. Це одна з причин величезного кошту терапії – 9 мільйонів злотих. Дуже важливу роль відіграє час. Чим швидше Микола отримає лікування, тим кращі будуть його результати. Реабілітація, басейн, масажі, надягання ортез – це щоденна рутинна хлопця, адже слід підтримати як найбільш сили в м'язах, а разом з цим треба пильнувати дієти – терапію можна подати тільки до 13,5 кілограмів ваги дитини.

Завдяки великій кількості людей благодійне колядування це не єдиний захід, який має на меті збирання грошей для Миколи. Ангажуються не тільки родина чи друзі, але і незнайомі люди з Польщі та інших держав. Щоб допомогти, можна вплачувати гроші: siepomaga.pl/mikolaj-sma.

Агнешка ПАРФІНЮК
Фото авторки статті

PROSIMY PRZEKAŻ 1% PODATKU

NUMER KRS 0000387207
Ciel Szczęśliwości:
1296 MIKOŁAJ KARELUS

Możesz pomóc także:
WPLACAJĄC DAROWIZNĘ

Bank Millennium
85 1160 2202 0000 0001 9214 1142
Tytułem: 1296 Mikołaj Karelus



1296 MIKOŁAJ KARELUS





„Wieczór Kolęd” w Białymstoku

Na koniec świątecznego cyklu spotkaliśmy się na „Wieczorze Kolęd” w Białymstoku. Koncert oczywiście zgodnie z panującymi wymogami odbył się w formie online. Transmisja na żywo była prowadzona na stronie Facebook Związku Ukraińców Podlasia i jest tam dostępna i gotowa do odтворzenia w każdym momencie, co jest plusem pandemicznej sytuacji.

Organizując to wydarzenie w poprzednich latach, mieliśmy na celu przede wszystkim integrację wszystkich uczniów z białostockich punktów nauczania języka ukraińskiego oraz ich rodziców i dziadków. Dzieci prezentowały przed bliskimi swoje zdolności muzyczne i aktorskie, prezentując kolędy, jasełka (ukraiński „bepren”), życzenia świąteczne. Oprócz najmłodszych występowały lokalne zespoły, ale też co roku

staraliśmy się zaprosić gości spoza Podlasia – czy to z Ukrainy, czy z innych regionów Polski. Zwieńczeniem całego spotkania była integracja przy kawie, herbacie i słodkim poczęstunku, przygotowanym przez członkinie naszej białostockiej społeczności. Niestety, ten – jakby się wydawało dość prosty – scenariusz spotkań z kolędą ukraińską nie był w tym roku możliwy do zrealizowania. W związku z panującą pandemią zdecydowaliśmy się na występy w mniejszych grupach oraz bez licznego udziału dzieci z punktów nauczania.

Jako pierwsza na naszej scenie zaprezentowała się rodzina Sieredyńskich. Dwóch braci, siostra oraz ich nauczycielka języka ukraińskiego Aleksandra Iwaniuk zaśpiewali dwie kolędy oraz złożyli piękne życzenia. Następnie gościliśmy Ukraiński Zespół Pieśni i Tańca „Ranok” z Bielska Podlaskiego. Zespół od 25 lat jest wizytówką naszego regionu. W ich repertuarze znajdziemy ciągle jeszcze kulturowane na Podlasiu pieśni obrzędowe czy liryczne, w tym również bogaty program kolędniczy. W 2009 r. została wydana płyta „Ranok koladuje”, na której usłyszymy piękne ukraińskie kolędy i szczeniaki w wykonaniu grupy. Kolejnymi artystami, którzy zakolędowali na naszej scenie, był wokalny kwartet „Kresovki”. Dziewczyny śpiewają przede wszystkim utwory ludowe. Repertuar mają bardzo zróżnicowany, bo są to pieśni z Ukrainy, Rosji, Polski i Białorusi. Wspólne zainteresowanie muzyką i kulturą Wschodu zaowocowało powstaniem zespołu. Swoje pierwsze kroki stawiał on w 2019 roku, lecz pod obecną nazwą funkcjonuje od grudnia 2020 roku. Zespół zyskał dużą popularność w sieci dzięki przeprowadzonej przez dziewczyny akcji na ich social mediach #kolędanakażdydzień. Od 24 grudnia przez dwa tygodnie dziewczyny wrzucały na swój profil FB kolędy, pastorałki oraz piosenki świąteczne. Nagrania cieszą się bardzo pozytywnym odbiorem.

Na zakończenie wystąpili gospodarze tego spotkania – zespół „Dobryna”, w którym śpiewa grupa sympatyków podlaskiej tradycji muzycznej. Zespół powstał w 2012 roku z po-





trzeby kontynuowania śpiewu przez młodzież wcześniej śpiewającą w zespole „Hiloczka”. Grupa wykonuje autentyczny folklor ukraiński z Podlasia i Ukrainy, wzorując się na dawnej manierze śpiewu. Od dziewięciu lat „Dobryna” kontynuuje tradycje wykonywania pieśni obrzędowych i lirycznych.

I w takim właśnie składzie podtrzymaliśmy tradycję wykonywania kolęd i szczerdówek ukraińskich w Białymstoku. Tradycję, która na podlaskich wsiach jest ciągle żywa. Od pierwszego dnia świąt aż po Wodochreszcze (Jordan) wciąż przecież można spotkać kilkuosobowe grupy z kolorową świecą gwiazdą, najczęściej wykonaną własnoręcznie, oklejoną kolorową bibułą, pergaminem, różnego rodzaju wycinankami, z pomponami oraz świętymi obrazkami w środku.

Okres kolędowania i szczerdowania jest magicznym czasem zarówno dla kolędników, jak i gospodarzy przyjmujących grupy kolędnicze. I chociaż w tym roku zarówno kolędników, jak i wieczorów kolęd było znacznie mniej ze względu na pandemię koronawirusa, to przynajmniej w formie online udało nam się podtrzymać tradycję kolędowania w Białymstoku.

„Wieczór Kolęd” w Białymstoku odbył się w ramach zadania „Spotkania z podlaskim folklorem, tradycją i poezją ukraińską” dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji RP.

Anna PABJAN

Zdjęcia autorki artykułu

Ген допомоги має кожний з нас! А Пилипко не має вже часу!

Від середини минулого року триває боротьба за отримання коштів потрібних для лікування хворого на СМА Пилипка з с. Гределі препаратом, який відновить погано діючий ген. 22 лютого 2021 року його батьки – Бєата і Адам Лукашуки написали: Час закінчується... Ми просимо про допомогу! Почнемо з хорошого – ми перевищили шостий мільйон! З вашою допомогою ми наближаємось до отримання Пилипком потрібних йому ліків... Більше того – сума, яку потрібно зібрати, зменшилася більш ніж на 400 тис. злотих! Нам вдалося стільки зібрати у «Справі для репортера»... Ми намагаємось рушити небо і землю, щоб врятувати нашого сина. Погана новина така, що Пилипко справді вже не має часу. Наш син пе-

ресується на інвалідному візку... Ноги у нього нерухомі, він в основному не рухається від талії вниз. Покладений на живіт, він не обернеться, не сяде сам ... Сил просто немає. Препарат слід вводити якомога швидше! Пилипко багато говорить, а його «мама», «тато» і ця довірлива красива посмішка дають нам сили для боротьби... Дякуємо за все, за підтримку. Ще раз просимо про допомогу...

Ми так близько, а водночас так далеко, а у Пилипка вже справді немає часу...

Входьте на: www.siepomaga.pl/nbin і www.siepomaga.pl/filipek – там знайдете всю потрібну інформацію і зможете докласти свій «гріш» – від Вашого щирого серця...

Zbiórka zweryfikowana przez Fundację Siepomaga
siepomaga.pl



siepomaga.pl/filipek

Wesprzyj

DANE DO PRZELEWU TRADYCYJNEGO

NUMER KONTA
89 2490 0005 0000 4530 6240 7892

TYTUŁEM ODBIORCA
22923 Filipek Łukaszuk darowizna Fundacja Siepomaga

Wieści z podlaskich miast i gmin

Hajnówka. 1 stycznia 2021 roku minęło 70 lat od czasu, gdy Hajnówka (*na zdjęciach u dołu*) otrzymała prawa miejskie. Położone na zachodnim krańcu Puszczy Białowieskiej miasteczko bierze swój początek od siedliska strażnika królewskiego osadzonego na uroczysku Skarbosławka ok. 1670 r. Prof. Michał Kondratiuk tłumaczy, że jej nazwa wywodzi się od nazwiska strażnika, prawdopodobnie Niemca, który nazywał się Haynym Heyno. Istnieje jednak też inna interpretacja, która powiązuje nazwę Hajnówki ze słowem *haj* (pol. – gaj). W XIX w. utworzono w tym miejscu osadę, a następnie leśnictwo, w którym mieszkało 18 rodzin. Na przełomie XIX i XX w. do miasta doprowadzono linię kolejową. Aż do zakończenia I wojny światowej Hajnówka była zaledwie niewielką osadą. Co ciekawe, w 1919 roku zamieszkiwało ją jedynie 118 osób. W czasie I wojny światowej

do Puszczy Białowieskiej wkroczyli Niemcy, którzy rozpoczęli jej eksploatację. Zbudowali oni w Hajnówce dwa tartaki, fabrykę destylacji drewna oraz obiekty użyteczności dla pracowników. Na okres międzywojenny przypadł rozkwit niewielkiej osady, która dzięki przemysłowi drzewnemu przekształciła się w pełnoprawne miasto, choć jeszcze bez praw miejskich. Do Hajnówki zaczęła napływać fala ludności z różnych stron Polski. W latach 20. osiedlili się w niej także byli żołnierze Ukraińskiej Republiki Ludowej. Niestety, w rozwijającym się miasteczku nie zatrudniano mieszkańców okolicznych ukraińsko- i białoruskojęzycznych wsi. Nie było też cerkwi. Samodzielna parafia hajnowska została erygowana dopiero **26 maja 1942 roku**. Na cerkiew parafialną pod wezwaniem św. Mikołaja zaadaptowano drewniany budynek nadleśnictwa.

Czeremcha. 8 stycznia, drugiego dnia prawosławnych świąt Bożego Narodzenia, zespół folklorystyczny „Dobryna” z Białegostoku zorganizował charytatywną akcję świąteczną w Czeremsze i okolicy, której celem było zebranie środków na leczenie Mikołaja Karelusa, chłopca chorego na SMA, czyli rdzeniowy zanik mięśni. Młodzi śpiewacy z ukraińskiej grupy kołędowali w Czeremsze, Repczycach, Kuzawie i Dobrowodzie. Aby wspomóc „Rycerza Mikołaja”, można też było zamówić koncert kołęd i szczerdriek w języku ukraińskim w wykonaniu „Dobryny”. Udało się zebrać ponad 4 tys. zł na leczenie chorego chłopca.

Milejczyce. W okresie bożonarodzeniowo-noworocznym członkowie Bractwa Młodzieży Prawosławnej w Milejczycach kolejny raz kołędowali w celach charytatywnych. Zebrane fundusze przeznaczyli na pomoc dla dzieci chorych na SMA z województwa podlaskiego – Filipka, Kubusia, Mikołajka i Nikosia.

Czyże. 18 stycznia zmarł Jerzy Jakimiuk (1958-2021), wieloletni dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Czyżach, jednocześnie strażak ochotnik oraz wieloletni sekretarz tamtejszej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Był osobą zaangażowaną w życie kulturalne gminy, wspierając działania związane z zachowaniem miejscowej gwary, kultury, folkloru. Inicjował imprezy kulturalne oraz działalność miejscowych zespołów, redagował „Gazetę Czyżowską”, Biuletyn Informacyjny Gminy Czyże, wydawany od 1992 r. (ukazało się 68 numerów oraz kilka numerów specjalnych).

Czeremcha. 22 stycznia w Gminnym Ośrodku Kultury w Czeremsze odbył się online „Wieczór Kołęd”. Wystąpili: zespół muzyczny „Szema” z Czeremchy, zespół śpiewaczy z Czeremchy Wsi, uczniowie ogniska muzycznego działającego przy Gminnym Ośrodku Kultury w Czeremsze, chór Parafii Prawosławnej pw. św. Barbary w Kuzawie, ukraiński zespół folklorystyczny „Hiłoczka” z Czeremchy oraz zespół folkowy „Czeremszyzna”. Rozbrzmiewały głównie polskie i ukraińskie kołеды.





Mielnik. 27 stycznia odbył się koncert kolęd online, zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Mielniku. Kolędy wykonały zespoły z gminy Mielnik: „Krynica” z Radziwiłłówki, „Wrzosi” z Wilanowa, „Mielniczanie” z Mielnika oraz „Nowina” z Moszczony Królewskiej. Koncert jest dostępny na stronie gminy Mielnik na Facebooku.

Dobrowoda (w tradycji miejscowej **Dobrywoda**). Ukazał się ósmy już dobrowodzki kalendarz. Jego inicjatorem oraz redaktorem wydania jest pochodzący z tej wsi dr hab. inż. Bazyli Krupicz, profesor Politechniki Białostockiej. Kalendarz po raz pierwszy wydano w 2014 roku. Od tamtej pory rokrocznie ukazuje się nowy, który jest poświęcony innej tematyce. Tematem przewodnim pierwszego była miejscowa folklorystyczna grupa śpiewacza, która pielęgnuje muzyczne tradycje oraz obrzędy swojej wsi. Kolejne były poświęcone: miejscowemu szkolnictwu, dobrowodzkiemu muzykantom, genealogii mieszkańców na przełomie XIX i XX wieku oraz innym tematom, związanym z Dobrowodą, jej mieszkańcami, historią i tradycją. Kalendarz na 2021 rok poświęcono dobrowodzkiemu kolejarzom.

Zaleszany – Bielsk Podlaski – Białystok – Brańsk – Zanie – Szpaki – Hajnówka. W tym roku przypada 75. rocznica tragicznych wydarzeń, gdy na przełomie stycznia i lutego 1946 roku oddział Pogotowia Akcji Specjalnej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego pod dowództwem Romualda Rajsa „Burego” zamordował pra-

wosławnych mieszkańców kilkunastu podlaskich wsi. Zginęło wówczas, według szacunków IPN, 79 osób, w tym dzieci. W latach 2019-2020 Sobór Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego oficjalnie dołączył zamordowanych do grona świętych – Męczenników Chełmskich i Podlaskich. W styczniu i lutym br. ponownie uczczono ich pamięć modlitwą.

Najwcześniej, bo **29 stycznia**, uroczystości upamiętniające tragiczne wydarzenia odbyły się we wsi Zaleszany, gdzie dokładnie 75 lat temu zginęło 16 osób, w tym kobiety i dzieci. Po liturgii w miejscowym monasterze pod wezwaniem św. Katarzyny molebeń do Męczenników Chełmskich i Podlaskich odsłużono koło krzyża, postawionego w 2011 roku w centrum Zaleszan. Uroczystość, ze względu na pandemię, miała o wiele skromniejszy charakter niż w latach poprzednich.

31 stycznia w cerkwi Opieki Matki Bożej w Bielsku Podlaskim wspominano w modlitwie 30 prawosławnych furmanów, którzy 31 stycznia 1946 roku zginęli w egzekucji koło Puchał Starych, obecnie zaś spoczywają nieopodal świątyni w zbiorowym grobie na cmentarzu wojennym. W molebniu do Świętych Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej wzięło udział kilkadziesiąt osób, m.in. bliscy ofiar, przedstawiciele duchowieństwa, organizacji białoruskich i ukraińskich oraz samorządowcy.

Także **31 stycznia** pamięć mieszkańców podlaskich miejscowości, zamordowanych w 1946 roku, uczczono w parafii Świętego Ducha w Białymstoku. Po liturgii mo-

dlono się przy pomniku znajdującym się przy cerkwi. Złożono tam kwiaty i zapalono znicze. Monument został poświęcony: „Prawosławnym ofiarom drugiej wojny światowej, męczennikom za wiarę i narodowość w latach 1939-1956. Świętym Ziemi Podlaskiej”. Jego podstawę stanowi polny kamień, na którym wymienione są niektóre miejscowości, z których pochodzili zamordowani: Końcowizna, Popówka, Potoka, Rajsk, Sypnie, Szpaki, Wólka Wygonowska, Zanie, Zaleszany.

2 lutego uczczono Świętych Męczenników Podlaskich w cerkwi św. Symeona Słupnika w Brańsku (*na zdjęciu obok*). Przed 75 laty żołnierze oddziału Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, którym dowodził Romuald Rajś „Bury”, spacyfikowali i spalili trzy prawosławne wsie: Szpaki, Zanie i Końcowizna. 2 lutego 1946 roku w Zaniach i Szpakach zamordowano 31 osób, zaś 24 zostały ranne. Uroczystościom przewodniczył arcybiskup bielski Grzegorz w asyście duchowieństwa dekanatów bielskiego, siemiatyckiego i kleszczelowskiego oraz braci monasterów w Supraślu, Sakach i Odrynkach. Obecne były też siostry Monasteru św. Katarzyny w Zaleszanych. W święcie uczestniczyli pielgrzymi z Białegostoku oraz lokalni samorządowcy.

Po uroczystości w Brańsku duchowni wspólnie z wiernymi udali się do Zań i Szpaków. W Zaniach modlono się przy mogile, w której spoczywają relikwie świętych męczenników. Ostatnim punktem była modlitwa przy pamiątkowym krzyżu ku czci mieszkańców – ofiar sprzed 75 lat – w miejscowości Szpaki. Podczas tegorocznych uroczystości zbierano też środki na renowację pomnika na mogile św. Marii (Pietruczuk) na cmentarzu w Maleszach. Zginęła, mając 16 lat, zastrzelona 2 lutego 1946 roku w Szpakach.

27 lutego ofiary mordów dokonanych przez oddział pod dowództwem Romualda Rajsa ps. „Bury” upamiętniono w Hajnówce. Uroczystości odbyły się w centrum miasta, przy pomniku Ofiar Wojen i Represji na skwerze Dymitra Wasilewskiego, pod którym złożono kwiaty, zapalono znicze i odczytano imiona i nazwiska pomordowanych. Wielu uczestników przyszło na skwer z transparentami, na których wypisane były nazwiska zamordowanych oraz ich wiek. Wcześniej w intencji ofiar zbrodni sprawowane było nabożeństwo w hajnowskiej cerkwi Narodzenia św. Jana Chrzciciela.



Spoleczne obchody „Wiecznaja Pamiat’” zaczęto organizować jako odpowiedź na Marsze Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Hajnówce, organizowane m.in. przez Narodową Hajnówkę, ONR, Marsz Niepodległości czy Młodzież Wszechpolską, w trakcie których niesiono transparenty i wznoszono okrzyki gloryfikujące kpt. „Burego”. W tym roku przemarsz został zablokowany, gdyż wszystkie terminy i miejsca, w których mogłby się odbyć, zostały zajęte przez Obywateli RP – organizatorów wydarzeń upamiętniających ofiarę „Burego”, protestujących od samego początku przeciwko kontrowersyjnym marszom organizowanym przez środowiska narodowe. Zgłoszono około 20 takich zgromadzeń, do **1 marca** włącznie, czyli do Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

W związku z zablokowaniem marszu jego organizatorzy zorganizowali **28 lutego** rajd samochodowy z Hajnówki do Narewki. W hajnowskim kościele pod wezwaniem św. Cyryla i Metodego i Matki Boskiej Fatimskiej złożyli kwiaty pod tablicami poświęconymi pamięci Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” i Danuty Siedzikówny „Inki”, sanitariuszki jego oddziału. Następnie udali się do Narewki, gdzie złożyli kwiaty pod pomnikiem „Inki” przy kościele w Narewce i modlili się w intencji „żołnierzy wyklętych”. Rajd zakończył się w Gruszkach, przysiółku wsi Guszczewina (dawniej Huszczewina) koło Narewki, gdzie w rodzinie leśnika urodziła się Danuta Siedzikówna. W 2017 roku z inicjatywy Lasów Państwowych stanął tam pomnik ku jej pamięci.

Orla. 9 lutego setne urodziny obchodziła pani Wiera Cetra z Orli. Z tej okazji jubilatkę odwiedził wójt Gminy Orla, Leon Pawluczuk, który w imieniu własnym oraz

władz samorządowych Gminy Orla przekazał serdeczne gratulacje, życząc kolejnych lat w zdrowiu. Pani Wiera jest jedną z najstarszych mieszkanek regionu. Urodziła się **9 lutego 1921 roku** w Samarze w Rosji (podczas *bieżenstwa*). Ma 4 dzieci, 8 wnuków i 4 prawnuków.

Bielsk Podlaski. Od 12 lutego w Bielskim Domu Kultury można oglądać wystawę malarstwa autorstwa urodzonego w 1981 roku w Hajnówce Daniela Gromackiego (*na zdjęciu u góry*). Podlaski artysta ukończył Wydział Artystyczny i Wydział Humanistyczny UMCS w Lublinie oraz



Lubelską Szkołę Sztuki i Projektowania na kierunku Techniki Malarskiej i Pożłotnicze. Brał udział w licznych wystawach i plenerach malarskich. Największą jego malarską fascynacją jest pejzaż, szczególnie podlaski. Prace Daniela Gromackiego były prezentowane podczas festiwalu Związku Ukraińców Podlasia, a także na łamach „Nad Buhom i Narwoju”.

Dobrowoda. W nocy z 22 na 23 lutego zmarła Barbara Jakimiuk (1944-2021), śpiewaczka ludowa z Dobrowody, członkini miejscowego zespołu folklorystycznego, tkaczka, znawczyni ziół, aktywna uczestniczka projektów, mających na celu zachowanie miejscowego dziedzictwa kulturowego.

Hajnówka. 26 lutego w Hajnowskim Domu Kultury odbył się finał XXVII Przeglądu Sztuki Nieprofesjonalnej Ziemi Hajnowskiej. Wystawę podsumowującą konkurs otwarto **4 grudnia 2020 roku**, jednak ze względu na sytuację epidemiczną można ją było oglądać jedynie w formie wirtualnej, m.in. na stronie Hajnowskiego Domu Kultury w sieci Facebook. Pokazano na niej 63 najciekawsze prace w wykonaniu amatorów z ziemi hajnowskiej.

Na konkurs napłynęło 71 prac 25 twórców z Hajnówki i powiatu hajnowskiego. Wyróżnienia otrzymali m.in. znani z łamów „Nad Buhom i Narwoju” twórcy *samorodni*: malarz Mikołaj Janowski (*na zdjęciu w swojej pracowni w Starym Berezowie*) – za obraz olejny „Las w okresie letnim” i rzeźbiarz Mi-

kołaj Jagodnicki – za rzeźbę w drewnie „Rodzina Królewska”. W finałowej wzięli udział uczestnicy konkursu. Uroczystość przebiegała z zachowaniem rygoru sanitarnego i obowiązujących zaleceń dotyczących bezpieczeństwa uczestników imprezy.

Ludmiła ŁABOWICZ
Zdjęcia Ju. Hawryłuka

Енциклопедія підляських імен

5 січня 1902 р. в с. Кожині (гм. Більськ) народився математик та авіаконструктор **Всеволод Яким'юк** (у довідниках подається, що був сином православно-го священника, ймовірно – родом з цього села, адже в Кожині церкви немає; проживаючи у Франції вживав також імені Jean, звідки у польських публікаціях він Wsiewołod Jan). Навчався у Вільні, де закінчив середню школу (1920) і магістерські студії (1925) та працював вчителем математики у віленських середніх школах. У 1927-1929 рр. навчався у Парижі – отримав диплом інженера у Вищій школі авіації та ліценціат спеціаліста від авіації загального призначення у Паризькому університеті. У 1930-1939 рр. працював у Державному авіаційному підприємстві (Państwowe Zakłady Lotnicze – ПЗЛ) у Варшаві, назагал при конструюванні літаків-винищувачів; читав лекції про міцність матеріалів у Варшавській політехніці (1936-1938 рр.); разом з інж. Т. Бодуен де Куртене запатентував механізм управління кулеметом пілота (1935 р.). Його першою індивідуальною конструкцією (1933 р.) був одномісний винищувач PZL P.24 – суцільнометалевий (дюралюміній) моноплан з крилом типу «чайка» та закритою кабіною (максимальна швидкість 430 км/год). Серійне виробництво літака, призначеного в основному для експорту, відбувалося у Варшаві та, за ліцензією, у Румунії і Туреччині (на його базі був створений румунський винищувач IAR-80). PZL P.24 продавався також до Болгарії і Греції (після боїв грецької авіації з італійською армією у 1940-1941 рр. отримав похвальні оцінки). Черговою військовою конструкцією були три прототипи одномісного винищувача з нижнім крилом та висувним шасі, означені як PZL.50 Jastrząb, PZL.53 Jastrząb II та PZL.56 Kania. Випробування першого з них почалися у лютому 1939 р., у вересні 1939 р. єдиний придатний для вжитку прототип, який досягав швидкості 500 км/год, розбився біля Рави-Руської. Літаки PZL.53 та PZL.56 залишилися у стадії проектів. В одному примірнику був збудований також PZL.44 – прототип пасажирського літака для 14 осіб, розроблений і виготовлений на замовлення Міністерства зв'язку для потреб авіакомпанії PLL LOT. Двомоторний літак, що мав за зразок сучасні американські конструкції, головним чином Douglas DC-2 та Lockheed L-10 Electra,

перший політ відбув у березні 1938 р. (швидкість 374 км/год). Прототип літака, з грудня 1938 р. випробовуваний авіакомпанією LOT, після початку Другої світової війни був евакуйований до Львова та з приводу пошкодження шасі залишений на летовищі у Скнилові, де був захоплений советами. Конструктор, який вже 1 вересня 1939 р. отримав легкі поранення від німецького бомбардування, був разом з технічним персоналом ПЗЛ евакуйований через Румунію до Франції. Від листопада 1939 р. працював для авіафірми SNCA-SE при модифікуванні винищувачів та бомбардувальників, а з середини 1940 р. для британської de Havilland Aircraft Company – спочатку у філіалі в Торонто у Канаді, з 1948 р. у Гатфільд в Англії, де розробляв варіант реактивного винищувача-бомбардувальника DH.112 Venom для використання з авіаносців (як DH-112 Sea Venom вироблявся у 1950-х). Оригінальними конструкціями періоду праці у de Havilland Canada були навчально-тренувальний літак DHC-1 Chipmunk (1946 р., у виробництві до 1996 р.), легкий багатоцільовий літак короткого зльоту і посадки DHC-2 Beaver (1947 р., у виробництві до 1967 р.), призначений для експлуатації в складних умовах неосвоєних районів (опрацьовував також вступний проект його більшого варіанту – DHC-3 Otter, що випускався у 1951-1967 рр.). У 1951-1972 рр. Всеволод Яким'юк знову працював у Франції для SNCA-SE (Sud Est) та фірм, які були утворені з її участю наслідком фузій (Sud Aviation, відтак Aérospatiale). Його конструкцією був експериментальний реактивний винищувач SE-5000 Varoudeur (1953 р.), консультував також проектування першого французького реактивного пасажирського літака Caravelle (перший політ – 1955 р.). У 1962-1966 рр. брав участь у проекті будови надзвукового пасажирського літака Concorde, хоч вже не в ролі конструктора, але одного з директорів від справ маркетингу. Мав гарний голос (бас-баритон) та для друзів співав оперні арії та народні пісні. Помер у вересні 1991 р. в Парижі.

16 січня 1966 р. у Збучі (гм. Чижі) народився дипломований військовий пілот, полковник **Ростислав Степанюк**. Випускник Вищої офіцерської авіаційної школи (Демблін, 1989 р.); професійні кваліфікації підвищував у Національній академії оборони (діяла у 1990-

2016 рр.) та вищих школах за кордоном (Великобританія, Бельгія, США). Від 1989 р. служив у різних формуваннях винищувальної і тактичної авіації та протиповітряної оборони. Один з перших польських пілотів, який закінчив свою льотну підготовку на літаку F-16, на якому провів більше 500 годин (із 1600 годин у повітрі). Військову службу закінчив 28 травня 2018 р.

21 лютого 1895 р. у с. Довголіска (тоді у Володавському, тепер у Білянському/Білопідляському пов.) народився **Тиміш Олесіюк** – лікар за фахом, громадсько-політичний діяч, дипломат, демограф, член уряду УНР на вигнанні та Наукового товариства імені Шевченка. Початкову й середню освіту отримав у Холмському духовному училищі та Волинській духовній семінарії, 1912 р. почав навчання на медичному факультеті Варшавського університету. Був тоді, за його ж словами, «вповні національно окресленою і активною людиною» – зразу включився в освідому працю Студентської громади в університеті, став співзасновником Центрального союзу українського студентства. Студентські українські громади діяли тоді також при Політехніці, Ветеринарному інституті і Вищих жіночих курсах, діяла також загальна Українська громада під головуванням уродженця Харківщини, проф. Зиновія Гутникова (1857-1920; у Варшавському ун-ті працював з 1895 р., з 1899 р. очолював кафедрі загальної терапії та медичної діагностики та керував спеціалістичною клінікою). 1915 р. вищі школи Варшави були евакуйовані російською владою – університет до Ростова на Доні (тут 1 серпня 1920 р. більшовицькі чекісти розстріляли проф. Гутникова), Політехніку до Новочеркаська, а Ветеринарний інститут до Харкова. Варшавські студенти відновили і продовжували діяльність студентських громад у цих містах. Лютнева революція застала Тимоша Олесіюка на четвертому курсі Харківського ун-ту – був вибраний членом Організаційного комітету Слобожанщини (голова Гнат Хоткевич), але у жовтні 1917 р. переїхав до Києва – біженецький Всехолмський з'їзд вибрав його членом-секретарем Губернального Холмського виконавчого комітету і депутатом від Холмщини й Підляшшя до Української Центральної Ради. На початку 1918 р. брав участь у боях



Тиміш Олесіюк з родиною. Берестя, близько 1930 р. Згідно з інформацією від Андрія Олесіюка: «Сидять на підлозі Тимошові сестри-близнята Аня і Ніна, а між ними, здається, наймолодший брат Олекса. Сидять зліва одна з сестер Тимоша (Лена, Жєня або Ліля), Тиміш Гнатович Олесіюк, Олена Кирилівна Олесіюк з невідомою мені дитиною на руках, Гнат Олесіюк і одна з сестер Тимоша. Стоять зліва здається брат Тимоша, Борис Гнатович Олесіюк, можливо, що Базилевич (чоловік Лілі) і Галя Гнатівна Олесіюк (наймолодша сестра Тимоша)».

з більшовиками на терені Києва та Волинської губернії, з березня 1918 р. у Бересті – заступник холмського губернського комісара освіти, яким був уродженець надбужанського **с. Костомолоти Карпо Дмитріюк** (1885-1921). Від жовтня 1919 р. у складі Української дипломатичної місії у Варшаві – виконував обов'язки скарбника та атташе для спеціальних доручень, був учасником переговорів з урядами Польщі, Кубані і Донського Козацтва, осінню 1920 р. їздив до Риги, як офіційний представник-спостерігач від Української Народної Республіки при польсько-советських мирових переговорах. Від кінця 1920 до кінця 1922 р., як голова Союзу громад українських студентів-емігрантів у Польщі, виконував доручення уряду УНР посилити серед української молоді рух до одержання освіти у західноєвропейських вищих школах, відтак діяв на терені Чехословаччини – 1923 р. член-засновник Центрального Союзу Українського Студентства (ЦесУС) у Празі. 1929 р., отримавши на медичному факультеті Карлового ун-ту лікарський диплом, переїхав до Варшави, де почав його нострифікацію у Варшавському ун-ті та викладав російську мову у Вищій військовій школі (Wyższa Szkoła Wojskowa), «що й врятувало мене від Каргузької Берези, куди, в другій половині тридцятих років, мав охоту післати мене для „громадського перевиховання” – люблинський воєвода де-Трамекур». Брав активну участь в організації Українського наукового інституту у Варшаві – «Статистичні таблиці українського населення ССРР»

разом із збірником статей «Українська людність ССРР», були презентовані на відкритті Інституту, як його перші публікації. Згодом Т. Олесіюк написав низку статей демографічно-політичного характеру для українського військового журналу «Табір», що виходив тоді у Варшаві («Північні межі Української Народної Республіки», «Південні межі УНР» тощо). Після нострифікації диплому виїхав до Берестя, відтак від 1932 р. займався приватною лікарською практикою у містечку Вишнічі (тоді Володавський, тепер Білянський пов.), що мало й ширше значення: «Присутність кількох людей, незалежних економічно і здекларованих національно-політично, мала для місцевої української людності дуже підбадьорливе і скріплююче значення». Після вересня – жовтня 1939 р.: «Будучи в постійному контакті з Урядом УНР і знаючи його політичне наставлення, я і мої приятелі старалися в часі другої світової війни уникати всього, що, хоч у найменшій мірі, могло б виглядати на співпрацю з німецькою окупаційною владою. Я був лише головою Повітового Союзу Кооператив у Володаві. Рівнож я вважав для себе зобов'язаними постанови наради членів Уряду УНР з 14 серпня 1941 року: Вважати, що 1) Німецький уряд розпочав війну на Сході з ССРР, не маючи жадного політичного плану, сприйнятливо для народів ССРР, зокрема для українського. 2) Війну на сході, помимо дотеперішніх безсумнівних блискучих німецьких перемог, Німеччина вже програла, і тому недопустимі які-будь політичні дії, що

в який-небудь спосіб в'язали б українську справу з Німеччиною». Наближення Червоної армії, за якою прямували й каральні загони НКВД, змусило всю родину Олесіюків залишити влітку 1944 р. рідну землю та після двох місяців проведених в охопленій повстанням Варшаві, відтак майже чудесного визволення з німецького розподільного табору в Прушкові, вдалося їм залишити небезпечні терени. Далі було перебування у таборах «Ді-Пі» (переміщених осіб – Displaced Persons) на території окупованій західними союзниками та виїзд до США (1949), де Тиміш Олесіюк працював лікарем в Нью-Йорку (1949-1951) і штаті Техас (1951-1963). Належав тут до Американської Медичної Асоціації і Українського Лікарського Товариства Північної Америки. Помер 11 вересня 1978 р. у Лос-Анджелесі (місті проживання сина Андрія, військового лікаря). Похований на українському православному цвинтарі в Баунд-Бруку (штат Нью-Джерсі).

21 лютого (5 березня) 1879 р. у Милейчичах (тоді Берестейський, тепер Сім'ятицький повіт) народився видатний науковець **Костянтин Симінський** – інженер-дослідник будівельної механіки, автор підручників і навчальних посібників з будівельної механіки. 1907 р. закінчив Київський політехнічний інститут, в якому почав працювати; 1914 р. захистив дисертацію на тему «До утворення просторових ферм [кративниці] для мостів» на звання ад'юнкта будівельної механіки. Після захисту дисертації обраний професором кафедри опору матеріалів, а в 1915 р. завідувачем механічної лабораторії КПІ; у 1920-1921 рр. – декан інженерно-будівельного факультету, 1924-1926 рр. – проректор КПІ по навчальній частині. У 1918-1919 рр. активно пропагував українізацію, працював над укладенням української технічної термінології. У 1921-1932 рр. директор Інституту технічної механіки Всеукраїнської академії наук (тепер Інститут механіки НАН України ім. С. П. Тимошенка), дійсний член (академік) ВУАН (обраний 1926 р., спеціальність – будівельна механіка), з 01.01.1931 по 01.01.1932 р. – її віце-президент. Окрім цього, провадив педагогічну і методичну роботу в Київському університеті та Одеському політехнічному інституті (1918-1919), в Інституті народного господарства (1922-1923), в Художньому інституті (1927), у 1929-1932 рр. – директор

київської філії Науково-дослідного Інституту споруд. Основні напрямки досліджень К. Симінського – теорія міцності, стійкості і втоми металевих і дерев'яних конструкцій. Вивчив способи створення просторових ферм мостів. Досліджував характеристики міцності каменю, зокрема створив теорію міцності гранітів. Запропонував і дослідив нові типи просторових дерев'яних конструкцій. Автор 73 наукових праць, з них 33 монографії і наукові статті, 23 підручники і навчальні посібники, 17 методичних статей. Основні праці: «Будівельна механіка. Системи із зайвими невідомими» (1928), «Нерозрізні балки» (1930), «Технічна механіка» (1931), «Курс статики споруд» (1931), «Опір матеріалів» (1924), «Дерев'яні мости» (1915, у співавт. з Євгеном Патоном). Автор таких винаходів, як універсальна машина для дослідження матеріалів (1915), прилад для вимірів напруження в мостах (1922) та інших. Жив у Києві в садибі КПІ. Помер 13 червня 1932 р., похований на Лук'янівському цвинтарі.

6 березня 1934 р. у с. Дубини (тоді Більській, тепер Гайнівській повіт) народився мовознавець **Михайло Кондратюк**. Випускник факультетів російської (1958) та білоруської (1961) філології Варшавського університету, з 1984 р. – доктор філологічних наук. Працював в Інституті слов'янознавства Польської академії наук (1960-1992 рр., від 1985 р. – завідувач відділу білоруської мови) та Білостоцькому філіалі Варшавського університету (з 1997 р. – Університет у Білостоці): з 1985 р. викладач, з 1992 р. керівник кафедри білоруської філології, з 1997 р. – професор. На громадському полі співпрацює з діячами білоруської національної меншини (кандидат до Сенату РП від Білоруського демократичного об'єднання у 1997 р.), однак

значна кількість наукових публікацій з ономастики та діалектології має пряме відношення до вивчення української мови в її говіркових варіантах, побутуючих у рідному селі філолога та інших селах у Гайнівському, Більському, Сім'ятицькому і частково Білостоцькому повітах. Треба згадати, що від 1958 р. М. Кондратюк належав до колективу, який збирав матеріал для підготовлюваного Польською академією наук багатомовного видання «Atlas gwar wschodniopolskich Białostoczczyzny» та зробив записи у більш як 50-ти селах – біля 40% всієї картотеки. (Перший том атласу вийшов 1980 р. та мав не лише велику наукову вартість, але й значний вплив на популяризацію знань про реальну карту українського та білоруського ареалів на досліджуваній території тодішнього Білостоцького воєв.). У 1961-1969 рр., разом з колективом філологів, якими керувала проф. Антоніна Обрембська-Яблонська, Михайло Кондратюк проводив реєстрацію місцевих назв з поручення урядової комісії (Komisji Ustalania Nazw Miejscowości przy Urzędzie Rady Ministrów RP). Найважливіші видання з точки зору українознавства: «Nazwy miejscowe południowo-wschodniej Białostoczczyzny» (Вроцлав, 1974), «Urzędowe i gwarowe nazwy miejscowości Białostoczczyzny» (Білосток, 2011), «Gwarowe nazwy miejscowości Białostoczczyzny w układzie alfabetycznym» (Білосток, 2014), «Nazwy geograficzne i osobowe Białostoczczyzny» (Білосток, 2016) та «Miejscowości gminy Najnówka. Historia, pochodzenie, język», ч. 1 (Білосток 2008, редактор та співавтор). Біографічні статті присвячені М. Кондратюкові поміщені в «Енциклопедії Сучасної України» (т. 14, Київ 2014, автор М. І. Зимомря), «Українська мова. Енциклопедія», (Київ, 2000, автор П. Ю. Гриценко) та україномовно-му сегменті Вікіпедії.

15 березня 1891 р. на Полтавщині народився підполковник Армії Української Народної Республіки **Олександр Базилевич**. У 1920-х роках **поселився у Бересті** та брав активну участь у місцевому українському русі – обирався скарбником та головою «Просвіти на Поліссі». Як економіст викладав на організованих у Бересті кооперативних курсах; 30 вересня 1926 р. був обраний директором, відкритого рік раніше, Українського кооперативного банку у Бересті (перші вклади надали близько ста місцевих українців, також були позичені гроші у кредитних установах Львова, Холма і Варшави; першим директором був адвокат Василь Криницький). Під фаховим керівництвом Базилевича банк успішно розвивався – був відкритий відділ у Каменці (Литовсько-му). 1929 р. банк мав вже 1,3 тис. членів з Берестейського, Кобринського і Білянського (Білопідляського) повітів, річний оборот досягнув 3,8 мільйона злотих, утримував спеціального інструктора для створення українських сільських кооперативів та давав їм грошові кредити. Виділялися також кошти на діяльність «Просвіти на Поліссі», утримання приватної школи ім. О. Стороженка та на будівництво народного дому у Бересті тощо. З часом банк став підпорядковуватися Ревізійному союзу українських кооперативів (РСУК) у Львові та О. Базилевич був обраний членом Ради РСУК і «Центробанку». Успішну господарську і громадську діяльність ветерана Визвольних змагань та проствіт'янина і банкіра 15 вересня 1932 р. обірвав смертельний серцевий напад. Спочив на Тришинських могилах, поряд з членами родини Олесіюків – був одружений з дочкою засновника школи імені О. Стороженка **Гната Олесіюка** (1861-1940) та сестрою **Тимоша Олесіюка**.

Ред



Підляський архів
Підляський архів
ARCHIWUM PODLASKIE

Старі документи, фотографії, видання, афіші – це цінні джерела до історії Підляшшя. Подивися, чи не маєш їх у себе в хаті і передай для Підляського архіву на збереження для наступних поколінь та для дослідників. Детальніша інформація: www.pninstytut.org

Stare dokumenty, zdjęcia, wydawnictwa, plakaty – to cenne źródła do historii Podlasia. Sprawdź, czy masz

je u siebie w domu i przekaż do Archiwum Podlaskiego w celu zachowania dla przyszłych pokoleń i dla badaczy. Więcej informacji: www.pninstytut.org

Підляський архів існує в рамках завдання, яке реалізується завдяки дотації Міністра внутрішніх справ та адміністрації РП. – Archiwum Podlaskie działa w ramach zadania realizowanego dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji RP.

Kiedy można się spisać?
Narodowy Spis Powszechny
Ludności i Mieszkań w 2021 r.
jest przeprowadzany od
1 kwietnia 2021 roku...

Jak można się spisać?
Obowiązkową formą jest samospis
internetowy. Metody uzupełniające
to spis telefoniczny lub bezpośrednio przy pomocy rachmistrza
spisowego.

Czy muszę się spisać?
Zgodnie z ustawą o statystyce publicznej udział w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań w 2021 jest obowiązkowy.
spis.gov.pl

Refleksje w przeddzień Narodowego Spisu Powszechnego 2021

Już wkrótce wszyscy odpowiemy na pytania, jakiej jesteśmy narodowości, w jakim języku rozmawiamy, jakiego jesteśmy wyznania. 1 kwietnia 2021 r. rozpocznie się bowiem Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021 (NSP 2021). Oczywiście pytania o narodowość, język i wyznanie będą jednymi z wielu zadanych podczas spisu, ale dla nas – osób należących do mniejszości – będą miały znaczenie szczególne. Warto przed początkiem tego ważnego wydarzenia w życiu państwa zwrócić uwagę na kwestie istotne z punktu widzenia mniejszości.

Dlaczego spis jest ważny dla mniejszości?

Na początek należałoby postawić pytanie: dlaczego spis jest tak ważny dla mniejszości? Odpowiadając na nie, można by pokusić się o sformułowanie, że choć spis ma duże znaczenie dla całego społeczeństwa, gdyż da państwu wiele cennych informacji statystycznych, jednak nie będzie miał bezpośredniego wpływu na sytuację większości obywateli. A właśnie dla mniejszości wyniki spisu mogą mieć bezpośrednie skutki, zarówno praktyczne, jak i symboliczne.

Ten wymiar praktyczny to przede wszystkim fakt, że wyniki spisu będą przecież miały wpływ na realizację pewnych praw mniejszości, zapisanych w ustawie z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, jak np. w odniesieniu do używania nazw dwujęzycznych czy języka pomocniczego (choć wysokie ustawowe progi i inne okoliczności powodują, że więk-

szość z mniejszości – w tym i ukraińska – nie jest w stanie skorzystać z tych zapisów). Z drugiej strony uzyskana w wyniku spisu liczebność danej mniejszości może wpływać na politykę państwa wobec niej na różnych płaszczyznach (np. w odniesieniu do wysokości finansowania życia kulturalnego czy innych kwestii), ma też znaczenie dla ogólnego odbioru danej mniejszości jako społeczności.

Warto jednak zwrócić uwagę także na wymiar symboliczny spisu ludności. Jest to przecież moment, gdy każdy musi odpowiedzieć na te ważne pytania: kim jestem, czyli jakiej jestem narodowości, w jakim języku mówię na co dzień? Osobom należącym do większości może się to wydawać proste i oczywiste, podczas gdy w przypadku mniejszości są to często kwestie trudne i nie zawsze jednoznacznie oczywiste. W ten sposób fakt przeprowadzenia spisu niejako zmusza nas do odpowiedzi na te pytania nie tylko podczas wypełniania kwestionariusza spisowego, ale przede wszystkim wobec samego siebie. Spis może się więc stać dla wielu osób impulsem do odpowiedzi na pytania, których wprost sobie wcześniej nie stawiały lub nie dawały jednoznacznej odpowiedzi. Jest jeszcze wymiar psychologiczny spisu: jeśli ktoś czy jakaś grupa osób uzna z jakiegoś powodu, że nie może lub nie powinna zadeklarować swej prawdziwej tożsamości narodowej czy języka i na skutek tego zadeklaruje inną narodowość (zazwyczaj większościową), może to w dalszej przyszłości wpływać na jej postawę wobec własnej tożsamości, kultury i języka, zapoczątkować proces jej ukrywania i stać się impulsem do jej stopniowej utraty czy zmiany.

Co może wpłynąć na wiarygodność wyników spisu?

Narodowy Spis Powszechny przeprowadzany jest przez państwo w celu zebrania potrzebnych dla niego informacji statystycznych, tak więc to przede wszystkim państwu powinno zależeć na uzyskaniu wiarygodnych i prawdziwych wyników. Zasadne jest postawienie pytania, co może wpłynąć na wiarygodność wyników w odniesieniu do problematyki narodowościowo-etniczno-językowej i wyznaniowej? W moim przekonaniu jest tu kilka kluczowych warunków, które będą o tym decydować. Bez ich zapewnienia trudno oczekiwać, by wyniki spisu dotyczące tak delikatnych kwestii, jak tożsamość, język czy religia, odpowiadały rzeczywistości. Oczywiście jest, że wyniki spisu nigdy w pełni nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż wpływają na to nieprzewidywalne sytuacje, jednak państwo powinno uczynić wszystko, aby były one jak najbliższe rzeczywistości.

Obawy mniejszości

Historyczne uwarunkowania powodują, że wiele osób należących do mniejszości w przypadku spisów ludności ma obawy przed otwartym deklaramentem swojej tożsamości. Wynika to z przeszłości, z doświadczeń historycznych, które są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Przecież zdarzało się, że informacje o przynależności narodowej, języku czy wyznaniu były wykorzystywane przez różne państwa do działań przeciwko poszczególnym mniejszościom. Na tej podstawie dokonywane były deportacje według klucza narodo-

wościowo-wyznaniowego, prowadzona była polityka mająca na celu skuteczną asymilację/wynarodowienie czy ograniczanie praw obywatelskich osób należących do mniejszości.

Jednak znaczenie ma tutaj nie tylko doświadczenie historyczne, ale także aktualna polityka państwa i panująca atmosfera społeczna. Jeżeli osoby należące do mniejszości mają poczucie, że ich „mniejszościowa” deklaracja może być negatywnie odebrana lub niekorzystnie wpłynąć na ich sytuację (czy to w wyniku działań państwa, czy reakcji większościowego otoczenia), wtedy przynajmniej część osób nie odpowie na pytania spisowe zgodnie ze swoim wewnętrznym odczuciem, lecz ukryje swoją tożsamość. Stanie się tak niezależnie od zapewnienia o anonimowości spisu.

Chodzi tu o wymiar ogólnokrajowy, ale także o uwarunkowania lokalne. Mogą zdarzyć się sytuacje, że wy-

stąpienie lokalnego polityka czy innego autorytetu społeczności większościowej, które zostanie odebrane przez mniejszość jako atak czy podważenie jej prawa do zachowania własnej tożsamości, języka czy pamięci historycznej, może realnie i skutecznie wpłynąć na postawy mniejszości podczas spisu. Może to dokonywać się zarówno w wymiarze indywidualnym („lepiej by nie wiedzieli, że należę do mniejszości”), jak i w wymiarze wspólnotowym („lepiej nie ujawniać, że nasza społeczność jest tu obecna, by nie zwracać na siebie uwagi”).

Dobra atmosfera i poczucie bezpieczeństwa

Stworzenie dobrej atmosfery wokół spisu jest warunkiem *sine qua non* uzyskania prawdziwych i szczerych deklaracji ze strony mniejszości. Osoby należące do mniejszości muszą mieć poczucie bezpieczeństwa i pełne przekonanie, że wyniki spisu nie wpłyną negatywnie na ich sytuację. Są to warunki niezbędne dla uzyskania wiarygodności spisu w odniesieniu do narodowości, języka czy wyznania. Jeżeli nie będzie dobrej atmosfery społecznej i poczucia bezpieczeństwa, wtedy nie osiągniemy tego, co jest celem spisu, czyli wyników oddających rzeczywistość.

Można powiedzieć, że spis ludności jest swoistym testem, papierkiem lakmusowym, który pokazuje, na ile mniej-

szości czują się swobodnie i są gotowe do otwartego deklarowania swojej tożsamości. Jeśli uzyskana w wyniku spisu liczebność danej społeczności narodowej czy etnicznej nie pokrywa się z rzeczywistością, świadczy to o problemach w funkcjonowaniu mniejszości. Co więcej, problemy, które pojawiają się podczas spisu, będą rzutowały także na sposób funkcjonowania mniejszości w okresach między spisami, powodując obawy.

Dlatego tak ważne są więc działania służące temu, aby z jednej strony przekonać mniejszości do tego, że mogą otwarcie deklarować swoją tożsamość i używany język, z drugiej zaś strony zapewnić wszelkich możliwych warunków do tego, aby nie pojawiał się nawet cień wątpliwości, że te dane, które są podawane w czasie spisu, zostaną ujawnione.

Zaufanie do państwa

Ujawnianie przez obywatela tak osobistych danych, jak przekazywane podczas spisu informacje o narodowości, języku czy wyznaniu, jest sytuacją nadzwyczajną i ściśle uregulowaną w porządku prawnym. Zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej „Nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby” (art. 51. ust. 1). Kwestie te w odniesieniu do problematyki mniejszościowej doprecyzo-

Євгенія Жабінська

* * *

Як тебе назвати
мій народе
Як назвати вас
люде з добрим поглядом
сумних очі
Як тебе назвати
моя мово
Як назвати тебе
музико мого дитинства
материнська пісню
Як назвати тебе
моя пуцанська країно
як простори над землею
моїх батьків
Як назвати вас –
найдорожши скарби
мого життя

Вурля, 1986



Наш народ коло церкви в Пудоліно. Фото Ю. Тартишюка

to słowa „Polacy”, co sugeruje przecież utożsamienie narodowości z obywatelstwem. Wynika z tego, że każdy *obywatel polski jest Polakiem*.

Mylenie obywatelstwa z narodowością jest nierzadkim zjawiskiem. Jeżeli takie niezrozumienie tych kwestii będzie miało miejsce w przypadku osób, które przygotowują i będą realizować spis na poziomie lokalnym (w tym rachmistrzów spisowych) lub dziennikarzy informujących o nim i będzie to wpływało na odpowiedzi osób spisywanych, wtedy nie uda się uzyskać wiarygodnych wyników dotyczących problematyki narodowościowo-etnicznej.

Doświadczenia poprzednich spisów

Kolejna kwestia, na którą warto zwrócić uwagę, to doświadczenia z poprzednich spisów. Zdarzało się, że rachmistrze spisowi nie zadawali pytań dotyczących problematyki narodowościowo-językowej, co świadczyło o ich słabym przygotowaniu. W 2002 r. nawet niektórzy liderzy mniejszości nie zostali zapytani o narodowość. Gdy pytali rachmistrza: a dlaczego pan nie zapytał mnie o narodowość?, padała odpowiedź: ale przecież widzę, że pan jest Polakiem... Inne doświadczenie dotyczy problemów z samospisem internetowym w 2011 r., gdy środowiska mniejszości zaangażowały się w jego promocję, zgodnie z apełami GUS. Organizacje mniejszościowe podejmowały różnego rodzaju działania społeczne: umożliwiały spisywanie się dla osób, które nie miały dostępu do internetu, udzielały pomocy i przeprowadzały szkolenia, akcje promocyjne, wydawały ulotki i plakaty. Po spisie okazało się, że wyniki samospisu internetowego nie zostały w pełni wykorzystane przy ustalaniu wyników, chociaż jeszcze w trakcie przygotowań przedstawiciele mniejszości (w tym ja osobiście) zwracali uwagę na problemy metodologiczne dotyczące połączenia danych z samospisu internetowego z badaniem jedynie części populacji przeprowadzonym innymi metodami. Kolejne doświadczenie z poprzednich spisów to zbyt słaba – w ocenie mniejszości – kampania informacyjna skierowana do mniejszości.

Oczekiwanie mniejszości

Środowiska mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce z uwagą śledziły przygotowania do Narodowego Spisu Powszechnego 2021. Kwestie te były poruszane na kilku posiedzeniach Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, ostatnio 13 stycznia 2021 r. Przedstawiciele mniejszości wybierali również głos na temat spisu na forum sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Z kolei 2 marca 2021 r. odbyło się ważne spotkanie online członków Komisji Wspólnej reprezentujących mniejszości z kierownictwem GUS i dyrektorami wojewódzkich Urzędów Statystycznych, w którym brał udział prezes GUS dr Dominik Rozkrut. Przy wszystkich tych okazjach przedstawiciele mniejszości zwracali uwagę przedstawicieli Głównego Urzędu Statystycznego na możliwe problemy w przeprowadzaniu spisu w zakresie problematyki narodowościowo-etnicznej, a także wyrażali oczekiwania środowisk mniejszościowych w odniesieniu do przygotowania i przeprowadzenia spisu, aby przyniósł on jak najbardziej wiarygodne wyniki.

W piśmie skierowanym do prezesa GUS w imieniu mniejszości kilka tygodni temu pisano m.in.: „niestety nadal w różnych środowiskach, zwłaszcza u osób starszych, zauważalny jest lęk przez podaniem urzędnikom spisowym swojej narodowości, przynależności etnicznej, języka domowego lub wyznania. Z tego względu konieczne jest szczególne wyczucie i uwaga w tych niezwykle wrażliwych kwestiach ze strony Głównego Urzędu Statystycznego w trakcie przygotowywania i realizowania narodowego spisu powszechnego ludności i mieszkań 2021. Przy obecnych napięciach społecznych, niepewności co do przyszłości, szeroko rozlewającym się hejcie i mowie nienawiści prosimy o zrozumienie naszego niepokoju. Żle by się stało, gdyby na skutek niedociągnięć organizacyjnych ze strony administracji spisowej osoby należące do mniejszości narodowych i etnicznych oraz posługujące się językiem regionalnym zdecydowały się – ze względów bezpieczeństwa lub na skutek ewentualnych niedociągnięć kampanii informacyjnej – nie ujawniać prawdziwych danych w

kwestiach etniczno-językowych. Wyniki spisu dawałyby wówczas fałszywy obraz rzeczywistości i utrudniały politykę władz publicznych”.

Promocja spisu wśród mniejszości

W przekonaniu środowisk mniejszościowych niezwykle ważna jest promocja spisu wśród mniejszości. Ogólna kampania informacyjna dotycząca spisu zaczęła się dopiero w pierwszych miesiącach 2021 r. Niepokój mniejszości budzi fakt, że na kilka tygodni przed początkiem spisu kampania promocyjna skierowana do mniejszości jest dopiero przygotowywana. Aby była ona skuteczna, w przygotowywanych materiałach musi być także uwzględniona specyfika kulturowa poszczególnych mniejszości. Stąd ważne jest, by były one tworzone we współpracy ze środowiskami mniejszościowymi.

Ważne jest także, aby skierowane do mniejszości materiały promocyjne dotyczące spisu jak najszybciej dotarły do poszczególnych gmin i organizacji mniejszościowych. Środowiska mniejszości oczekiwały, że powstaną one z pewnym wyprzedzeniem, by w dniu rozpoczęcia spisu były już dostępne i można je było wykorzystywać.

Materiały informacyjne w językach mniejszości

Jedną z kluczowych kwestii kampanii promocyjnej skierowanej do mniejszości jest przygotowanie dobrych materiałów informujących o spisie w ich językach. To niezwykle ważne, by języki mniejszości były tu szeroko wykorzystywane. W tym przypadku chodzi nie tylko o kwestię komunikacji, ponieważ osoby należące do mniejszości w zdecydowanej większości dobrze znają język polski. Ma to wymiar symboliczny, gdy państwo zwraca się do swoich obywateli należących do mniejszości w ich języku. Przygotowanie takich materiałów pokazuje członkom mniejszości, że ich język i tożsamość są traktowane przez państwo jako pełnoprawne, akceptowalne, co z pewnością będzie zachętą do otwartego deklarowania swojej tożsamości i języka podczas spisu.

Media

Niezwykle ważne jest, aby w promocji spisu wśród mniejszości szeroko wykorzystać media. Dotyczy to zarówno publicznych i niepublicznych mediów elektronicznych, jak też mediów tworzonych przez same mniejszości. Bardzo potrzebne są spoty informacyjno-reklamowe na temat spisu skierowane do mniejszości i w językach mniejszości, emitowane w mediach elektronicznych zarówno ogólnopolskich, jak też regionalnych, szczególnie na obszarach, gdzie mniejszości są liczniejsze. Takie spoty spełnią nie tylko funkcje informacyjne, ale będą też elementem budowania atmosfery akceptacji dla mniejszości w społeczeństwie większościowym. Istotną rolę mogą odegrać artykuły i ogłoszenia o spisie zamieszczane na łamach periodyków mniejszościowych.

Szkolenia rachmistrzów

Ważnym elementem przygotowań spisu w zakresie problematyki narodowościowo-etnicznej jest szerokie uwzględnienie jej w szkoleniach rachmistrzów spisowych. Fundamentalne jest, aby rozumieli oni tę problematykę i właściwie zadawali pytania spisowe dotyczące narodowości, języka czy wyznania. W innym przypadku wyniki spisu obarczone będą błędem. Mniejszości proponowały włączenie swoich przedstawicieli w poszczególne regiony w szkolenia trenerów czy rachmistrzów spisowych, aby tam, gdzie mniejszości występują liczniej, zwrócili oni uwagę na miejscową specyfikę, na te niuanse, które mogą być istotne dla przeprowadzenia spisu.

Współpraca z mniejszościami

Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce w przeszłości szeroko angażowały się w promocję spisów powszechnych, uświadamiając sobie ich znaczenie dla własnych społeczności. Istotne jest włączenie organizacji i liderów mniejszości w promocję spisu także w 2021 r. Przedstawiciele mniejszości skutecznie mogą pomóc w przygotowywaniu materiałów promocyjnych NSP 2021 skierowanych do mniejszości, tłumaczeniu materiałów promocyjnych na języki mniejszości, or-

3 1 квітня 2021 року
розпочнеться Національний
перепис населення та
житлового фонду 2021

Zajdź na web-stronę spis.gov.pl i weźmij udział
w перепису по інтернету

Liczymy się
DLA POLSKI!

GUS

ganizowaniu akcji informacyjnych, docieraniu bezpośrednio do członków własnych społeczności. Stąd ważne jest nawiązanie przez służby statystyczne kontaktów ze środowiskami mniejszości na poziomie regionalnym. Niepokój budzi fakt, że na kilka tygodni przed spisem takie kontakty zaczęto nawiązywać jedynie w niektórych regionach.

Istotną kwestią podnoszoną przez mniejszości jest wskazanie w każdym z regionów przedstawicieli wojewódzkich Urzędów Statystycznych, odpowiedzialnych za kontakty z mniejszościami. Budujące jest to, że GUS zadeklarował gotowość wskazania takich przedstawicieli. Jest to ważne dla skuteczności działań promocyjnych NSP 2021 prowadzonych przy wsparciu środowisk mniejszościowych. Jednak może to być istotne także w przypadku pojawiających się wątpliwości czy nieprawidłowości podczas przygotowywania czy przeprowadzania spisu. Wtedy mniejszości mogłyby zgłaszać problemy bezpośrednio do wskazanej osoby. Pozwoliłoby to od razu zapobiegać i reagować na takie sytuacje, co z pewnością ułatwiłoby rozwiązywanie problemów.

Głos skierowany do mniejszości

Przeprowadzenie spisu i uzyskanie wiarygodnych wyników w dużym stopniu zależy od poczucia bezpieczeństwa mniejszości i dobrej atmosfery społecznej. Dlatego mniejszości wskazują, że byłoby bardzo korzystne, gdyby najwyżsi przedstawiciele władz państwowych i osoby z autorytetem zwrócili się

do mniejszości z apelem zachęcającym do udziału w spisie i otwartego deklarowania własnej tożsamości, języka, wyznania.

Z drugiej strony ważne byłoby włączenie w promocję spisu przedstawicieli mniejszości mających autorytet wśród własnych społeczności. Mogłoby to budować atmosferę zaufania i sprzyjać otwartym deklaracjom podczas spisu. Krokiem w tym kierunku jest deklaracja GUS-u o angażowaniu spośród członków mniejszości „Ambasadorów Spisu”.

Pytania spisowe

Zgodnie z załącznikiem nr 1 do ustawy o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r. zakres informacji zbieranych podczas spisu w odniesieniu do – jak to ujęto w ustawie – „Charakterystyki etniczno-kulturowej” obejmuje trzy sfery:

- 1) narodowość – przynależność narodowa lub etniczna;
- 2) język, którym posługują się osoby w kontaktach domowych;
- 3) wyznanie – przynależność do kościoła lub związku wyznaniowego”.

Według informacji przekazanych wcześniej przez GUS podczas spisu zadane zostaną po dwa pytania dotyczące języka i narodowości. W większości będą one analogiczne, jak pytania podczas spisu z 2011 r.

Pytania o narodowość mają mieć następujące brzmienie:

„Jaka jest Pana/Pani narodowość?
(Przez narodowość należy rozumieć przynależność narodową lub etniczną – nie należy jej mylić z obywatelstwem)

Czy odczuwa Pan/Pani przynależność także do innego narodu lub wspólnoty etnicznej?”

Jak podkreśla GUS „obydwa pytania będą odnosiły się do tak samo pojmowanej narodowości – przynależności narodowo-etnicznej, która dla potrzeb spisu będzie zdefiniowana jako *deklaratywna, oparta na subiektywnym odczuciu, indywidualna cecha każdego człowieka, wyrażająca jego emocjonalny, kulturowy lub wynikający z pochodzenia związek z określonym narodem lub wspólnotą etniczną*”.

W przypadku języka pytania mają brzmieć:

„Jakim językiem(-ami) zazwyczaj posługuje się Pan/Pani w domu?”

(język używany w codziennych kontaktach domowych z osobami najbliższymi – nie należy mylić ze znajomością języka obcego)”.

„Jakiego języka używał(a) Pan(i) jako pierwszego?”

(język, którego nauczył(a) się Pan(i) jako pierwszego we wczesnym dzieciństwie – np. od matki)”.

W przypadku pytania drugiego mamy więc zmianę w odniesieniu do spisu w 2011 r. – przed dziesięciu laty to drugie pytanie dotyczyło języka ojczystego, a nie pierwszego używanego. Zmiana może się wydawać niewielka, jednak ma znaczenie, gdyż spowoduje to, że wyniki obu spisów będą nie do końca porównywalne. Język uważany za ojczysty to niekoniecznie pierwszy język, którego człowiek się nauczył.

Trzecie pytanie z zakresu „Charakterystyki etniczno-kulturowej” dotyczyć będzie religii, czyli „przynależności do kościoła lub związku wyznaniowego”. Jak informuje GUS: „W sytuacji kiedy osoba spisywana nie chce odpowiadać na pytanie o wyznanie, będzie mogła zaznaczyć pozycję: *nie chcę odpowiadać na to pytanie*”.

Samospis internetowy

Podczas tegorocznego spisu podstawową i obowiązkową formą udziału będzie samospis internetowy. Ustawa o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r. mówi wręcz „Osoba fizyczna objęta spisem powszechnym jest obowiązana przeprowadzić samospis internetowy” (art. 15. 1). Nie jest to zatem tylko jedna z możliwości, lecz podstawowa forma dokonywania spisu.

Z perspektywy mniejszości samospis internetowy wydaje się korzystnym rozwiązaniem, gdyż pozwala każdemu indywidualnie, w domowym zaciszu, sięgnąć przy komputerze i wypełnić kwestionariusz spisowy. Daje to poczucie komfortu, spokoju i minimalizuje ingerencję osób trzecich. W przypadku samospisu internetowego nie ma niebezpieczeństwa, że rachmistrz nie zada pytania czy niewłaściwie zaznaczy odpowiedź, gdyż sama osoba spisująca się będzie zaznaczała wszystkie odpowiedzi.

Wywiad bezpośredni, wywiad telefoniczny

Dwie pozostałe formy spisu, czyli wywiad bezpośredni oraz wywiad telefoniczny, są jedynie uzupełniającymi metodami, przewidzianymi dla osób, które z różnych przyczyn (np. związanych ze stanem zdrowia) nie mogą skontaktować się z samospisem internetowym. Spis przez telefon oraz wywiad bezpośredni będą przeprowadzane przez rachmistrzów spisowych. Nie będzie to dotyczyło osób, które na początku spisu, czyli po 1 kwietnia 2021 r., dokonają samospisu internetowego.

Już wkrótce początek spisu

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021 rozpocznie się już niedługo – 1 kwietnia 2021 r. Zgodnie z pierwotnymi założeniami miał on trwać do końca czerwca 2021 r., jednak ze względu na pandemię COVID-19 najprawdopodobniej zostanie przedłużony do 30 września 2021 r. (nowelizacja ustawy o spisie wydłużająca jego termin jest w tej chwili procedowana).

Niewątpliwie dla mniejszości spis będzie ważnym wydarzeniem. Z jednej strony jego wyniki mogą pokazać stan i kondycję poszczególnych społeczności, z drugiej zaś są przecież wypadkową polityki państwa wobec mniejszości, atmosfery społecznej, sposobu przygotowania, promocji i przeprowadzenia samego spisu.

Jako mniejszości możemy potraktować spis jako swoje święto. Możemy go uznać za znakomitą okazję dla zadeklarowania swojej tożsamości narodowej, języka, wyznania. Zachowanie przez mniejszości własnej tożsamości,

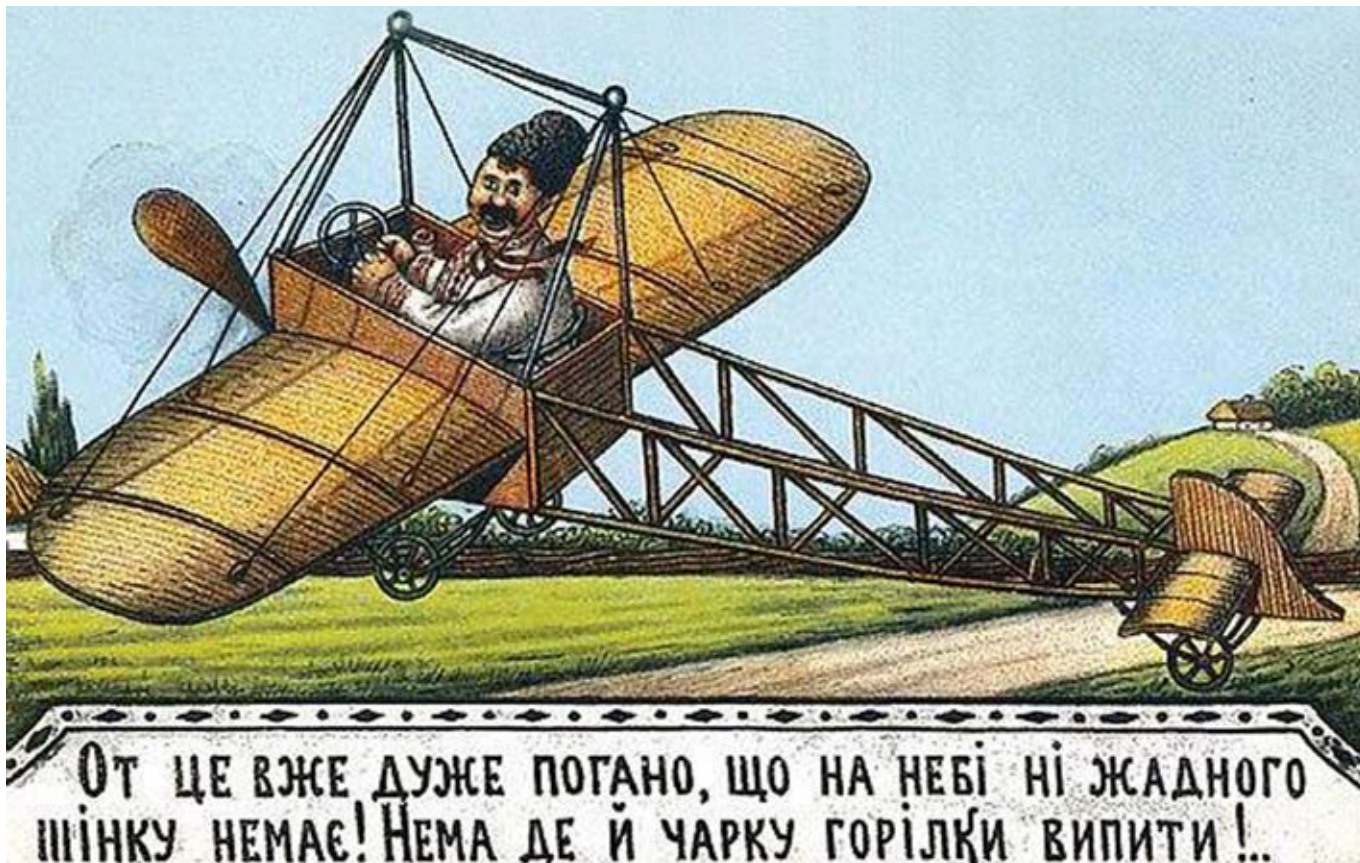
tradycji kulturowej, języka, przynależności religijnej wymaga wysiłku, zaangażowania. Jednym z elementów, który przyczynia się do tego, jest wzmocnienie i rozwój tożsamości, a służyć temu mogą właśnie takie okazje jak spis powszechny, gdy wszyscy – chcąc nie chcąc – muszą odpowiedzieć sobie na pytanie: kim jestem, w jakim języku rozmawiam? Dla wielu osób może być to dobry impuls dla głębszej refleksji nad własną tożsamością, który w przyszłości skutkować może świadomymi decyzjami w kwestiach tożsamościowych. We współczesnym świecie asymilacja do kultury większościowej osób należących do mniejszości często dokonuje się poprzez inercję, niejako przy okazji, natomiast zachowanie własnej tożsamości wymaga podejmowania świadomych decyzji i działania.

Oczywiście, aby spis powszechny stał się dla mniejszości takim świętem tożsamości, muszą zaistnieć odpowiednie warunki: musi być dobra atmosfera społeczna; pozytywny stosunek władz publicznych do zachowywania przez mniejszości własnej tożsamości i deklarowania tego podczas spisu; wreszcie – dobre przygotowanie spisu w odniesieniu do problematyki narodowościowo-etnicznej i odpowiednia jego promocja skierowana do mniejszości i w językach mniejszości. Niezbędnym warunkiem jest oczywiście zaufanie do sposobu przeprowadzania spisu ze strony samych mniejszości, które nie mogą obawiać się negatywnych skutków zadeklarowania własnej tożsamości.

Przed nami pół roku, gdy będziemy deklarować swoją tożsamość narodową, język, wyznanie. Potraktujmy ten okres jako święto naszej tożsamości, jako okazję dla jej zadeklarowania i zmanifestowania w przestrzeni publicznej, aby nasi współobywatele dostrzegli, że istniejemy, a członkowie naszych społeczności, którzy unikali dotychczas takich deklaracji, poczuli, że mogą to zrobić także podczas spisu.

Grzegorz KUPRIANOWICZ

Dr Grzegorz Kuprianowicz – współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, przedstawiciel mniejszości ukraińskiej w KWRiMNiE, prezes Towarzystwa Ukraińskiego, dyrektor Podlaskiego Instytutu Naukowego.



ОТ ЦЕ ВЖЕ ДУЖЕ ПОГАНО, ЩО НА НЕБІ НІ ЖАДНОГО ШІНКУ НЕМАЄ! НЕМА ДЕ Й ЧАРКУ ГОРІЛКІ ВИПИТИ !..

Сергіюв аєроплян

Serhijuw ajeroplan

Аєроплян то такоє чудо, што ні то пташка, ні то мотилка якась або муха, а так само як вони по небі може летати. Мало того, што сам летає, то ще й чоловік може їм полетати. Розказували у нас на селі, што перши раз аєропляна обачили, як утікали в беженство. Возамі їхали десь далеко в Росію, не знаючи куди і пошто. Цар-батюшка, што далеко в Піотрограді, і наш прихудський батюшка – приказали нашим людям утікати перед німцями, бо нібито нас вимордуют. Страх бив великі в селі. Цар-батюшка сідів собі в своїх палацах далеко од німців, наш батюшка виїхав з сімєю першим поїздом, за тоє прости люде у великуй товпі, змучани, а часто тоже голодни і хвори, товклісь днями і ночами в дорозі, їдучи чорт знає куди.

І як так їхали, забручало штось на небі. Летіло тоє чудо помалу і крилами не махало як пташка. Позадірали люде голови вгору і дівілись. А тоє чудо летіло просто над дорогою. Уже і чоловіка било в їм відно. Раптом штось той чоловік викинув. Бомба то була. Упала вона коло воза Гарасіма Халімонового і вибухла. Забіло старую Оринку, Гарасімову матеру. Так то нещасливо перши раз люде з села обачили аєропляна. Оринку зразу коло тої дороги, што єю їхали, і поховали. Бо і де ж било її ховати? Треба било хутко далій перед німцями втікати. Тепер певно і сліду по Оринчинуй могілі нема.

Аєроплан то такоє чудо, szto ni to ptaszka, ni to motylka jakajaś або mucha, а так само як wony po nebi może letati. Mało toho, szto sam letaje, to szcze j czołowik może jim poletati. Rozkazuwali u nas na seli, szto perszy raz ajeroplana obaczyli, jak utikali w biezenstwo. Wozami jichali deś daleko w Rosiju, ne znajuczy kudy i poszto. Car-batiuszka, szto daleko w Piotrohradi, i nasz prychudski batiuszka – przykazali naszym ludiam utikati przed nimciami, bo nibyto nas wymordujut. Strach byw weliki w seli. Car-batiuszka sidiw sobi w swoich pałacach daleko od nimciuw, nasz batiuszka wyjichaw z simjoju perszym pojizdom, za toje prosty lude u welikuj towpi, zmuczany, а czasto toże holodny i chwory, towkliś dniami i noczami w dorozі, jiduczy czort знає kudy.

І як так їхали, zabruczało sztoś na nebi. Letiło toje czudo pomalu i kryłami ne machało jak ptaszka. Pozadirali lude holowy whoru i diwiliś. А toje czudo letiło prosto nad dorohoju. Uze i czołowika było w їm widno. Raptom sztoś toj czołowik wykinuw. Bomba to była. Upała wona koło woza Harasima Chalimowoho i wybuchła. Zabiło staruju Orynku, Harasimowu materu. Tak to nieszczasliwo perszy raz lude z sela obaczyli ajeroplana. Orynku zразу koło toji dorohi, szto jeju jichali, i pochowali. Bo i de z było jiji chowati? Treba było chutko dalij pered nimciami wtikati. Teper pewno i slidu po Orynczynuj mohili nema.

Такій то бив перши раз, коли люде з нашого села аеропляна на небі обачили. З тої пори, як оно штось забручало на небі, люде зразу розбігались з дороги в поля, або в ліс і ховались по якіхся ямах – де попало. Всьо такі, хоч ховались, то голови вгору оборочували, бо цікаво било на аеропляна подівітись. Малий Сергійко Степанув то і не ховався. Так цікаво било йому на аеропляна подівітись, што стояв і нігде не втікав.

Вернулись люде з беженства до свойого села. Ми уже жили не в царській Росії, а в Пўльци, хоч нашого села ніхто не перениў і не питав, чи ми хочем жити в Росії, чи в Пўльци. Границі помінялись. Малий Сергійко, якого в Росії звали ще й Сержою, уже став дорослим Сергійом Степановим, аеропляни начали звати самольотами. І тие самольоти што-раз частій на небі показувались. Цікавост до їх у Сергїя не пропала – як оно штось забручало на небі, то всьо кідав, аби подівітись! Хотілося йому тоже самольотом полетати, оно не знав як.

Степанув Сергїй, як усі в селі, господаровав. Всяк йому з тим виходіло. Невельмі хотілось печись на сонцю, чи мокнувши десь на полі землю орати, збўже серпом жати, або сіно без кунця ворочати, ждавши аж погода добра приде і воне врешті просохне. Робів на полі, бо мусів, от і всьо. Йому лепі било в клуні, чи в шпіхерику посідіти і штось помайстровати. Ціли час штось там видумовував. Раз біла то машина оліву з льну витискати, другі раз прилад до того, коб добре льон чесати. Думав тоже над чимсь, што помогло б зіле в городі рвати, коб бабам локшей било. Всяк то йому з тими машинами виходіло. Найчастій нічого доброго, то і люде з Сергїя пудсмїхувались.

Сергїй перши в селі начав жито косіти косою, а не серпом. Дівілись на його люде, чуть як не на якогось грїшніка. Тож досіть всі знали, што косою косіть ся траву, а по тоє, коб збўже жати, є серп. Як жито чи пшеницю косіть ся косою, то што некотори колос на землю впале і може змарноватись, а то є грїх. Зерно то є хліб, а хліб то святая справа. Треба їх шанувати. Так думали люде. Сергїй не оглядався на їх і косів косою хоч би што, а жўнка Уліта пудбірала і везала снопи. Бивало, сусіди і місець греблись на полі при жнівах, а Степанув в шпіхерику чи в клуні уже грўбса зо своїми приладами.

Одного дня, як летів самольот коло села, штось там в їм зачало пиркати і мотор зусім погас. Хоч і погас, самольот далій летів, правда, штораз ніжей і ніжей. Присів на землю на пасовїм коло сусіднього села, міжду коровами. Добре, што як опускався, корови розбіглися, бо нещастє могло бити і для корўв, і для самольота. Сергїй, як тоє обачив, зразу оставив роботу і кїнувся бігчи до самольота. Добре, што хутко добіг, бо уже його погўн корўв окружив. Одни тоє діво оно мизами тицялі, інши ж лізали, або і пробували штось одкусіти, а велікі бичок станув напротив льотчика, настобирчився і уже збірився його на рогі взяти. Той льотчик, певно чоловік з міста, злякався не на жарти. Мотор йому згас, як летів, то і чуть не розбівся, а ще й той бичок. Може і щастє йому попало, што Сергїй хутко добіг.

Покўль льотчик вичарабкався з самольота, Сергїй успів його з усіх сторўн оглянути. Ще і став льотчика випитувати де, што і пошто. Хоч не в голові било льотчикові говорити, всьо такі штось там одказував. А Сергїй всюди голову пхав. Уже обачив, што самольот то не якась там віялка до збўжа чи манїж. То настояща машина.

Takij to byw perszy raz, koli lude z naszoho sela ajeroplana na nebi obaczyli. Z toji porı, jak ono sztoś zabruczało na nebi, lude zrazu rozbihaliś z dorohi w pola, abo w lis i chowaliś po jakichsia jamach – de popało. Wsio taki, choc chowaliś, to hołowy who-ru oboroczowali, bo cikawo było na ajeroplana podiwitiś. Małyj Serhijko Stepanuw to i ne chowawsia. Tak cikawo było jomu na ajeroplana podiwitiś, szto stojaw i nihde ne wtikaw.

Wernuliś lude z bieżeństwa do swojoho sela. My uże żyli ne w carśkuj Rosiji, a w Pўlszczy, choc naszoho sela nich-to ne pereniў i ne pytał, czy my chcem żyti w Rosiji, czy w Pўlszczy. Hranici pominialiś. Małyj Serhijko, jakoho w Rosiji zwali szcze j Sierozjoju, uże staw dorosłym Serhijom Stepanowym, ajeroplany naczali zwati samolotami. I tyje samoloty sztoraz czastij na nebi pokazuwaliś. Cikawost do jich u Serhija ne propała – jak ono sztoś zabruczało na nebi, to wsio kidaw, aby podiwitiś! Chotiłosia jomu toże samolotom poletati, ono ne znaw jak.

Stepanuw Serhij, jak usi w seli, gospodarowaw. Wsiak jomu z tym wychodiło. Newelmi chotiłos peczyś na sonciu, czy moknuwszy deś na poli zemlu orati, zbўże serpom žati, abo sino bez kuncia woroczati, ždawszy aź pohoda dobra pryde i wone wreszti prosochne. Robiw na poli, bo musiw, ot i wsio. Jomu lepi było w kluni, czy w szpicheryku posiditi i sztoś pomajstrowati. Ciły czas sztoś tam wydumowuwaw. Raz była to maszyna oliwu z lnu wytiskati, druhi raz pryład do toho, kob dobre lon czesati. Dumaw toże nad czymś, szto pomohło b zile w horodi rwati, kob babam lokszej było. Wsiak to jomu z tymi maszynami wychodiło. Najczastij niczoho dobroho, to i lude z Serhija pudsmichuwaliś.

Serhij perszy w seli naczaw żyto kositi kosoju, a ne serpom. Diwiliś na joho lude, czut jak ne na jakohoś hrýsznika. Toż dosił wsi znali, szto kosoju kosit'sia trawu, a po toje, kob zbўże žati, je serp. Jak żyto czy pszeniciu kosit'sia kosoju, to szto nekotory kołos na zemlu wpade i może zmarnowatiś, a to je hrých. Zerno to je chlib, a chlib to swjataja sprawa. Treba jich szanowati. Tak dumali lude. Serhij ne ohladawsia na jich i kosiw kosoju choc by szto, a žўnka Ulita pudbirala i wezala snopy. Bywało, susidy i miseć hreblis na poli pry žniwach, a Stepanuw w szpicheryku czy w kluni uże hrўbsia zo swojimi pryładami.

Odnoho dnia, jak letiw samolot koło sela, sztoś tam w jўm zaczało pyrkati i motor zusim pohas. Choc i pohas, samolot dalij letiw, prawda, sztoraz niżej i niżej. Prysiw na zemlu na pasowўm koło susidnioho sela, miźdu korowami. Dobre, szto jak opuskawsia, korowy rozbihlisia, bo neszczastie mohło byti i dla korўw, i dla samolota. Serhij, jak toje obaczyw, zrazu ostawiw robotu i kinuwsia bihczy do samolota. Dobre, szto chutko dobih, bo uże joho pohўn korўw okrużyw. Odny toje diwo ono myzami tyciali, inszy z lizali, abo i probuwali sztoś odkusiti, a weliki byczok stanuw naprotiw lotczyka, nastobyrczywsia i uże zbirawsia joho na rohi wziami. Toj lotczyk, pewno czołowik z міста, zlakawsia ne na żarty. Motor jomu zhas, jak letiw, to i czut ne rozbiwsia, a szcze j toj byczok. Može i szczastie jomu popało, szto Serhij chutko dobih.

Pokўl lotczyk wyczarabkawsia z samolota, Serhij uspiw joho z usich storўn ohlanuti. Szcze i staw lotczyka wypytuwati de, szto i poszto. Choc ne w hołowi było lotczykowi howoryti, wsio taki sztoś tam odkazuwaw. A Serhij wsiudy hołowu pchaw. Uże obaczyw, szto samolot to ne jakajaś tam wijałka do zbўża czy maniz. To nastojaszca maszyna.



Настоящи самольот PZL P.24 (вже всьой з бляхі), якій у 1930-х роках сконструював у Варшаві Всеволод Якім'юк, уроджани в Кожині (парафія Кленікі, гміна Більськ) – б'ўльш про його знайдете на 11 стор. (Національний цифровий архів).

На другі день самольот одлетів. Машина не была попсована. Бензини збракло, от і всьо. Привезлі бензини, залілі, мотор запиркав і помаленьку аероплян пуднявся вгору. Тепер уже при самольоті чуть не ціле село збіглось, коб подівітись, а діті то просто вішалісь на крилах. Хотілось Сергійові полетіті, ой хотілось. Задумав – зроблю самольота, хоч би што, зроблю! Сказав тоє людям, што там зобрались, а тие чуть не попадали зо сміху. Ніхто не повірив, што чудак Сергій, якій всьо робіт наодвор'ут, зробіт самольота.

А Сергій завзявся. Бачив в'ўн, што ціли самольот, кр'ўм мотора, зробляни з дерева, полотна і дроту. Деревя трохі у його било, дроту тоже, а якби што, то др'ўт все можна докупіті. Полотна могла би наткати Уліта, Сергійова ж'ўнка. Можна про самольота думаті. Начав з того, што весною посіяв мн'ўго конопель і льну. Уліта з початку крик пудняла, на што три рази б'ўльш як што року льну і конопель сіяті, хто їх полоті, прасті і ткати буде. Сергій сказав ж'ўнці, што будут мішкі ткати і на ринку продаваті, а за заробляни гроши закажут у столяра нови ст'ўл і крісла. Знав Сергій, што як би правду ж'ўнці сказав, на што полотно потр'їбне, то не схотіла б ні полоті, ні прасті, ні ткати. Сергій завзявся. Як ніколі дос'ўль помагав ж'ўнці рвати зіле, аж мужчини в селі подсм'їхувалісь, што збавів до решти і бабською роботою займається. Ціле літо Сергій і Уліта разом пололі льон і коноплі, а осенью їх рвали, сушили і терлі. Уліта уже в снах бачила нови ст'ўл і крісла в хаті, а Сергійові вночі перед очима стояв самольот. Одне другому про свої сні не говорило.

Пришла зима – треба било прасті і ткати. Уліта не могла поняті, што то з єнім Сергійом сталось, бо і в'ўн прав ніткі на ковороткові, а ще і сядав за кросна ткати. Зачала уже Уліта думаті, што з Сергійом штось не так. Як світ світ'ом, ніякі мужчина в селі того не робів, а єін чоловік цілу зиму або при ковороткові, або при кроснах і на випівку нігде не ходіт. Т'ўльки час од часу іде до клуні, штось там помајстроваті.

Na druhi deń samolot odletiw. Maszyna ne była popsowana. Benzyny zbrakło, ot i wsio. Prywezli benzyny, zalili, motor zapirkaw i pomaleńku ajeroplan pudniawsia whoru. Teper uże pry samoloti czut' ne ciłe selo zbihłoś, kob podiwitiś, a diti to prosto wiszaliś na kryłach. Chotiłoś Serhijowi poletiti, oj chotiłoś. Zadamaw – zrobłu samolota, choć by szto, zrobłu! Skazaw toje ludiam, szto tam zobraliś, a tyje czut' ne popadali zo smichu. Nich to ne powiryw, szto czudak Serhij, jakij wsio robıt naodwor'ut, zrobıt samolota.

A Serhij zawziawsia. Baczyw w'ўn, szto ciły samolot, kr'ўm motoru, zrobłany z derewa, połotna i drotu. Derewa trochi u joho było, drotu toże, a jakby szto, to dr'ўt wse można doku-piti. Połotna mohła by natkati Ulita, Serhijowa ž'ўnka. Można pro samolota dumati. Naczaw z toho, szto wesnoju posijaw mn'ўho konopel i lnu. Ulita z poczatku kryk pudniała, na szto try razy b'ўlsz jak szto roku lnu i konopel sijati, chto jich poloti, prasti i tkati bude. Serhij skazaw ž'ўnci, szto budut miszki tkati i na rynku prodawati, a za zaroblany hroszy zakažut u stolara nowy st'ўł i kr'ўsla. Znav Serhij, szto jak by prawdu ž'ўnci skazaw, na szto połotno potr'їbne, to ne schotila b ni poloti, ni prasti, ni tkati. Serhij zawziawsia. Jak nikoli dosi'ўł pomahaw ž'ўnci rwati zile, aź mužczyzny w seli podsmichuwaliś, szto zbabiw do reszty i babškoju robotuju zajmajet'sia. Ciłe lito Serhij i Ulita razem połoli lon i konopli, a osenioju jich rwali, suszyli i terli. Ulita uże w snach baczyła nowy st'ўł i kr'ўsla w chati, a Serhijowi wnoczy pered oczyma stojaw samolot. Odne druhomu pro swoji sny ne howoryło.

Pryszła zima – treba było prasti i tkati. Ulita ne mohła poniaty, szto to z jejiny m Serhijom stałoś, bo i w'ўn praw nitki na koworotkowi, a szcze i siadaw za krosna tkati. Zaczala uże Ulita dumati, szto z Serhijom sztoś ne tak. Jak swit swit'om, nijaki mužczyzna w seli toho ne robiw, a jejın czołowik ciłu zimu або pry koworotkowi, або pry krosnach i na wypiwku nihde ne chodit. T'ўlki czas od czasu ide do kluni, sztoś tam pomajstrowati.

Коб знала Уліта, што в клуні робіться, певно давно викинула б з хати всі ковороткі і кросна, а може і од чоловіка втекла б. В клуні, на токові, Сергій майстровав самолёта. Робів, як умів. Коб менш роботи било, взяв дві пустіе бочки, одну по капусті, другу, меншу, по огурках і звезав їх мѣцно дротом одна за другою. До бочок доробів крила і хвоста, як у настоящум самолётотві. В бѣлшуй бочці вирізав дирку для льотчика. Ще треба било крила і хвоста обтягнуті полотном. Покѣль-што про мотора Сергій і не думав, знав, што то не проста справа.

Перед Великодньом люде виносят з хати кросна. Порадок в хаті на свято треба навести, а і на прадіне і ткане часу вже тогди нема. Перед тим, як виноситі кросна, стала Уліта ризати полотно на мішкі. Як тоє Сергій обачив, начався крик.

– Што ж ти, бабо дурная, робіш! – кричав. – То ж мні, бабо, велікі кускі полотна на аеропляна потрібні!

Хоч час од часу Сергій про самолёта говорив, жѣнка досѣль думала, што поговорит і всьо, а тут чуть не готови самолётот в клуні стоїт. Тѣльки полотном обтягнуті і мотора всадиті. Знала уже Уліта, што ніякого нового стола і крѣсьол в хаті не буде, а ще і чоловік їй зусім здурів. Подумала, што треба молітись за Сергія, коб йому розум вернувся або коб вѣн зусім пропав, бо далій так житі не можна. Пушла пішком до Почаєва молітись.

Може і добре зробила Уліта, што вибралась так далеко. Не бачила, што вдома робіться. Сергійові тоже било добре, што жѣнка пушла з хати. Мѣт кунчаті самолёта, не слухаючи баби, як болбоче. Сюю весну не орав і не сїяв, оно самолёта полотном обшивав. Самолёт уже стояв на пругмені, то і люде з села обачили. Приходілі і насміхувалісь з Сергія. Поле не обсіяне, як у якого п'яніці, а той аеропляном займається. Ніхто не вірив, што самолётот полетіт. Хватіло уже Сергійові тих насмішок, треба показаті людам, што самолётот летає. І тогди Сергій приганув собі – то ж як до нас прилетів самолётот, то вѣн, хоч мотор згас, ще довго летів. Хватіт мойого аеропляна на клуню затягнуті і спуститі, то вѣн хоч трохи полетіт, а тогди люде перестанут тѣльки говориті. Прийде час і на мотор.

На Клечане всі мужчини і дітї з села зобралісь коло клуні Ляша Романового. У його біла найбѣлша клуня. Постронками втягнулі самолёта на покѣт, на сам верх клуні. У дирку в бочці заліз льотчик Сергій. Мужчини, што стоялі коло клуні, сталі міжду собою закладатісь за пув літра – полетіт чи не полетіт, заб'ється чи ні. Сергій крикнув і мужчини пустілі постронкі. Самолётот зворухнувся зразу і зразу ж розлетівся на кускі. Крила летілі само собою, а бочки само собою котілісь, зриваючи кулікі з клуні. Бочка з Сергієм в дирці котілась по стрїсі, аж гримнула на землю. Забівся Сергій на місці.

Вернувшись з Почаєва, Уліта ще довго думала про свойого Сергія. То ж пуйшла вона до Почаєва молітись, коб чоловік розуму набрав або і зусім пропав. Розуму йому не вимоліла, а може вимоліла тоє, што Сергій пропав? Сама осталась і довго роздумувала, чи потрібна біла єїна молітва.

В селі довго ще розказувалі про Сергія, што аеропляном задумав полетаті і йому не вийшло. Про летане думалі тоже некотори молодіє хлопці. Вони уже леталі – на настоящих самолётоттах.

Юрій ПЛІСВА

Kob znała Ulita, szto w kluni robit'sia, pewno dawno wykinula b z chaty wsi koworotki i krosna, a może i od czołowika wtekla b. W kluni, na tokowi, Serhij majstrowaw samolota. Robiw, jak umiw. Kob mienz roboty było, wziaw dwi pustyje boczeki, odnu po kapusti, druhu, mienzsu, po ohurkach i zwezaw jich męcno drotom odna za druhoju. Do boczek dorobiw kryła i chwosta, jak u nastojaszczum samolotowi. W bѣlshuj boczeki wyrzaw dyrku dla lotczyka. Szcze treba było kryła i chwosta obtiahnuti polotnom. Pokѣl-szto pro motora Serhij i ne dumaw, znaw, szto to ne prosta sprawa.

Pered Welikodniom lude wynosiat z chaty krosna. Poradok w chati na swjato treba nawesti, a i na pradinie i tkanie czasu wže tohdy nema. Pered tym, jak wynositi krosna, stała Ulita rѣzati polotno na miszki. Jak toje Serhij obaczyw, naczawsia kryk.

– Szto ź ty, babo durnaja, robisz! – kryczaw. – To ź mni, babo, weliki kuski polotna na ajeroplana potrybny!

Chocz czas od czasu Serhij pro samolota howoryw, žѣnka dosiѣl dumala, szto pohoworyt i wsio, a tut czut' ne hotowy samolot w kluni stojit. Tѣlki polotnom obtiahnuti i motora wsaditi. Znała uže Ulita, szto nijakoho nowoho stoła i krѣsioł w chati ne bude, a szcze i czołowik jѣj zusim zdurѣw. Podumala, szto treba molitiś za Serhija, kob jomu rozum wernuwsia abo kob wѣn zusim propaw, bo dalij tak žyti ne možna. Puszła pizskom do Poczajewa molitiś.

Može i dobre zrobiła Ulita, szto wybrałaś tak daleko. Ne baczyla, szto wdoma robit'sia. Serhijowi tože było dobre, szto žѣnka puszła z chaty. Mѣh kunczati samolota, ne sluchajuczy baby, jak bołbocze. Siuju wesnu ne oraw i ne sijaw, ono samolota polotnom obszywaw. Samolot uže stojaw na pruhmeni, to i lude z sela obaczyli. Prychodili i nasmichuwalis z Serhija. Pole ne obsijane, jak u jakoho pjanici, a toj ajeroplanom zajmajet'sia. Nichto ne wiryw, szto samolot poletit. Chwatiło uže Serhijowi tych nasmiszok, treba pokazati ludiam, szto samolot letaje. I tohdy Serhij pryhanuw sobi – to ź jak do nas pryletiw samolot, to wѣn, chocz motor zhas, szcze dowho letiw. Chwatit mojoho ajeroplana na kluniu zatiahnuti i spustiti, to wѣn chocz trochi poletit, a tohdy lude perestanut tѣlki howoryti. Pryjde czas i na motor.

Na Kleczanie wsi mužczyny i diti z sela zobralis koło kluni Lasza Romanowoho. U joho była najbѣlsha klunia. Postronkami wtiahnuli samolota na pokѣt, na sam werch kluni. U dyrku w boczeki zaliz lotczyk Serhij. Mužczyny, szto stojali koło kluni, stali miźdu soboju zakładatis za puw litra – poletit czy ne poletit, zabjet'sia czy ni. Serhij kryknuw i mužczyny pustili postronki. Samolot zworuchnuwsia zразу i zразу ź rozletiwswia na kuski. Kryła letili samo soboju, a boczeki samo soboju kotiliś, zrywajuczy kuliki z kluni. Boczka z Serhijom w dyrki kotilaś po strѣsi, aź hrymnuła na zemlu. Zabiwsia Serhij na misci.

Wernuwszyź z Poczajewa, Ulita szcze dowho dumala pro swojoho Serhija. To ź pujszła wona do Poczajewa molitiś, kob czołowik rozumu nabraw abo i zusim propaw. Rozumu jomu ne wymoliła, a może wymoliła toje, szto Serhij propaw? Sama ostalaś i dowho rozdumuwała, czy potrybna była jejina molitwa.

W seli dowho szcze rozkazuwali pro Serhija, szto ajeroplanom zadumaw poletati i jomu ne wyjšło. Pro letanie dumali tože nekotory mołodyje chłopci. Wony uže letali – na nastojaszczych samolotach.

Jurij PLEWA

Na straży Puszczy, czyli hajnowskie pradzieje



Hajnowka właśnie ukończyła siedem dziesięcioleci swojej miejskiej historii, prawa miejskie nabyła bowiem z początkiem 1951 roku. O dzisiejszej, liczącej 20,5 tys. mieszkańców (niestety – ze stałą tendencją spadkową) i rozpostartej na powierzchni 23,1 km² Hajnowce można powiedzieć, że „jaka jest – każdy widzi”. Typowe dla regionu niewielkie miasto powiatowe z urzędami, szkołami, świątyniami i oczywiście blokami mieszkalnymi oraz budynkami jednorodzinnymi. Od Bielska czy Siemiatycz różni Hajnowkę to, że nie znajdziemy w niej budowli kilkusetletnich, gdyż starszy z dwóch oficjalnych zabytków, czyli „budynek biurowy Zakładów Drzewnych Lasów Państwowych, ul. 3 Maja 51, drewniano-murowany”, pochodzi z 1936 roku (drugi to kościół z lat 1957-1966).

Nie znajdziemy też jej dawnych opisów, bo chociaż w swej przedmiejskiej historii nie mały szmat czasu była etapem na szlaku, jakim monarchowie jeździli do Białowieży, przy tym od 1894 roku drogą żelazną, to nawet autorzy „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, często podający wiele danych statystycznych i różnych ciekawych szczegółów, niezbyt się Hajnowką interesowali. Hasło „Hajnowka alias Kozi Przeskok” umieszczono bowiem dopiero w XV tomie (W-wa 1900), a więc w „Dopełnieniach” do właściwych tomów – obejmujący hasła na literę ‘H’ tom III ukazał się w już 1882 roku. Informacji tu niewiele – dowiadujemy się jedynie, że to wieś w powiecie prużańskim, w gminie Białowieża, położona w odległości 68 wiorst od

Prużan (wiorsta = 1,07 km) i obejmująca 193 dziesięciny gruntów (dziesięcina = 1,09 ha – dziesięcina skarbowa, lub 1,46 ha – dziesięcina tzw. większa lub duża). W części opisowej przeczytamy jeszcze: „Pod wsią kurhan, zwany przez lud ‘Batariewa Hora’. Śród puszczy, o 1 wiorstę od drogi wiodącej z Hajnowki do Białowieży, stoją dwa kopce, po 5 arszynów wysokości”. Ze szczegółowego skorowidza miejscowości gub. grodzieńskiej (1905) możemy się dowiedzieć, że w tym czasie, obok wsi Hajnowka, zamieszkaną przez 204 osoby, było jeszcze kilka niewielkich osiedli określanych tą samą nazwą, jak stacja kolejowa, budka dróżnika, uroczysko, terpentyniarnia i *usad’ba*, czyli tłumacząc dosłownie – zagroda, najpewniej jednak chodzi o siedzibę leśniczego, od której hajnowska hi-



Teren dawnej Hajnowszczyzny. Fot. Ju. Hawryłuka

storia właśnie się zaczęła. Jest też Kozi Przeskok, ale jako zupełnie samodzielne ‘uroczysko’ ze 160 mieszkańcami.

Możliwe, że są gdzieś jakieś bardziej szczegółowe plany, jednak najstarszym dostępnym dla nas „zdjęciem” najdawniejszej Hajnówki są mapy topograficzne, opracowywane od połowy XIX w. na potrzeby armii rosyjskiej. Najstarsza z nich to „Wojenno-topograficzna mapa Imperium Rosyjskiego” (*Военно-топографическая карта Российской империи. 3 версты в дюйме*). Przeliczona na jednostki metryczne skala „3 wiorsty w calu” to „1 cm na mapie odpowiada 1,26 km w terenie” (1:126.000, czyli blisko do współczesnych wojskowych map taktycznych w skali 1:100.000). Mapy w skali 1:84.000 (tzw. dwuwiorstówka), 1:42.000 (wiorstówka) i 1:21.000 (półwiorstówka), a więc dające dokładniej-

szy obraz na podstawie doskonalszego, opartego na triangulacji zdjęcia terenu z lat 80. XIX w., wydane zostały później i nie wszystkie arkusze są dziś dostępne.

Reprodukowany tu fragment „trzywiorstówki” oddaje stan terenu z lat 60. XIX w. Oprócz nazwy „Гайновка” jest też umieszczona „Гайновщина”, a więc odpowiednik toponimu „Hajnowszczyzna”, znanego z polskojęzycznych dokumentów pisanych i bardzo ogólnych map z końca XVIII i z pierwszej połowy XIX w. Jako przykłady możemy podać „Mapę szczególną województwa podlaskiego” (1795 r.), gdzie zaznaczono też tę miejscowość, znajdującą się wówczas w granicach ziemi brzeskiej woj. brześciańskiego, czy mapę dołączoną do francuskojęzycznego opisu Puszczy Białowieskiej autorstwa Juliusza Brinkena (1828 r.). Typową dla ję-

zyka polskiego końcówkę ‘czyzna’ kopiowali także kartografowie rosyjscy, np. na dwujęzycznej „Mapie guberni grodzieńskiej i obwodu białostockiego” (Petersburg 1820) widzimy napis „Гайновщизна/Найновщизна”. Natomiast tutaj nazwę ‘Hajnowszczyzna’ zapisano cyrylicą z końcówką – ogólnie mówiąc – wschodniosłowiańską.

Najbardziej istotne jest jednak oczywiście to, że na mapie z 1866 r. nazwa Hajnowszczyzna występuje obok nazwy Hajnówka i odnosi się do grupki zabudowań w rozwidleniu dróg – pierwsza z nich szła w kierunku północno-wschodnim, a więc na Dubiny, zaś druga w kierunku północno-zachodnim – w stronę Nowego Berezowa, a dalej do Bielska czy Lad, będących siedzibą leśnictwa bielskiego (drogi odpowiadającej obecnej szosie Hajnówka –

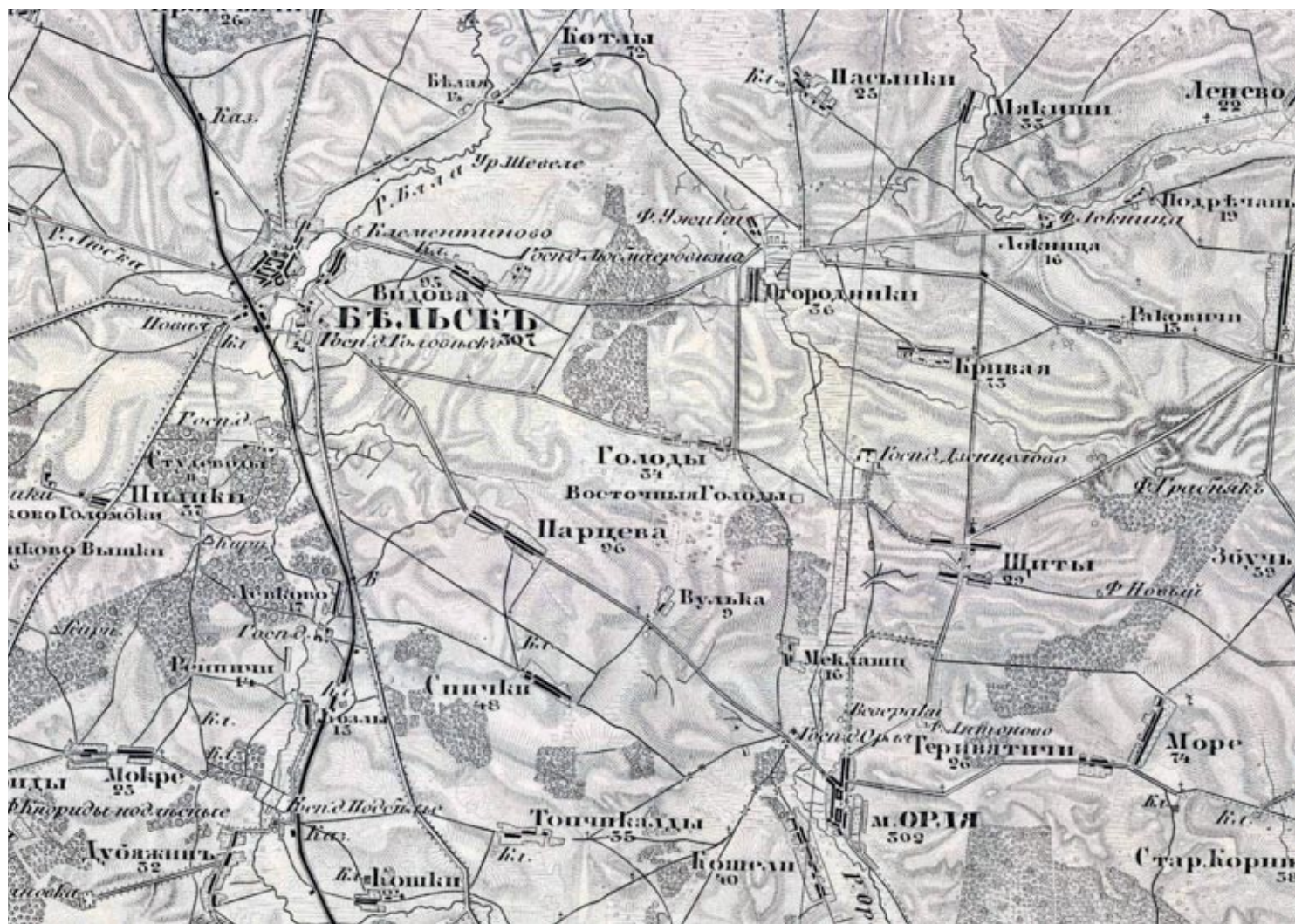
Bielsk wówczas nie było). Widzimy też ciek wodny „Скоробочувка”, a więc kojarzący się z rzeczką „Skrobosławką”, wzmiankowaną w „Ordynacji puszczy Jego Królewskiej Mości leśnictwa białowieżskiego i kamienieckiego” z 1639 r. (potwierdza to przypuszczenia, że tak wówczas nazywano rzeczkę odpływającą od wschodu Dubiny, obecnie uważaną za początkowy odcinek rz. Leśna). Z kolei „Inwentarz leśnictwa białowieżskiego” z 1670 r. informuje, że puszczański strażnik „Krzysztof Hajnym na uroczyszczu Skarbosławce mieszka na granicy podlaskiej... przy gościńcu od ładzkiego leśnictwa”. Po śmierci Hajnyma, którego nazwisko mogło stać się źródłosłowem nazwy Hajnowszczyzna, osadzony został Hrehory (Hryhorij) Prokopowicz.

W tym czasie Puszcza Białowieża, wchodząca w skład ekonomii brzesko-kobryńskiej (były to tzw. dobra stołowe, z których dochód szedł bezpośrednio na utrzymanie monarchy) i zarządzana w imieniu władcy przez leśniczego, była podzielona na trzy

kwatery, które miały kształt pasów rozciągających się w kierunku północ – południe. Kwatery zachodnia, do której należała znaczna część obecnego puszczańskiego arealu pow. hajnowskiego, nosiła nazwę kwatery orzeszkowskiej – od wsi Orzeszkowo (*Oriszkowo*). Natomiast dwór w Białowieży znajdował się na terenie kwatery środkowej – dmytrowickiej, nazwanej tak od położonej na południowym obrzeżu puszczy wsi *Dmytrowiczi*. Fonetyka oryginalnej nazwy wsi nie powinna dziwić, gdyż południowe i zachodnie obrzeża Puszczy Białowieżskiej, należącej do pow. kamienieckiego ziemi brzeskiej (niegdyś Ruś Halicko-Wołyńska), były zamieszkałe przez ludność ukraińskojęzyczną, o czym też wspominali autorzy polscy i rosyjscy, opisujący ten unikatowy kompleks leśny w XIX w. Zresztą także w mowie białoruskiej mieszkańców obecnych gmin Białowieża i Narewka widoczny jest znaczny wpływ ukraiński – to właśnie na tym zasiedlonym stosunkowo późno terenie mamy do czynienia z „gwarą-

mi przejściowymi białorusko-ukraińskimi”, które co poniektórzy zupełnie bezpodstawnie próbują umiejscawiać pod Bielskiem i Siemiatyczami.

Na utrwalenie roli Hajnowszczyzny jako osady leśnego urzędnika i powstanie obok niej wsi z pewnością wpłynął przeprowadzony przed 1780 r. podział obszaru puszczy na strażę. Były to sektory podlegające strażnikom, którzy pod swoją komendą mieli od kilku do kilkunastu strzelców i osoczników (system ten zachował się do połowy XIX w.). Liczbę kwater zmniejszono wówczas do dwóch (zachodnia białowieża i wschodnia jamneńska), zaś w części kompleksu leśnego znajdującego się obecnie w granicach gmin Dubicze Cerkiewne i Hajnówka wyznaczono na siedziby strażników Starzynę (*Starzyna*), Leśną (*Lisnaja*, obecnie także w granicach miasta Hajnówka) i oczywiście Hajnowszczyznę (*Hajnuwszyna* lub – przy innym zaakcentowaniu – *Hajnuowszczyzna*). Strażników wynagradzano w sposób dla nas kuriozalny, chociaż typowy dla epoki – utrzymy-



wali się dzięki korzystaniu z gruntów uprawnych z przypisanymi do nich robotnikami przymusowymi. Zgodnie ze sporządzonym w 1830 r. przez Feliksa Pawła Jarockiego opisem Puszczy: „Na zewnętrznym brzegu każdej straży jest mieszkanie jej strażnika, a przy nim pola z małą osadą, liczącą od 3 do 5 chat chłopskich, których ogrodnikami nazywają, a którzy obowiązani są odbywać pańszczyznę do uprawy tej roli, którą strażnik zamiast pensji na wydzielną”. Podobnie utrzymywali się strzelcy, których obowiązkiem było strzeżenie lasu przed nielegalnym wyrębem i trzebieniem cennej zwierzyny przez kłusowników. Przydzieloną służbową rolę musieli jednak uprawiać samodzielnie, byli też zobowiązani do dostarczania rekrutów i płacenia podatków. Ich siedziby, podobnie jak siedziby strażników, były rozmieszczone na skraju puszczy. Wg danych z lat 90. XVIII w. straż hajnowską obsługiwało 7 strzelców, którzy mieszkali m.in. w Postołowie (Maksim Owerczuk, Karol Kuczyński) i Sawinym Grądzie (*Sawiny Hrud*; Dawid Kaliszuk,

Paweł i Antoni Janowscy) oraz 2 osoczników (zajmowali się głównie opieką nad zwierzyną i organizacją polowań).

W okresie powstawania przedstawionej tu mapy, a więc w latach 60. XIX w., instytucja strażników była zastąpiona przez leśniczych. Jednak umieszczone przy niektórych miejscowościach znaki umowne potwierdzają historyczne siedziby różnej kategorii pracowników służby leśnej na terenie objętym granicami dzisiejszego miasta, które przed dwudziestu laty Ała Gryc opisała w artykule na łamach „Gazety Hajnowskiej” (cykl „Osadnictwo Ziemi Hajnowskiej”). Czytamy w nim: „Siedziba Straży Hajnowskiej była ulokowana w rozwidlaniu dróg: Dolne i Dubiny. Do Straży Hajnowskiej należały grunty, które od rzeki Leśnej obecnie zamykają się fragmentami ulic: 3-go Maja do Lipowej, do Batorego, do terenu OSiR i HDK „Górnik” (obecny teren Soboru Świętej Trójcy był własnością tejże Straży”. Umieszczona na mapie pod słowem „Гайновка” liczba, oznaczająca ilość *дворов*, czyli zagród, obejmę, gospodarstw w danej miejscowości,

odnosi się najprawdopodobniej także do Hajnowszczyzny – łącznie byłoby to więc zaledwie 10 gospodarstw.

Na mapie widzimy też kilka, wchłoniętych obecnie przez Hajnowkę (okolica mleczarni i cerkwi św. Dymitra), niewielkich osad „Лѣсная”, które dały nazwę Straży Leśniańskiej. W końcu XVIII w. strażnikiem leśniańskim był Michał Boćko/Budźko, zaś strzelcy mieszkali m.in. w Kozim Przeskoku (*Koziny Pereskok*; Nikon Bujnowski i Piotr Orzechowski) i Judziance (*Judzianka*). Oznaczenia wskazujące na zasiedlenie przez strzelców widzimy też przy innych miejscowościach na północ i południe od Hajnowki.

Początek opowieści hajnowskiej historii zapisanej na mapach, interesujący także dla bielszczan oraz innych Podlaszan, został już zrobiony. Spróbujemy ją kontynuować w następnych numerach, a może ze swoimi historiami dołączą sami hajnowianie i inni znawcy puszczańskich i okolopuszczańskich dziejów?

Jurij HAWRYLUK



«Як не одвернісь – все вона ззаду!»

Може то й трохи невичайно і некультурно про сі́те слово писати. Не згадують його старі́йши словники української мови, як хоча б великі «Словник української мови в 11 томах» з лі́т 1970-1980. А «Великий тлумачний словник сучасної української мови» з 2001 року – хоч і згадує, то зазначає, што слово вульгарне. *Срака*, бо про єї йдеться, знашлася за тоє без ніякого коментаря в давні́йшому словнику, котори упорядковав Борис Грінченко, а котори видано в 1907-1909 роках – як слово совсі́м нормальне і українське.

Хваті́т сягну́ті глибш в українську історію, а почуємо про єї нераз. От хоча б слави «Лист Запорозьких козаків турецькому султану», в якому козакі обзивають султана, кілька рази вживаючи того слова, наприклад: «Який ти в чорта лицар, що голою **сракою** їжака не вб'єш?», «Свиняча ти морда, кобиляча **срака**». А кунчавши свою епістолу, зичат султанові не здоров'я чи щастя, а: «поцілуй в **сраку** нас!».

На українській Вікіпедії пуд гаслом «Ненормативна лексика» прочитаємо: «Центральним і найуживанішим є слово «срака», яке історично вживалося і вживається в безлічі контекстів, починаючи від декількох варіантів посилання опонента «в сраку» до фізичного пред'явлення дупи як останнього аргументу в горезвісних сільських сварках».

Ті́м і нічого дівного, што на наших пудляських сьолах слово живе і до того часто вживане. Хваті́т послухати некоторых наших пісень. От, для прикладу у весі́льній пі́сні з Ори́шкова співають:

*Тишиліся ворогі тишиліся люде,
Што й на Мані головиці виночка
ни буде.*

*Напеклі ми пирога, наверті́лі
маку,
А теперка вороженькі поцілуйте
в сраку.*

Срака досить часто з'являється і в наших народних приказках, як от у вельмі популярній: *До Дмитра дівка хітра, а по Дмитри то вже дівкою сраку витри*. Кого із старі́йших не спитаєш про осі́ннє свято Дмитра, то й зразу йому сі́та приказка до голови приході́т – што то колісь уже дівчинятам кунчався час, коб замуж виході́ті. Хоч і часто некультурне слово наши люде заступають які́мсь хорощим – а то *комін витри*, а то *помуост*.

Срака й тепер у мові вельмі часто з'являється. Можна тут подати кілька прикладув наших приказок, котори ці́ли час люде влітають у розмови. Чи не найпопулярні́йша із їх: *Як не одвернісь, все срака ззаду*. Значить, як би не старався, то і так не вийде. А коли хтось хоче зазначити, што чогось вельмі мало, то може сказати: *Туолько як собака сракою сяде, і то хвост буде на чужуом* [Так колісь, пока не біла проведяна комасація, люде жартовали з ширини загонув у шаховніці – РеД.]

Колі хтось голодний, то можна учуті, што *голод до сракі притіс* або *й голод за сраку стіс*. А як хтось уже наї́вся, але ще ї́в би, то поті́шат його, што *сракі не розорве*. Значить може ї́сті далі́й. Учуро так тоже тогди, як ї́дло непевної якості, наприклад штось недоспі́ле, зваране давно або й пришиковане кі́мсь, хто невельмі тоє робі́ті умі́є.

Як хтось уті́кає, скажут: *Сраку в жменю і хода*. А як хтось спитає *Куди ідеш?*, то й наши люде в злуості одказати могут, што *В сраку носом по маліни*.

Про того, кому добре живеться, а може й трохи богатством поносіть-ся, говорат, што йому *розкуш сраку роз'їла* або *й хлі́б сраку роз'їв*. А як хтось невродлі́в і великі з твару, то й учуті може, што в його *морда як татарська срака*. Про когось, в кого вона немалая, то скажут, што *срака як дівка*. Ці́кавою і вживаною формою є *й срайно* [або *срально* – РеД.]

Ліногуз лежить, сраку одвалівши. Ді́тя, которе вельмі круті́ться, *має черві в сраці*. А про горбатого чи згорбляного наш народ видумав: *Голова – ідім, срака – сідім*.

Однак не все згадується про єї в негативнім контексті. Бо ж нераз го́жу ді́вку похвалять, што в єї *Лидка небридка і на сраку нема браку*.

Ці́каво, што про *сраку* аж за часто говориться в ді́тячум фольклоріві – у всякі́х пісеньках і віршиках. Бо ж як гуцалі ді́тя, то говорили штось такого невельмі й го́жого:

*Гоп-гоп гоп-па-па,
Чорна срака у попа,
А чорні́йша у коваля,
Бо вуон угольом поваляє.*

А як гойдалі ді́тя, то говорили:

*Гойда-гойда-гойда,
Лила баба горда,
За плечима торба,
А в тую торбі ракі
Ві́сят коло сракі.*

Може й нічого дівного, што ді́ті, котори білі виховани на такуом фольклоріві, послі́ вельмі любі́лі вживати сі́того слова, наприклад у всякі́х прозивалках або примовісках:

*Деніс – за сраку стіс.
Борц – сраку зморц.
Чай – сраку обмачай.
Гасло – в сраці згасло.*



А як ще пудросталі, то й нераз казали тому, хто згніває: *іді в сраку* або – так як козакі султанові: *поцілуй мене в сраку*. А коли штось збридне, то й нерідке до сіх пуор у нашуй мові: *пушло воно в сраку* або *в сраку з тим*. За тоє, як махнем на штось рукою, сказати можем *ну його в сраку*.

Некультурне слово, про яке пішем, наши люде використалі тоже в народнум словотворстві. Тут найцікавішим прикладом є іронічне *сракопад* – тоє, з чим мієлі ми всіє справу сієтої зими, коли й нераз довелось поковзнутись на слізкуй дорозі. Слово популярне й на Полієсі – знайдемо його в «Словнику західнополіських говірок» професора Григорія Аркушина (т 1, 2000): *В нас по-простому кажут – сракопад... Йшла, посковзнула, йак гєтну и звихнула ногу*.

Люде наши пудляські зумієлі навіть видумати назву села, яка од сракі походіт і в приказці знашлась: *Обїєхали Сраково і Маково, і всюди одинаково*.

Цікаво, што *сракою* у нашуй мові зветься тоже круглієши кунець їця (*срака і дзюбак у їцьові*). А *в сраці роги*

– так у Збучиє описувалі колісь щипавку (літературно – вуховертка звичайна або щипавка звичайна).

Зразу хочу перепросіти тих Читачуов, котори може й обуруються, што пішемо про таке негоже. Што ж – слово фактично бридковате, бо етимольогічно звезане з усім, што брудне, нечисте. Тому й може варто зачати вживати замість його інакшого, «хорошого»? Як оказується, наша свуйська пудляська мова вельмі синонімічна, то і на *сраку* синоніми знайдуться.

Коб запропоновати інакшу термінольогію, возміємо слова, которих уживається, наприклад, у Чижках. Перше з їх то *дуло*. *Але у їїє веліке дуло!* – скажут стариєйши. Однак форма, здається, так само мало гожа, як *срака*, бо в'яжеться із словом *дугі*, которе в сітум контексті вельмі однозначне і тлумачити його докладніє нікому не треба. Є й ще інакши синонім, котори приводіт нам на думку скрипєне, видаване всякіх звукув. То – *рцєпніця*.

За тоє *затцлок* – тоже вчуте в Чижках – звучит уже некепсько. *Жорнуовніця* – наступни синонім – тро-

ху жартоблива, бо й зразу відно, што походіт од слова «жорна», а інспірацією для нашого народу став тут кругли вигляд того приладу, которим молі збуоже.

Кажучасом у нас, пуд впливом російської мови – *жона*, а часом – пуд впливом пуольської *дуна* (хоч треба написати, што *дуна* з'являється тоже в українських словниках).

Што ж слова, про котори пішем, ненормативни, часом троху вульгарни і нецензурни, а часом тоже смішновати. Їх вживають передусієм у розмовнуй мові, але нігде не записуют. Не записується тоже приказок, у которих вони з'являються, бо ж вони бридкі і некультурни. А через тоє, што їх не передають у літератури або викропковують у фольклорних текстах, вони вельмі хутко забиваються. Тому й може часом варто написати про штось бридке? Бо то тоже часть нашого мовного богатства.

Людмила ЛАБОВИЧ

Біда для сракі (ї то не однеї) – картина авторства народного артиста Міколи Януовського із Старого Березова (репродуковав Ю. Гаврилук).



Kornica w pow. bialskim gub. lubelskiej na mapie Królestwa Polskiego (1863 r.)

Ojczysty powiat Mikołaj Janczuka

Oczywiste jest, że Mikołaj Janczuk, w tekstach polskich także – Mikołaj Jańczuk, urodził się we wsi Kornica. Wprawdzie obecnie są dwie Kornice – Stara i Nowa, ale ten formalny podział pojawił się dopiero w latach przedwojennych, gdy rozciągnięta równoleżnikowo wieś liczyła już 7 km długości. Natomiast w okresie narodzin i kornickiego życia naszego etnografa i pisarza była tylko jedna, o wiele mniejsza wieś Kornica, położona na południe od drogi prowadzącej do Łosic (obecna Stara Kornica). W pisanej na początku XX w. autobiografii, jak też w tytule monografii o kornickim weselu (1886 r.) Janczuk umiejscawia swoją rodzinną wieś w powiecie konstantynowskim, w guberni siedleckiej. Tutaj właśnie czai się pułap-

ka, zastawiona na autorów haseł encyklopedycznych, chcących podać stan nie z chwili obecnej, lecz w momencie, gdy Mikołaj przyszedł na świat – w 1859 roku nie było zarówno gub. siedleckiej, jak też pow. konstantynowskiego (ani łosickiego, jak obecnie).

Pierwotnie Kornica, po raz pierwszy wymieniana w źródłach pisanych w latach 60. XV w., należała do włości *berestejskoji wołosti* (inaczej powiatu brzeskiego), lecz w XVI w. widzimy ją w ziemi mielnickiej woj. podlaskiego. Znajdowała się w składzie niegrodowego starostwa łosickiego, a więc majątku ziemskiego będącego własnością monarchy – początkowo była to więc *hospodarszczyna* (wielkiego księcia litewskiego, ruskiego, żmudzkiego etc. zwano

bowiem *hospodarem*), zaś od 1569 roku i włączeniu woj. podlaskiego do Korony Królestwa Polskiego – królewszczyzna. Po 1795 roku, gdy teren ten najpierw znalazł się w granicach państwa austriackich Habsburgów, następnie w Księstwie Warszawskim (1809) i Królestwie Polskim (Kongresowym, 1815), od 1832 r. roku coraz bardziej integrowanych z Cesarstwem (Imperium) Rosyjskim, nastąpił szereg zmian w układzie administracyjnym. W interesujących nas latach 50. XIX w. Kornica znajdowała się w granicach powiatu bialskiego, który z kolei wchodził w skład guberni lubelskiej, obejmującej od 1844 r. prawie cały należący do Kongresówki obszar pomiędzy Bugiem a Wisłą.

Zakończenie na str. 36

Z ukraińskojęzycznej spuścizny Mikoły Janczuka. Próby poetyckie

Nieubłaganie zbliża się setna rocznica śmierci Mikoły Janczuka, który odszedł w zaświaty 6 grudnia 1921 roku, a więc w tydzień po tym, jak ukończył 62 lata. Niestety, zima to także rocznica przedwczesnej śmierci – jak na razie jedynej w Ukrainie – badacza jego twórczości literackiej Ołeksandra Rybałki (7.12.1950 – 5.01.2009) – źródłoznawcy, historyka kultury, redaktora, językoznawcy i tłumacza, wieloletniego redaktora czasopisma „Пам'ятки України”. Wśród odnalezionych przez red. Rybałkę dokumentów archiwalnych znalazły się też listy i wiersze Mikoły Janczuka, opublikowane właśnie we wspomnianym czasopiśmie, a także w jednym z pierwszych numerów odnowionego perio-

dyku „Краєзнавство”. W 2010 r. zostały przedrukowane w zbiorze „Правдиве українське серце. Олександр Рибалко” (Упорядники Ігор Гирич та Катерина Рибалко, Київ, Видавничий дім „Простір”). Jest to cenne uzupełnienie publikacji, które ukazały się po śmierci Mikoły Janczuka, jak i współcześnie w Polsce – głównie autorstwa Bazylego Białokozowicza, stąd też zamieszczamy je na naszych łamach. Artykuł oraz listy damy w tłumaczeniu na język polski, zaś utwory literackie Janczuka pozostawiamy w formie językowej nadanej im przez autora. Dla przypomnienia obecnym mieszkańcom Kornicy mowy ich XIX-wiecznych przodków podajemy je w transkrypcji alfabetem łacińskim. **ReD.**

Znany etnograf, folklorysta, historyk literatury Mikoła Janczuk (1859-1921) urodził się na Podlasiu – krainie, gdzie krzyżowały się wpływy różnych kultur. Mieszkając przez kilka dziesięcioleci w Moskwie, pracował nie tylko w nurcie kultury rosyjskiej, ale też ukraińskiej, białoruskiej, a po części też polskiej. Stąd dorobek Janczuka jako uczonego jest własnością ich wszystkich.

Natomiast jego oryginalna twórczość literacka w całości należy do ukraińskiego piśmiennictwa i literatury. Jeszcze w 1899 roku Iwan Franko w omówieniu literatury ukraińskiej wymienił Janczuka-dramaturga w jednym rzędzie z Markiem Kropywnyckim, Iwanem Karpenką-Karym i Panasem Myrnyem¹. Janczukowe sztuki „Pyłyp-Muzyka”, „Wychowaneć”, „Ne pomożut’ i czary, jak chto komu ne do pary” (napisana na benefis Mariji Zańkoweckiej), „Na czużyni” („Szczerbata dola”) z powodzeniem wystawiały trupy Mychajła Starzyckiego, Mykoły Sadowskiego, Ołeksy Suchodolskiego, Towarzystwa „Ruśka Besida”, Bukowiński Teatr Ludowy, Tarnopolskie Wieczory Teatralne i in.²

Prawie półwiekowa (od lat 80. XIX w. do 30. XX w.) popularność dzieł M. Janczuka na ukraińskiej scenie profesjonalnej i amatorskiej sprawiła, że imię to zapisa-

ło się w historii naszej literatury i teatru. Jednak jego twórczość dzisiaj jest prawie zapomniana. Za życia M. Janczuka wydano tylko jeden jego utwór dramatyczny – sceny etnograficzne „Swjatyj weczir (1916 r.)³. (*Drukiem ukazała się także sztuka „Wychowaneć”, która za życia M. Janczuka miała dwa wydania – JH*). Zakazany przez cenzurę w 1888 roku wodewil „Po jarmarku” został opublikowany dopiero w 1965 roku⁴. Swoich prób poetyckich i prozatorskich autor nie opublikował wcale. Z tej części jego spuścizny twórczej od roku 1922 do chwili obecnej wydrukowano na podstawie autografów zaledwie kilka wierszy i fragmentów z nich oraz urywek utworu prozą „Wid’ma (Z podlaśkocho bytu)”⁵. Zatem dotkliwie brakuje dostępnych, opublikowanych tekstów. Nadal nie wydano też pracy naukowej, w której by omówiono twórczość literacką M. Janczuka, nie ma też badań poświęconych analizie języka jego dzieł.

W tej sytuacji w różnych publikacjach, nawet o charakterze naukowym, informacyjno-encyklopedycznym, nie są rzadkością nieuzasadnione, błędne twierdzenia, a nawet umyślne spekulacje wokół określenia języka dzieł tego autora, jak też motywacji i celu jego twórczości, językowo-kulturowej przynależności dorobku literackiego itd.

W latach 60. niektórzy badacze przypisywali M. Janczukowi autorstwo (pod pseudonimem „Mikoła Hrymot”) dramatu w języku białoruskim „Błudniki”⁶. Z publikacji białoruskich ta pomyłka trafiła do ukraińskich⁷. W końcu odkryto prawdziwego autora tej sztuki – Leopolda Rodziewicza⁸, dzięki czemu sprostowano błędne twierdzenie, że M. Janczuk był dramatopisarzem białoruskim.

W wydanej w 1987 roku pod egidą instytutu akademii nauk broszurze „Nie pogasła gwiazda. Żizniennyj i tworczijskij put’ N. A. Janczuka” oczywistą tendencyjnością wykazała się białoruska badaczka H. Pietrowska⁹. Przemilcza ona ukraińskie pochodzenie M. Janczuka, a także przynależność gwary jego rodzinnej wsi Kornica (Podlasie Południowe) do arealu języka ukraińskiego, nie wspomina, w jakim języku pisał on swoje dzieła dramatyczne – ich tytuły podaje w tłumaczeniu rosyjskim, a tytuł jednej ze sztuk także w białoruskim – „Wospitannik” („Wychowaniec”)¹⁰.

Autorzy, wydawałoby się, poważnego wydania „Encykłapiedyja litarytury i mastactwa Bielarusi” (ELiM) zwyczajnie wprowadzają czytelnika w błąd, stwierdzając w haśle poświęconym M. Janczukowi: „Dzieła literackie pisał w języku rosyjskim¹¹ i gwarze poleskiej”¹², a następ-

¹ Franko I., Ukraińsko-ruśka (maloruśka) literatura, [w:] Zibrannia tworiv u 50 t., t. 41, Kyjiv 1984, s. 100.

² Ukraińskijj dramatyčnyj teatr. Narisy istoriji, t. I, Kyjiv 1967, s. 211, 232, 302, 303, 308, 311, 404, 425, 434, 439; P[olek] W., Mykoła Janczuk, [w:] „Ukraińskijj kalendar. 1984”, Warszawa 1984, s. 228-230; Demczuk T., Spohad, [w:] Jak wyżej, s. 230-231. Patrz też: Krymś-

kyj A. Towarystwo Sadowskocho w Moskwie, [w:] Twory w 5 t., t. 2, Kyjiv 1972, s. 334-336; Tenże, „Ne pomożut’ i czary, jak chto komu ne do pary”. Drama w 5 dijach Mykoły Janczuka, [w:] Tamże, s. 338-341.

³ Janczuk M., Swjatyj weczir. Siłski sceny w 1 diji z koladkami, Pietrograd 1916, ss. 46.

⁴ Janczuk M., Po jarmarku, [w:] Ukra-

jinskijj wodewil. Uporjad. P.P. Perepelycia, Kyjiv 1965, s. 135-149.

⁵ Opublikowano w artykule: B. Białokozowicz, Mikołaj Janczuk i jego szkic podlaski „Wiedzma”, [w:] „Nad Buhom i Narwoju”, 1993, nr 2(6), s. 23-26.

⁶ Patrz np.: Siemjanowicz A.A., Bielarskaja dramaturhija (Dakastryčnicki pierjad), Minsk 1961, s. 194.

⁷ Patrz np.: P[olek] W., Mykoła Janczuk –

dramaturh, s. 230.

⁸ Patrz: Chaŭranowicz I., Jon zasłużył dobry ūspamin pra siabie, [w:] „Połymja”, 1965, nr 6, s. 162.

⁹ Pietrowskaja G.A., Nie pogasła gwiazda. Żizniennyj i tworczijskij put’ N. A. Janczuka. Institut Iskusstwowedienija, etnograii i folkloru AN BSSR, Minsk 1987, ss. 80.

¹⁰ Jak wyżej, s. 38, 39.

nie podają tytuły (w tłumaczeniu białoruskim) jego trzech sztuk ukraińskich¹³.

Zwróćmy uwagę na to, że wydana dziewięć lat wcześniej niż ELiM rosyjska „Kratkaja Litieraturnaja Encykłopedija” obiektywnie informuje: „Napisał także kilka sztuk rodzajowych w języku ukraińskim („Pyłyp-Muzyka”, „Wychowanec”, „Ne pomożut’ i czary, jak chto komu ne do pary”, „Czy zarobysz, czy prorobysz?”¹⁴ i inne¹⁵.

Jedynie bezkrytycznym wykorzystaniem jakichś źródeł białoruskich można wyjaśnić wzmiankę w URE o tym, że M. Janczuk rzekomo „napisał w języku białoruskim kilka wierszy”¹⁶. Mowa prób poetyckich M. Janczuka to z punktu widzenia H. Pietrowskiej – „kornickij jazyk”, „podlaskaja mowa”, w ELiM nazwana została jako „paleskaja haworka” (zważywszy, że w tej encyklopedii „paleskij haworki” traktowane są jako gwary języka białoruskiego, oczywistym staje się staranie autorów hasła encyklopedycznego, aby w ten sposób powiązać wiersze M. Janczuka z białoruskim językiem i literaturą), zaś w biobibliograficznym słowniku „Bielaruskija piśmienniki” figuruje „paleskaja haworka”, a oprócz tego także i „kornickaja haworka”¹⁷. M. Łesiw w publikacji z 1997 roku słusznie konstatuje, że M. Janczuk pisał wiersze „podlaską gwara ukraińską”, ale jednocześnie bez żadnych dowodów stwierdza, iż rzekomo „marzył o stworzeniu literatury” tą rodzimą dla niego gwara¹⁸.

Do poznanek spekulacji zaliczyć trzeba twierdzenia pewnych współczesnych autorów o tym, że twórczość M. Janczuka „na paleskiej haworcy” (wg ich określenia) – to jeden z najbardziej znaczących przejawów „ruchu zachodniopoleskiego” na początku XX w.¹⁹, że pisał on „po jaćwiesku” i był poprzednikiem M. Szelałowicza i innych działaczy HZK „Poliście” (działało w latach 1988-1995) w próbach stworzenia „jaćwieskiej” (zachodniopoleskiej) mowy i literatury²⁰.

Poruszone problemy obiektywnie opisuje Bazyli Białokozowicz. Niestety,

¹¹ Wcześniej o M. Janczuku jako o rzekomym autorze sztuk rosyjskich pisała „BiełSE”: „Autor... sztuk w języku ukraińskim i rosyjskim...” (Mucharjnskaja Ł.S., Janczuk, [w:] „Bielaruskaja Sawieckaja Encykłopedija”, t. XI, Minsk 1974, s. 547). W rzeczywistości M. Janczuk jedynie dokonywał tłumaczeń na język rosyjski dzieł literackich z czeskiego, polskiego i białoruskiego.

¹² Skałaban W.I., Szelałowicz M.M., Janczuk, [w:] Encykłopedija litaratury i mastactwa Bielarusi, t. 5, Minsk 1987, s. 691.

¹³ Przy tym nazwę sztuki „Wychowanec” przekreślono w tłumaczeniu na „Wychawanie”, a „Swjatyj weczir” – „siłski sceny... z koladkami” (określenie autora nazywają komedią (Tamże, s. 691,692).

¹⁴ Po zakazie przez cenzurę rosyjską sztuki „Szczerbata dola” M. Janczuk nieco ją przerobił i dał nową nazwę – „Czy zarobysz, czy prorobysz?” (patrz list M. Janczuka do Towarzystwa „Ruśka Besida” we Lwowie z 30 stycznia 1892 r.).

¹⁵ Lisiewicz I.S., Janczuk, [w:] Kratkaja

Litieraturnaja Encykłopedija”, t. 9, Moskwa 1978, s. 803.

¹⁶ Dej I.O., Janczuk, [w:] Ukraińska Radiańska Encykłopedija”, 2-he wyd., t. 12, Kyjiv 1985, s. 513.

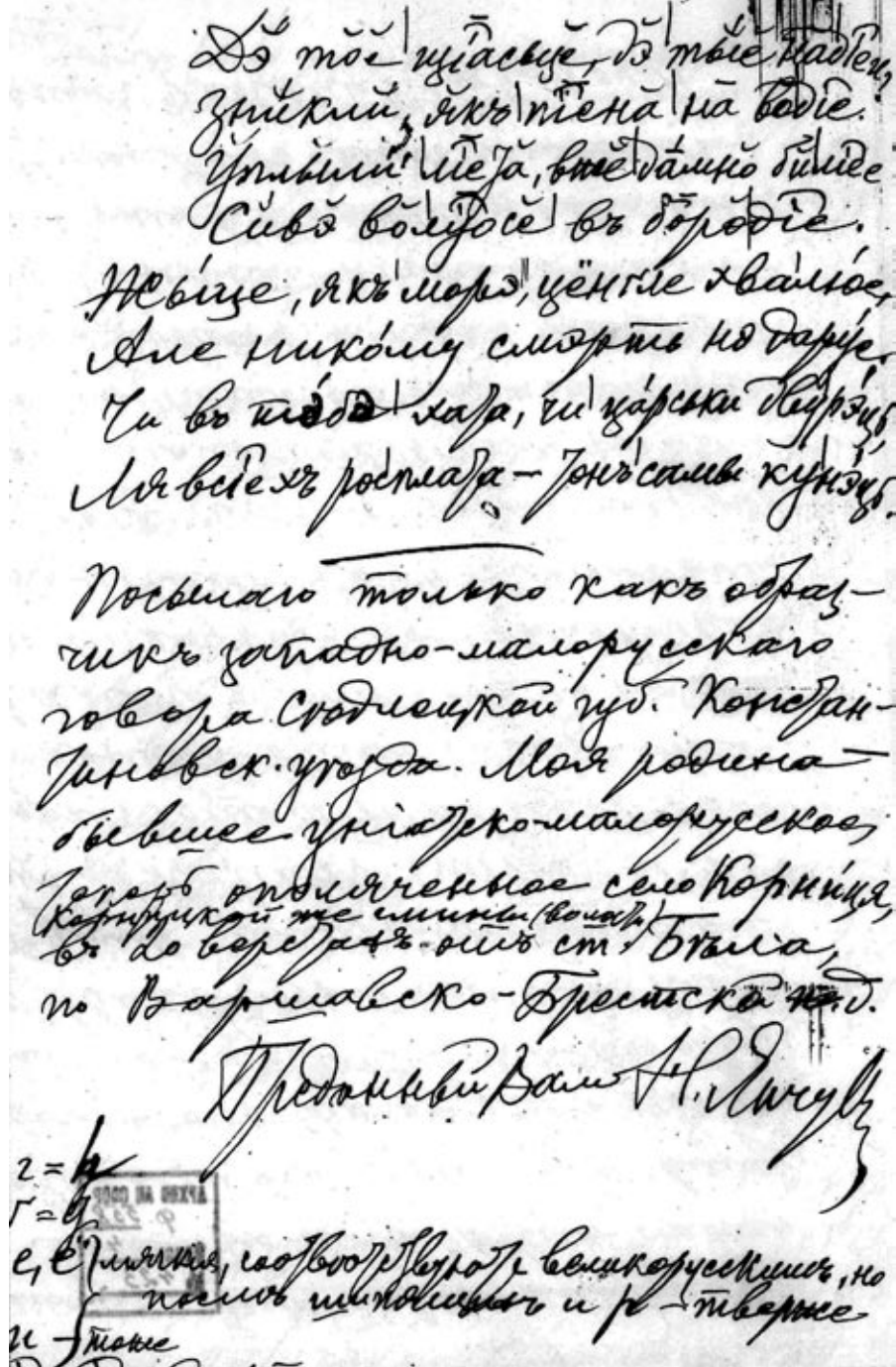
¹⁷ Warwaszewicz M.A., Janczuk Mikaj, [w:] Bielaruskija piśmienniki. Bijablijahraficzny słoučnik, t. 6, Minska 1995, s. 511.

¹⁸ Łesiw M., Osoblywosti howoru ukrajinciw Chołmszczyny i Pidlaszsa, [w:] Chołmszczyna i Pidlaszsa. Istoryko-etnograficzne doslidžennia, Kyjiv 1997, s. 95.

¹⁹ Cieraszkowicz P., Paŭdniowa-zachodni sieparatyzm, [w:] „Nasza Niwa”, Wilnia, 1993, nr 16 (skrócone tłumaczenie rosyjskie patrz: „Zbudinnie”, Minsk, 1993, nr 9).

²⁰ Szelałowicz M., Jacwjażskaje (paleskaje) adradžennie. Wytaki. Zmiest. Pierspiektywy, [w:] „Bielaruskaja Mowa i Litaratura w Szkole”, 1989, nr 12, s. 8; Poliśka ydija, [w:] „Zbudinnie”, Minsk, 1990, nr 10, s. 1; Bryl W., Do portreta suwrynyteta, [w:] Tamże, 1991, nr 11, s. 4 i in.

²¹ Białokozowicz B., Mikołaj Janczuk



kontekście są też tytuły jego prac związanych z Kornicą i Podlasiem: „Małoruskaja swad’ba w Kornickom prichodie...” (1886)²³, „K antropologii małorusow-podlasian” (1913) i inne.

Poezje M. Janczuk pisał ukraińską gwara podlaską (kornicką), a także ukraińskim językiem literackim. Oczywiście swoje utwory gwarowe także uważał za ukraińskie. I tak w liście do Aleksandra Szachmatowa z 9 maja 1913 roku swój dawny wiersz „Molitwa...” nazywa „małoruskim stichotworieniem” [wierszem małoruskim], napisanym „żywym kornickim narieczijem” [żywym narieczem kornickim]²⁴. W liście do poety i tłumacza Iwana Bielousowa z 2 marca 1919 roku język swojego wiersza-dedykacji „Jankowi Kupali (na pametku)” charakteryzuje jak „podlinnuju riecź miestnych małorusow, moich ziemlakow” [autentyczną mowę miejscowych Małorusów, moich rodaków]²⁵. Wiersz ten, jak zaznacza autor, jest „w moim ojczystym narieczu podlasko-małoruskim (...). Mówi nim prawie cała gubernia grodzieńska i siedlecka, tj. tak zwane Pobuże (nad Bugiem) (...), w tym narieczu mam napisane niemal 70 wierszy (większość z moimi melodiami w duchu ludowym), poemat wierszem z lokalnego bytu ludowego „Paraska” i kilka sztuk teatralnych z miejscowego życia, które później przetłumaczyłem na język ogólnoukraiński...”²⁶.

Wiersze M. Janczuk wysyłał w listach i darował, niekiedy całe zeszyty, swoim kolegom i przyjaciółom – uczonym i literaturoznawcom Mykole Sumcowowi, Fedorowi Korszowi, Aleksandrowi Szachmatowowi, Aleksemu Gruzińskiemu, Iwanowi Bielousowowi. M. Sumcow miał około dwudziestu dzieł literackich M. Janczuka – był wśród nich cykl dziewięciu utworów poetyckich „Krymski wirsi”, a także duża „tatarska łehenda pro swjatoho” i in.²⁷ Dając przegląd poetyckiej spuścizny kolegi i przyjaciela, A. Gruziński w 1922 roku wspominał znany mu poemat „Paraska” (1500 wersów) i zbiorek wierszy (ponad 2500 wersów)²⁸. Są wzmianki, że rękopiśmienny zbiorek z 1916 roku i inne utwory przechowywane są w osobistym

archiwum Janczukowego wnuka Igora Lisiewiczza w Moskwie²⁹.

Znaczna część znanych wierszy M. Janczuka to przykłady okazjonalnego wierszowania o charakterze żartobliwym. Darując je, autor uprzedzał: „Przesyłam tylko jako próbkę zachodniomałoruskiej gwary pow. konstantynowskiego w gub. siedleckiej”, „gwarowe ćwiczenie wierszem, może będzie przydatne w Waszej Komisji Dialektologicznej” (listy do F. Korsza z 10 i 19 kwietnia 1911 r.)³⁰; „przesyłam... wyłącznie jako próbkę dialektologiczną, w żadnym razie nie poetycką” (list do A. Szachmatowa z 9 maja 1913 r.)³¹. Później, w cytowanym już liście z 1919 roku do I. Bielousowa, autor podaje inną motywację swoich prób wierszowania: „...było to pisanie nie z jakiejś próżności, lecz w celu, jak się teraz przyjęło określać, agitacyjnym, lecz nie w politycznym, tylko narodowym sensie” – z zamysłem zapobieżenia wynarodowieniu swoich rodaków³². (Twierdzenie całkowicie deklaratywne, albowiem sam autor nie zamierzał drukować swoich utworów i rozpowszechniać ich na Podlasiu, oświadczając w tym samym liście: „...wszystko to nie ujrzy światła dziennego za mojego życia, a później tym bardziej (...), te moje utwory pozostają ukryte i wszystko to nabiera kształtu czegoś w rodzaju walki z wiatrakami”). Wydaje się, że podstawowym motywem była tu duchowa potrzeba oderwanej od ojczyzny twórczej osobowości, która swe odczucia mogła w pełni realizować tylko poprzez ojczyste słowo. Wg M. Sumcowa – „te poezje były dla autora intymną radością czulego serca”³³. Są jednak w jego spuściznie także utwory poetyckie o wyraźnym wydźwięku społecznym („Molitwa...”, „Prawda”, „Pisnia-rodada” i in.).

Poniżej zamieszczamy wybór wierszy Mikołaja Janczuka, napisanych ukraińską gwara podlaską i ukraińskim językiem literackim. Większość z nich znaleźliśmy w archiwach Moskwy i Petersburga. Publikujemy także część listów M. Janczuka, do których były one dołączone. Dla pełni wyboru zamieszczamy też wiersze opublikowane wcześniej. Przedrukujemy zwłaszcza wierszowane teksty z publikacji

M. Sumcowa z 1922 roku. Ze względu na to, że autografy tych utworów nie są znane, teksty zaś zostały skrócone oraz zmieniono w nich oryginalną ortografię używaną przez autora, wydzielono je w „Dodatek 1”. W „Dodatku 2” z autografów przechowywanych w archiwach we Lwowie i Kijowie publikujemy trzy listy M. Janczuka z lat 1890, 1892 i 1914, które zawierają wiadomości o jego twórczości literackiej.

Wiersze drukowane są z całkowitym zachowaniem ortografii i interpunkcji oryginałów autorskich lub pierwodruków, listy po rosyjsku i ukraińsku (oryginały – „jaryżką”) – zgodnie z ortografią współczesną. Obecne w niektórych tekstach zaznaczenie rozmiaru wierszowego nie zostało odtworzone.

Naszą publikację poświęcamy następcom Mikołaja Janczuka – ukraińskim literatom Podlasia i Brześciąnszczyzny [Ziemi Brzeskiej, ukr. Berestejszczyny – JH], którzy piszą swe utwory w literackim języku ukraińskim i miejscowymi gwarami ukraińskimi.

Oleksandr RYBAŁKO

Nr 1

List M. Janczuka do F. Korsza³⁴

Ałupka, 10 kwietnia 1911 r.

Pozdrawiam Pana z radosnym świętem³⁵, wielce szanowny Fiodorze Jewgienijewiczu, chociaż to moje pozdrowienie z musu się spóźni. Trochę się tułaliśmy, aż trzeciego dnia osiedliliśmy się w końcu pod Ałupką i teraz rozkoszujemy się kontemplacją morza i gór. Tak się złożyło, że naszymi bliskimi sąsiadami zupełnie przypadkowo okazała się rodzina Millerów³⁶. Moi chorzy czują się dobrze, wygląda na to, że Krym im się podoba, zwłaszcza chłopakom, choć nie można powiedzieć, aby rozpieszczał ciepłem. Jedyne wiecznie zielone drzewa i krzewy zieloną się, reszta jeszcze nie zakwitła. Kwitną brzoskwinie i migdały, choć te ostatnie powinny dawno przekwitnąć. Osobiście nie odczuwam specjalnego zadowolenia: zatruwa mnie myśl, że za cztery dni będę musiał wracać, zostawiając tu swoją rodzinę. Wczoraj wcześniej rano, kiedy wszyscy

(1859-1921). Podlaskie skrzyżowania tradycji słowiańskich, Olsztyn 1996, ss. 250.

²² Białokozowicz B., Mikołaj Janczuk..., s. 40, 41.

²³ Ibidem, s. 40, 41.

²⁴ Cytat wg: Rybałko O., Jak nawertali ukrajinciw Pidlaszszu na prawosławja (Łyst i wirsz Mykołaja Janczuka na tli joho spadszczyny), [w:] „Krajeznawstwo”, Kijiw, 1994, nr 1-2, s. 64.

²⁵ Cyt. wg wyd.: Białokozowicz B., Mikołaj Janczuk..., s. 193.

²⁶ Ibidem, s. 192.

²⁷ Sumcow M., Mykoła Andrijewycz Janczuk, [w:] „Nauka na Ukrainie”, 1922, nr 3, s. 283.

²⁸ Białokozowicz B., Mikołaj Janczuk..., s. 107, 209.

²⁹ Ibidem, s. 205; Pietrowskaja G.A., Nie pogasła zwiezda..., s. 31, 40.

³⁰ Archiwum Rosyjskiej AN (Moskwa),

f. 558, op. 4, spr. 423, ark. 30v, 40.

³¹ Cytat wg: Rybałko O., Jak nawertali ukrajinciw Pidlaszszu na prawosławja..., s. 64.

³² Białokozowicz B., Mikołaj Janczuk..., s. 192, 193.

³³ Sumcow M., Mykoła Andrijewycz Janczuk, s. 282.

³⁴ Korsz Fiodor (1843-1915) – rosyjski filolog, sławista, orientalista. Członek Akademii Nauk. Przewodniczący Komii

sji Dialektologicznej Petersburskiej AN. Badał dzieje języka i literatury ukraińskiej. Stawał w obronie kulturalno-narodowych praw narodu ukraińskiego. Autor wierszy w języku ukraińskim.

³⁵ List był pisany pierwszego dnia prawosławnej Wielkanocy – JH.

³⁶ Oczywiście chodzi o rodzinę Wsiewołoda Millera (1848-1913) – rosyjskiego folklorysty i etnografa, członka Petersburskiej AN.



jeszcze spali, zszedłem nad morze, dotarłem do kamieni pod pałacem Woroncowa nad morzem, usiadłem na jednym z nich, omywanym falami, przypomniałem sobie, jak 15 lat temu siedziałem właśnie tutaj, wtedy jeszcze jako „nowożeniec”, chociaż 36-letni, ale pełen wszelkiej nadziei, i gdy porównałem się z sobą obecnym, naszedł mnie szereg niewesołych myśli. Wyłożyłem ja Panu w mojej rodzimej gwarze.

**W Alupci, 9 kwietnia 1911 r.,
siedzący na kamieni, nad mórom
(Ofjaruju jegomości Todorowi
Korszewi)**

Jak tája chwála kámeń mýje,
Tak moju duszu smútok ryje;
Ale ton kameń jak by ne czuje,
Szczó koło johó chwála nurtuje,
Leżył wú'on mertwy i ne zdryhnécia,
A moje sêrcie od zíralu rwécia.
Chwála odchodyt i prychodyt,
Szczó-raz to wyži pîenu zwodyt,
To znow prytychne i zasné –
Kameń od pîeny oboschné.
Chwála spoczywszy znow ożywaje,
Znowu wesiólo pîenu szuhaje,
A moje sêrcie pu'ólhi ne maje:
Rwécia i bjécia, púki ne wsné,
Ale zasnuwszy – ne ożyjé.
Móre kołyszécia chwála za chwáleju,
Nesútcia mysłóńki odná za druhoju;
Chwáli ton kameń myjut i bjut,
Mysli, jak kameń, duszu hnetut.
De toje szczí'ásce, de tyje nadí'ei,
Znikli, jak pîena na wodie.
Uptýli lí'eta, wže damno bilí'ejé
Síwe wołú'osie w borodí'e.
Żýcie, jak more, ciongle chwalúje,
Ale nikomu smert' ne darúje.
Czy w tébe chata, czy cárski dwuréc,
La wsi'ech rosplata – ton samy kuneć.

Przesyłam tylko jako próbkę zachodniomałoruskiej gwary pow. konstancyńskiego w gub. siedleckiej. Moja ojcowizna to niegdyś unicko-małoruska, teraz spolonizowana wieś Kornicia, w tejże gminie kornickiej, 20 wiorst od stacji Biąła na Warszawsko-Brzeskiej Drodze Żelaznej.

Oddany Panu M. Janczuk

r – h
r – g
e, ě – miękkie, odpowiadają wielkoruskim, lecz po spółgłoskach syczących i po p – bardziej twardo.
и – to samo.

Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk (Moskwa). Zespół 558, opis 4, sprawa 423, ark. 37-38v. Rękopis.



Najstarszy krymski kurort – Alupka, czyli wyrastające z morza Góry Krymskie (u góry widoczny szczyt Aj-Petri, czyli góra Świętego Piotra – od greckiego Άγιος Πέτρος). Możliwe, że swoje rozmyślenia Mikołaj Janczuk snuł, siedząc na którymś z widocznych tu kamieni.

**Nr 2
Ćwintár w Jalti
(12 kwietnia 1911 roku)
Szczé po-kornícki**

W mistéczku Jalti, het' nad mórom
Ćwintár wysóko na horí'e,
I péwno sádzniu w tysiacz z sórok,
A móże j bú'olsz w tú'om ćwintarí'e.
A kú'ólko tysiaczuw ludí'ej
Na jú'om pochówano, j jakich,
Nichto ne zliczyt, ne whané –
Takaja mú'óc lahło tam jich.
Zrazu od dółu tí'esno w rí'ad
Pry doruzkách mohił – bez líku,
Na jich kryží'e, jak lí'es, stoját
Z marmúru, z mí'edi i z hranitu.
Mízi mohíłami stowbý
Cyprýsuw mertwych whóru pnútcia,
I jak nebu'oszczykuw hrobý,
Mowczí'at wony j ne worochnútcia.
Spytaw by jich: jakije lude
Pud tí'eniu jich tut spoczywajú?
Moje pytánie márne bude:
Wony ne skażut, bo ne znajut.

Pudchódzu wýzi po dorú'óczci,
Braszczí'at kami'écia pud nohami;
Śpiwaje ptaszka na hałú'óczci,
Tak niby skarżytcia słozami.
Czytaju nápis na kryží'ach,
Usí'akim pisany wyrázom:
Tut ruski, ní'emeć, i polí'ak,
I hrek – usí'e znajsłisia razem.
Ontám poet Stepan Rudanski
Pud prostym kamieniom leżył,
A nedaléko elegáński
nadhrobok ní'emciewi stoit.
Wsi'e tut lahajúł, jak braty,
Jak by odnoho bat'ka dí'eti;

Алупка, 10 апр[еля] 1911 г.

Поздравляю Вас с светлым праздником, глубоко-уважаемый Федор Евгеньевич, хотя мое поздравление поневоле запаздывает. Мы, после некоторых скитаний, осели наконец третьего дня близ Алупки и теперь наслаждаемся созерцанием моря и гор. Нашими близкими соседями случайно оказалась семья Миллеров³⁵. Мои болящие чувствуют себя хорошо, и Крым, по-видимому, нравится, особенно ребятам, хотя нельзя сказать, чтобы он баловал теплом. Зеленеют только веч-нозеленые деревья и кустарники, остальные еще не распустились. Цветут персики и миндаль, хотя последний должен был давно отцвести. Я лично не испытываю особого удовольствия: оно отравляется мыслью о том, что дня через четыре придется ехать обратно, оставив здесь семью. Вчера утром рано, когда все мои еще спали, я спустился к морю, дошел до камней под Воронцовским дворцом у самого моря, сел на одном из них, омываемом волнами, вспомнил, как 15 лет тому назад я сидел тут же, тогда еще „молодоженом“, хотя и 36-летним, но полным всяких надежд, и как сравнил себя в настоящем, так потянулись вереницей невеселые мысли. Я их Вам изложил своим родным говором.

**Въ Алупци, 9 квѣтня 1911 р.
сѣдѣчи на камѣни, надъ моромъ
(Офярюю егомбсьци Тѣдореви Коршеви)**

Якъ тѣя хвѣля камѣнь мѣе,
Такъ мою душу смѣтокъ рѣе;
Але тонь камѣнь якъ бы нѣ чуе,
Що коло ѣго хвѣля нуртѣе,
Лежить вѣонь мѣртвы и нѣ здрыгнѣтѣя,
А мое сѣрце одъ жѣлю рѣтѣя.
Хвѣля одходить и прыходить,
Що-разъ то вѣжи пѣну зводить,
То зновъ прытихне и заснѣ –
Камѣнь одъ пѣны обоснѣ.
Хвалѣ спочивши зновъ оживае,
Знову вѣсѣло пѣну шугае,
А мое сѣрце пѣольги нѣ мае:
Рѣтѣя и бѣтѣя, пѣки нѣ вснѣ,
Але заснувши – нѣ ожыѣ.
Мбрѣ кольшетѣя хвѣля за хвѣлею,
Нѣсѣтѣя мѣслоньки одна за другою;
Хвѣли тонь камѣнь мѣють и бѣють,
Мысли, якъ камѣнь, душу гнѣтѣють.
Дѣ тое щѣасѣе, дѣ тые надѣи,
Знѣкли, якъ пѣна на водѣе.
Уплыли лѣта, вже дѣмно билѣе
Сивѣ волѣосе въ бородѣе.
Жыѣе, якъ морѣ, цѣngle хвалѣе,
Але никѣму смѣртъ нѣ дарѣе.
Чи въ тѣбѣ хата, чи царьски двурѣць,
Лѣ всѣхъ росплата – тонь самы кунѣць.

Посылаю только как образчик западно-малорусского говора Седлецкой губ[ернии] Константиновск[ого] уезда. Моя родина – бывшее униатско-малорусское, теперь ополяченное село Корниция, Корницкой же гмины (волости) в 20 верстах от ст[анции] Бела, по Варшавско-Брестской ж[елезной] д[ороге].

Преданный Вам

Н.Янчук

г – h

г – g

е, ѣ – мягкие, соответствуют великорусским, но после шипящих и р – тверже.

и – тоже.

Архив Російської академії наук (Москва). – Ф.558. – Оп.4. – Спр.423. – Арк. 37–38 зв. – Рукопис.

**Цвѣнтарь въ Ялти
(12 квѣтня 1911 року)
Ще по-корницьки**

Въ мистѣчку Ялти, гѣтъ надъ моромъ
Цвѣнтарь высоко на горѣ,
И пѣвно сѣдженювъ тысячъ зъ сорокъ,
А може й бѣольшъ въ тѣомъ цвѣнтарѣ.
А кѣолько тѣсячѣв людѣй
На юбомъ похобано, й якихъ,
Нихто нѣ злѣичить, нѣ вганѣ –
Такая мѣоць лягло тамъ йнихъ.
Зразу одъ долѣ тѣсно въ рѣадъ
При доружкѣхъ могилъ – бѣзъ лику,
На йнихъ крыжѣе, якъ лѣсѣ, стоять
Зъ мѣрмуру, зъ мѣди и зъ граниту.
Мѣжи могилами стовбѣй
Цыпрѣсѣвѣ мѣртвѣхъ вѣгору пнѣтѣя,
И, якъ нѣбуошикувъ гробѣй,
Мовчѣать вони й нѣ ворохнѣтѣя.
Спытѣвъ бы йнихъ: якѣ людѣ
Пудъ тѣню йнихъ тутъ спочивають?
Мое пыганѣ мѣрнѣ будѣ:
Вони нѣ скажутъ, бо нѣ знають.

Пудхѣдѣжу вѣжи по дорѣозѣци,
Брашѣать камѣнѣця пудъ ногами;
Сѣпивае пѣашка на гѣлуозѣци,
Такъ нѣбы скаржитѣя слѣзами.
Читаю нѣписъ на крыжѣяхъ,
Усѣакимъ писаны вѣразоми:
Тутъ руськи, нѣмѣць, и полѣакъ,
И грѣкъ – усѣе зыишлися разомъ.
Онѣтамъ поэтъ Стѣпанъ Руданьски
Пудъ прѣстымъ камѣнѣмъ лежить,
А издалѣко элѣганьски надгробокъ нѣмѣцѣви стоить.
Всѣе тутъ лягають, якъ братѣй,
Якъ бы одногѣо бѣтѣя дѣтѣй;
Нѣма тутъ пана, сирѣты,
Нѣма нѣзгоды, суѣты,
Нѣ такъ, якъ зыѣкле йѣ на сѣвѣтѣи.
Що жъ побратѣло всѣхъ такъ зѣльми,
Чи вѣтѣе знаѣтѣе, чи нѣе?
Ото – що всѣе вони помѣрли
Нѣ въ рѣуднѣмъ краѣи – въ чужинѣе.

Вот еще Вам, Федор Евгеньевич, диалектологическое упражнение в стихах, быть может пригодное для Вашей диалектологической Комиссии. Недурно было бы заставить каждого Вашего члена проделать нечто подобное с изучаемым говором, тогда пожалуй отпадет охота и диалектологией заниматься. Боюсь только, как бы мои опыты не попали куда-нибудь, – упаси Господи – в Ушаковскую христоматию. Но одно утешение, что до малорусской диалектологии Комиссия при моей жизни не доберется...

Приехал я с юга вчера и хочется Вас навестить, поделиться впечатлениями.

Я бачивъ горы, бачивъ морѣ,
Сѣрѣдъ зымы рослины въ лѣсьци,
Але чи выличивъ я горѣ,
Чи дѣжо зъ тѣго мѣвѣ корысьци?

Глыбоко зранѣна журбою
Душѣа розвѣаги нѣ знашлѣа,
Далѣка пѣдружъ мнѣе спокою,
Якого хтѣвѣвъ я*, нѣ дала...

Привѣт Евд[окии] Сам[ойловне]
19 апр[еля]
1911 г.

Н.Янчук

* або: хтѣвѣмъ. – Прим. М.Янчука.

Архив Російської академії наук (Москва). – Ф.558. – Оп.4. – Спр.423. – Арк. 39–40 зв. – Рукопис.

Nema tut pana, siroty,
Nema nezhody, sujety,
Ne tak, jak zwykłe je na śwīeti.
Szczō ż pobratało wsīech tak welmi,
Czy wīete znajete, czy ni'e?
Oto – szto wsīe wony pomerli
Ne w rŭodnum kraī – w czużynīe.

Oto kolejne dla Pana, Fiodorze Jewgienijewiczu, ćwiczanie dialektologiczne w wierszach, być może przydane dla Pańskiej Komisji Dialektologicznej. Nieźle byłoby przymusić każdego z jej członków do zrobienia czegoś podobnego z badaną gwarą, wtedy być może przejdzie ochota zajmować się dialektologią. Boję się tylko, żeby moje eksperymenty gdzieś nie trafiły – nie daj Boże – do chrestomatii Uszakovskiej. Jedyna pociecha, że za dialektologię małoruską Komisja za mojego życia się nie weźmie...

Przyjechałem wczoraj z południa i chciałbym Pana odwiedzić, podzielić się wrażeniami.

Ja baczyw hory, baczyw more,
Sered zimy rosliny w liści,
Ale czy wyliczyw ja hore,
Czy dużo z toho mīew koryści?

Hlyboko zraniona żurboju
Duszi'a rozwaħi ne znaszła,
Daleka podruž mnīe spokoju,
Jakoho chtī'ew ja*, ne dała...

Ukłony Jewdokii Samojłownie

M. Janczuk

19 kwietnia 1911 r.

* lub: chtī'ewem. – *Przypis M. Janczuka*

Cdn.

Переклад Ю. Гаврилюка



Tak w 1911 roku wyglądał pomnik na mogile poety i folklorysty Stepana Rudańskiego (1834-1873), który tworzył romantyczne ballady, poematy historyczne i wiersze liryczne oparte na motywach bułackich pieśni, humoreski w stylu kołomyjek (*Spivotowky*), tłumaczył też na ukraiński Homera i Wergiliusza. Na Krymie pisarz, który pochodził z Podola, nie był letnikiem ani kuracjuszem, albowiem od 1861 r. pracował w Jałcie jako lekarz odpowiadający za stan sanitarny miasta i portu, a także w majątkach Woroncowych. Była to jednak dla niego obczyzna, stąd też na postawionym w 1892 r. pomni-

ku nagrobnym obok informacji o zmarłym (*Степан Руданський, український поет, помер року 1873 квітня 21-го, 39 літ*) znalazły się wersy „На могилі не заплаче//Ніхто в чужині, //Хіба хмаронька заплаче//Доцем по мені”. Można domyślać się, że właśnie te słowa, zaczerpnięte z utworu Rudańskiego, zainspirowały Janczuka do napisania wiersza „Цвїнтар в Ялті” (chodzi o założony w 1830 r. cmentarz na wzgórzu Polikur, zwany Starym lub Masandrowskim, który po zniszczeniach w czasie II wojny światowej został przekształcony w Memoriał Polikurowski; mogiła Rudańskiego zachowała się).

Ojczysty powiat Mikoły Janczuka

Zakończenie ze str. 30

W trzecim tomie wydawanej przez Samuela Orgelbranda „Encyklopedii powszechnej”, który ukazał się w Warszawie w 1860 r., a więc prawie że w momencie urodzenia Mikoły, możemy przeczytać: „Powiat bialski ... ma rozległości mil kwadratowych geograficznych 51, czyli włók 16.745 (...), ogólna ludność powiatu wynosi głów 75.948. (...) Podług wyznań religijnych: rzymsko-katolików 22.666 [29,8% – JH], prawosławnych 13, greko-unitów 42.755 [56,3% – JH], ewangelików augsburskich 30, staroza-

konnych 10.383, mahometan 101”. Miła geograficzna to 1/15 stopnia geograficznego na równiku, czyli ok. 7421,6 metra, zatem 51 mil kwadratowych geograficznych to 2,8 tys. km². W 15 tomie tej encyklopedii jest nawet hasło „Kornica”, dotyczy ono jednak nie wsi, lecz znajdującego się w jej obrębie jeziora, które „na 4 morgach gruntu rozlewa swe wody” (morga lub mǒrg to nieco mniej niż 0,6 ha).

Stan opisywany przez Mikołę Janczuka, a więc „wieś Kornica w pow. konstantynowskim gub. siedleckiej”, po-

jawiał się dopiero po wprowadzeniu nowego podziału administracyjnego Kongresówki, który zaczął obowiązywać z początkiem 1867 roku. Odnowiono wtedy jednostkę szczebla gubernialnego z ośrodkiem w Siedlcach, zaś z północnej części pow. bialskiego utworzono nowy powiat – jego zarząd znajdował się w Janowie (Podlaskim), zwany był jednak pow. konstantynowskim (dla uniknięcia mylenia z powstałym wcześniej pow. janowskim w gub. lubelskiej, któremu nazwę dał Janów Lubelski). Powiat liczył ok. 26 kwadratowych mil geograficz-

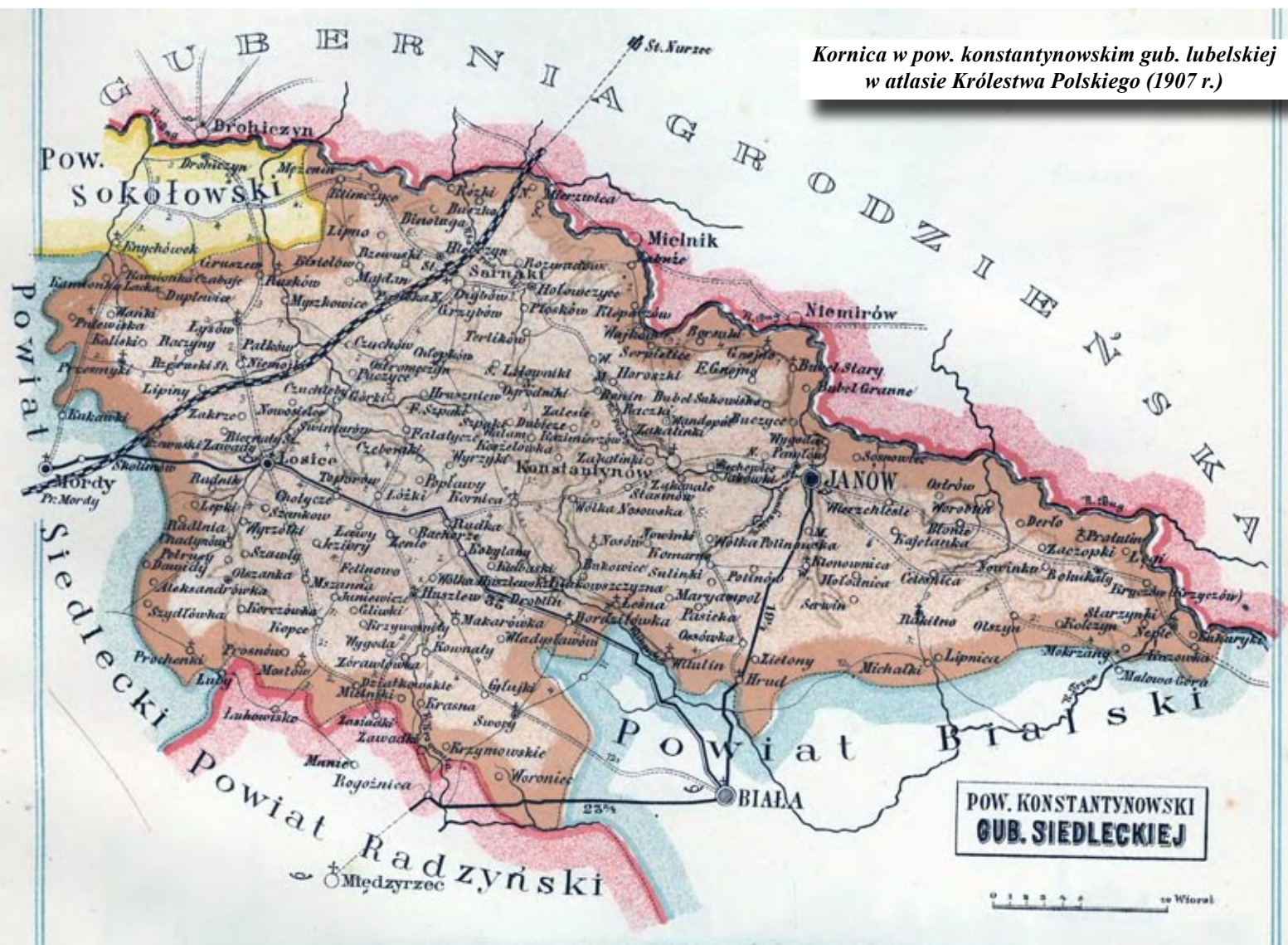
nych (lub 1.260 wiorst kwadratowych), był więc o połowę mniejszy. Według spisu powszechnego z 1897 r. zamieszkiwało go 61,3 tys. osób, z tym że ludność deklarująca posługiwanie się językiem ukraińskim (wg terminologii oficjalnej – *narzeczem małoruskim*) stanowiła tylko 30,54% mieszkańców i ustępowała ludności deklarującej polskojęzyczność – 53,54%. Podobny był stosunek ludności prawosławnej do rzymskokatolickiej – 30,56% do 55,98%, który po ogłoszeniu w 1905 r. tzw. ukazu tolerancyjnego uległ drastycznej zmianie. Albowiem wg danych zebranych przez rosyjski Warszawski Komitet Statystyczny, opublikowanych zaś w 1916 r. (pod okupacją niemiecką), w liczącym na początku 1913 r. 82,8 tys. mieszkańców pow. konstantynowskim miało już być tylko 9,7 tys. (11,7%) prawosławnych. Jednak wg tych danych przeważała – 43,3 tys. osób (52,4%) – ludność posługująca się językiem ukraińskim i innymi językami wschodniosłowiańskimi, przez polskich

wydawców opisana jako „Rusini, Rosyanie i Białorusini” (jak można się domyślać – w ślad za statystykami rosyjskimi, w których posługiwano się pojęciem *russkij jazyk*, i tym razem chyba nie wydzielano „narzeczy”). Ludności polskojęzycznej w powiecie miało być 32,6%, zatem mamy proporcje zbliżone do proporcji ludności unickiej i rzymskokatolickiej ok. roku 1860. W 1913 r. większość pow. konstantynowskiego, w tym istniejąca od 1867 r. gmina Kornica, znalazła się w granicach gub. chełmskiej, wydzielonej z Królestwa Polskiego i przyłączonej do generał-gubernatorstwa kijowskiego. W 1919 r. powiat konstantynowski został – podobnie jak sąsiednie powiaty gub. siedleckiej – włączony do woj. lubelskiego. *Bieżeństwo* w 1915 r., z którego nie powróciła znaczna część uciekinierów (spośród ludności prawosławnej – na ogół przymusowych), jak też inne straty wojenne, spowodowały, że wg spisu powszechnego, przeprowadzonego we wrześniu 1921 r., a więc

jeszcze przed zakończeniem repatriacji *bieżeńców* (i tuż przed śmiercią M. Janczuka), pow. konstantynowski liczył tylko 65,1 tys. mieszkańców. Z nich narodowość ukraińską (wg organizatorów spisu – *rusińską*) zadeklarowało 1,5 tys. osób, zaś wyznanie prawosławne – 4 tys. osób.

Żywoć pow. konstantynowskiego był krótki, bowiem już w 1932 r. uległ on likwidacji, a poszczególne gminy trafiły do pow. bialskiego lub siedleckiego, w którym znalazła się też Kornica. Na tym przetasowaniu się nie zakończyły – z początkiem 1949 r. pow. siedlecki został przeniesiony do woj. warszawskiego, w 1956 r. Kornica znalazła się w utworzonym wówczas pow. łosickim, zaś po utworzeniu w 1975 r. mniejszych województw, z jednoczesną likwidacją powiatów – w woj. białkopodlaskim. Od 1999 r. Stara Kornica należy do reaktywowanego pow. łosickiego w woj. mazowieckim.

JH



Скільки мов можна створити з українських говірок?

Почнемо свою розповідь здалека, без чого немає людського існування, – з любові.

Так уже повелося, що кожному найближчі до серця своя мати і батько, своя рідня, своє село чи містечко, тобто мала батьківщина, які викохали вдячного сина чи дочку. Адже: *де родилася коза, там солодка лоза*. А ще ж своя говірка, увібрана з молоком матері... І як би людина не володіла літературною мовою, але в процесі мовлення неочікувано та неусвідомлено раптом *винирне* з глибини пам'яті слово, знане з дитинства, нагадає і свій давній дитячий світ, і свій рід. Як сказала одна *східнячка* (сучасна жителька Сходу України, уродженка Старовишівщини Волинської області): *як я хочу, щоб до мене хоч раз хто-небудь тут звернувся зі словом **вiме**, – отоді б я була набагато здоровішою...*

Тому схвальних слів заслуговують ті, хто не забуває, звідки він родом, хто закоханий у свою мову і зберігає та оберігає рідну говірку. Але кожна любов має ще й певні межі, переступати які не варто, бо надмірна любов шкодить усім. Як кажуть: *що забагато, to niezdrowo*.

Любов до говірок має ще й свою специфіку: треба не тільки їх любити і шанувати, а й *розуміти*. Розуміти, яке *життя* прожило кожне діалектне слово, який фонетичний *одяг* «вдягнуло» за тисячоліття, чим воно лучиться з іншими лексемами, створюючи неповторну мовну картину народу.

Ось тут ми і перейдемо до прозаїчніших речей, а саме: про любов Яна Максим'юка до підляських говірок, йому рідних (зацікавленим пропонуємо погуляти сайт *Svoja.org*), щоправда, ця любов на віддалі – Ян проживав у Чехії (чи й зараз проживає?). Свою любов він описав, напр., в артикулі „*Język podlaski jako wyjście awaryjne*”, бо *любов* – це рушій нашого життя. Насамперед любов виважена і чиста, не перебільшена, не безмірна... Але, на жаль, не так у Я. Максим'юка...

Про що йдеться? А про те, що говірки Північного Підляшшя він *возводять* до рангу окремої мови. Для цього сумлінно простудіював наукову літературу про фонему і на підляських прикладах дохідливо роз'яснює це поняття. Щоправда, так і не пояснив різницю між *фонемами* і *звуками*, зокрема те, що *фонема* – це узагальнений звуковий тип, що реалізується у близьких і дещо відмінних між собою звуках, але основний вияв голосної фонемі – наголошена позиція – це звук, спільний для багатьох говірок.

Ми чуємо не фонему, а звуки людської мови, пор.: фонема /e/ в ненаголошеній позиції може реалізуватися у звуках [e], [e^u], [e^u], [e^u], [e^u], [e^u], [e^u], [e^u], однак під наголосом лише [é]: *весná, ve^usná, ve^usná, ve^usná, висná*, але у множині – *véсни*, тобто одна фонема /e/ в ненаголошеній позиції може проявлятися дещо інакше в різних говірках (та й навіть в одного мовця!), що не призводить до змін у значенні самої лексеми.

Щоб визначити оригінальність говірок, які побутують поблизу Більська і Гайнівки, Я. Максим'юк порівнює їх з українською літературною мовою, бо «*róznice pomiędzy podlaskim i białoruskim są dla mnie oczywiste*» (похвально!). Автор звертає особливу увагу на дифтонги, які відсутні в українській літературній мові, тому його підрахунки показали, що у підляських говірках і в українській літературній мові дві різні фонетичні системи, пор.: «*razem mamy zatem 39 fonemów podlaskich (8 samogłoskowych i 31 spółgłoskowych)*», а «*językoznawcy ukraińscy przyjmują, że ich język ma 38 fonemów (6 samogłoskowych i 32 spółgłoskowe)*», тому це «*prozwała nam ze spokojnym sercem machnąć ręką na wszelkie próby „udowodnienia”, że gwary podlaskie należą do języka białoruskiego albo ukraińskiego*». Отже, автор залишив поза увагою основні фонетичні ознаки української мови, які властиві і підляським говіркам, – чергування *o, e* з *i* в новозакритих скла-

дах; рефлекс *i* з *é*, що позначався літерою *ѣ*; депалаталізація (ствердіння) передньоязикових приголосних перед давніми *e, u* та багато інших рис. А для всякої окремишньої мови повинні бути наявні не тільки фонетичні специфічні риси, а й морфологічні, словотвірні, синтаксичні, лексичні і т.д. Я. Максим'юк вибрав лише фонетичний рівень.

Професор Фелікс Чижевський, сумлінний дослідник говірок Південного Підляшшя, встановив, що тут теж функціонують дифтонги, тому у деяких говірках семифонемний, а в інших – восьмифонемний вокалізм, що не впливає на приналежність їх до української мови (див. «*Fonetyka i fonologia gwar polskich i ukraińskich południowo-wschodniego Podlasia*», Люблин, 1996).

Тут, безперечно, варто ще розрізняти терміни *українська національна мова* і *сучасна українська літературна мова*: першим терміном позначають сукупність народної (діалектної) мови, сучасної літературної та жаргонного мовлення, а другим терміном – лише мову писаної літератури, тобто діалекти і літературна мова – це дві мовні системи, що розвиваються паралельно, лише частково впливаючи одна на одну. А тому для порівняння говірок слід брати не тільки літературну мову, а й діалектну. І тоді виявиться, що в частині українських говорів теж семи- та восьмифонемний наголошений вокалізм і не лише в північних підляських говірках, а й в середньо- та східнополіських (/a/, /o/, /y/, /u/, /i/, /e/, /je/, /gy/), як і в діалектах карпатського регіону – бойківському, лемківському, закарпатському і надсянському (/a/, /o/, /y/, /u/, /i/, /e/, /y/, /y/). Невже через це такі діалекти вважати окремими мовами всупереч їх спільним тенденціям з іншими українськими говорами? Тоді скільки буде слов'янських мов?

Відомий історик мови Василь Німчук стверджує: «Намагання творити на основі діалекту певної мови нову

писемно-літературну спостерігається нині в різних лінгвоареалах світу. З цього погляду в Європі, напевне, посідає чи не перше місце ареал української мови». Як бачимо, Я. Максим'юку у цьому не належить першість. Дуже сильні (самостійницькі чи сепаратистські?) настрої невеликої частини жителів Закарпаття і Лемківщини у створенні так званої *русинської мови* (див. видання «Русинський язык», Ороле, 2004). До речі, своєрідним опікуном русинства, теж „на віддалі”, став народжений в США угорець Пол Роберт Магочій, що проживає в Канаді.

Підняти янівсько-пінські говірки Берестейської області Республіки Білорусь до рівня літературної мови у кінці 80 – першій половині 90-их років намагався Микола Шелягович, створюючи так звану *ятвязьку* (чи *новоятвязьку*) мову, хоч ятвягів давно вже немає та, як стверджує відомий історик Юрій Гаврилук, на цій території цього західнобалтійського народу ніколи й не було! Для пропаганди новоятвяги мали навіть свій орган – самовидає «Збудиньне» (див. нашу «Народну лексику Західного Полісся», Луцьк, 2014).

Дещо інакше ставляться до своїх говірок мовознавці та майстри красивого письменства. Так, діалектолог Федір Клімчук зробив переклади деяких художніх творів і навіть Святого писма говіркою свого села Симонівичі Дорогичинського району Берестейської області. Багато письменників і давніше, і нині у своїх творах теж використовують місцеві слова, а дехто навіть писав увесь твір говіркою (напр., у гуцульський світ переносить нас писаний у довоєнні роки нещодавно виявлений і опублікований твір Петра Шекерика-Доніківого «Дідо Иванчік»). Західнополіські діалектизми широко використали у своїх романах Володимир Листа та Мирон Нестерчук, середньополіські Олександр Кулеша, східнополіські Володимир Дрозд (добре знайомий роман «Листя землі»). Органічно вписала у художню тканину твору берестейзми (говіркові слова зі Берестейщини) Наталка Бабина у творі «Бодай, Будка». Отже, майстри слова, возвеличуючи свої говірки, не творили з них якоїсь ще однієї слов'янської



Григорій Аркушин під час записів українських говірок Підляшшя від їхніх найстарших носіїв – села Курашево і Сапово у гміні Чижі (2006 р.). Фото Ю. Гаврилука.

ГРИГОРІЙ АРКУШИН (нар. 19 квітня 1948, Сильне, Ківерцівський район, Волинська область) – мовознавець, лексикограф, доктор філологічних наук, професор кафедри історії та культури української мови Волинського національного університету імені Лесі Українки в Луцьку, керівник Західнополіського ономастико-діалектологічного центру факультету філології та журналістики. Учасник українських наукових конференцій у Більську, організованих Підляським науковим інститутом. У своїй науковій роботі насамперед досліджує питання української діалектології (зокрема, вивчає західнополіські говірки), ономастики, жаргону та арго (умовна говірка, що використовується певною групою людей, щоб запобігти розумінню їхніх розмов людьми з-поза групи). Автор трилогії говіркових текстів, записаних від носіїв західнополіського говору на території Польщі – «Голоси з Підляшшя (Тексти)» (Луцьк, 2007; 536 с. + DVD), України – «Голоси з Волинського Полісся (Тексти)» (Луцьк, 2010; 542 с. + 2 DVD) та Білорусі – «Голоси з Берестейщини (Тексти)» (Луцьк, 2012; 536 с. + DVD). Записи до першої публікації були зібрані у 1997-2006 рр. у семи селах Люблинського воев. і 28 селах Підляського воев.: гміни Мельник (в тому числі колишнє м. Мельник), Черемха, Нурець-Станція, Кліщелі, Дубичі-Церковні, Більськ,

Чижі, гм. Заблудів (україномовне с. Риболо і село з білоруського говіркою – Пасинки близько Білостоку). Інші основні публікації: «Словник західнополіських говірок. У 2-х томах» (Луцьк, 2000; Вид. 2-ге переробл., випр. і доп. – Луцьк, 2016.), «Сказав, як два зв'язав. Народні вислови та загадки із Західного Полісся і західної частини Волині» (Люблин – Луцьк, 2005), «Словник евфемізмів, уживаних у говірках та молодіжному жаргоні Західного Полісся та західної частини Волині» (Луцьк – Люблин, 2005), «Атлас західнополіських фаунономенів» (Луцьк, 2008), «Атлас мисливської лексики Західного Полісся» (Луцьк, 2008), «Західнополіська діалектологія. Навчальний посібник з регіон. діалектології для студентів спеціальності «Українська мова та література»» (Луцьк, 2012), «Народна лексика Західного Полісся» (Луцьк, 2014), «Словник західнополіських діалектизмів у художній літературі» (Луцьк, 2018). Упорядник видань: «Словник мікротопонімів і мікрогідронімів північно-західної України та суміжних земель. У 2-х томах» (Луцьк, 2006-2007), «Словник прізвиць північно-західної України. У 3-х томах» (Луцьк, 2009), «Словник варіантів власних імен північно-західної України» (Луцьк, 2009), «Словник прізвищ північно-західної України і суміжних земель» (Луцьк, 2013), «Словник зоонімів північно-західної України» (Луцьк, 2016).

мови, не різали по живому це українське багатство, збережене і передане нам попередніми поколіннями.

Усяка любов повинна бути не безмірною. І тут ми підійшли до ключового питання: а для чого такі «куван-

ня» нової підляської мови? Ось творці *русинської мови* спеціально вносили розкол в українство Закарпаття та Лемківщини. Для «окремшності» цих говірок навіть нашої псевдонаукових доказів (див. той же «Ру-

синьський язык»). Відомий діалектолог професор Йосип Дзєндзєлівський *розбив у пух і прах* їхні доводи і ствердив, що так звана *русинська мова* не має жодної оригінальної риси, якої б не було в інших українських діалектах!

Творення *новоятвязької* мови – це спецпроект білоруського КДБ для стримування українського руху на Берестейщині, пік якого припадав на 80-90 роки минулого століття.

А яка мета у Яна Максим'юка? Вона прихована за сімома замками, тому не будемо гадати...

Уявімо на *минутину*, що світ визнає підляські говірки окремою

слов'янською мовою (східно- чи західнослов'янською?). Який вік ця мова проживе, коли вже поступово і неухильно втрачаємо основу цієї мови – підляські говірки? На жаль, такій мові *не світить* перетворитися навіть на мертву латинь, тому потрібно більше фіксувати говіркове мовлення підляшуків, щоб врятувати їхні слова від забуття, бо ж відомий фольклорист і говіркознавець Іван Гнатюк переконався, «що на Підляшші майже в що другому селі трохи інакше говорять» («Українські говірки Південного Підляшшя», Люблин, 2013). Ого! – скільки літературних мов тоді можна «вितворити»!

Очевидно, існує багато противників теорії Я. Максим'юка, які його нервують, бо хоч на початку артикулу він стверджує свої доводи *ze spokojnym sercem*, але в кінці не витримує і мусить ужити *міцне* словечко, пор.: «Absurdalnie bowiem wygląda sytuacja, gdy człowiek z Orli określa swój język domowy jako ukraiński, a jego sąsiad zza płotu nazywa ten sam język białoruskim. I przy tym obaj zdają sobie sprawę, że mówią **chierniu**».

Як бачимо, між висунутою гіпотезою та доведенням її – довга і глибока прірва.

Григорій АРКУШИН
Луцьк

ЧИТАЦЬКА ТРИБУНА – TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Gwary (howirky) okolic Czeremchy

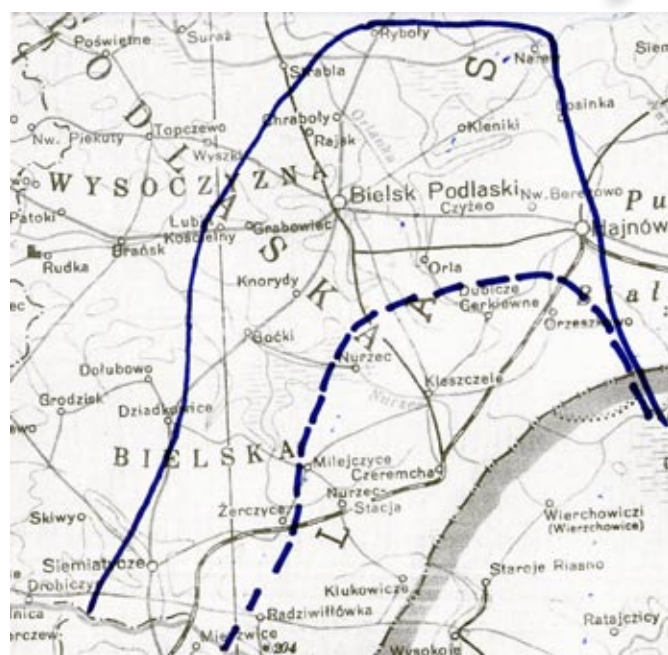
Do sioji pory napysaw ja do naszoho czasopysa dwa desiatty artykułow polskoju mowou. Teper poprobuj napysaty takou mowou, jakuju perekazaly mni bat'ky. Za polonizmy u filologicznej terminolohiji pereproszuju.

W mojj howirci nema tych charakternych cech (*prykmet*), jakyji je w archajicznych howirkach okolicy Bilśka i koly howoru z kymś z tych okolicy, od razu wony orijentujut'sia, szczo ja z okolicy Czeremchy, Kliszczel, Nurcia abo Melnyka – *Wy howoryte tak twerdo*. To prawda, moja mowa bilsz podobna do ukraińskoj literaturnoji, no ne do koncie. Z mojimy zemlakamy, bilszczanamy (howorywszy umowno), majim mniho cech spilnych i tut nema problemu, szczo zrozumitysia, odnako naszymy wymowy pokazujut, chto skil je.

Poriwnajmo naszymy dwi howirky miż sobouju i z ukraińskoj literaturnoji mowou. W skoroczeniach *czer.* oznaczaje mowu mojj okolicy, znaczyt Czeremchy, Kliszczel, Nurcie; *bil.* – mowu okolicy Bilśka, Tinewicz i Spiczok (na przykład), *ukr.* – tak zwyczyt w sučasnej ukraińskoj mowu, jakuju knyżky drukujut.

To nekotory cechy ukraińskoj literaturnoji mowy:

1. ikawizm – kiń, wiz, plit, tisto (*ukr.*). W mojj howirci tak samo zwuczat, a pid Bilśkom wże wchodiat dyftonghy (u^o, i^o) – ku^oń, wu^oz, plu^ot, ti^osto (*bil.*). Korotko howorywszy, w mojj mowu dyftonghyw nema. Cikawostka: w nekotorych sełach zamist dyftonghy skazut 'u': kuń, wuz, plut.
2. okanie – korowa, worona, doroha (*ukr.*). Bilszczany skazut jak w ukraińskoj literaturnej mowu, u mene toże, ale czasom w nekotorych sełach pojavyt'sia 'ukanie': kurowa, wurona, duroha.
3. spółgłoska (*pryhotosna*) "P" – lypa, lampa, lycha (*ukr.*), a u nas: lipa (*bil.*), lypa (*czer.*), lampa (*biel., czer.*), licho (*bil.*), lycha (*czer.*).
4. końcówka (*zakinczennia*) -yły, -yty – chodyły, chodyty, robyły, robyty (*ukr.*). U nas je: chodyły, chodyty, robyły, robyty (*czer.*), tut moja mowa bilsz zbliżana z literaturnoji, bo bilszczany skazut: chodili, choditi, robili, robiti. Treba zaznaczyty, szczo wystupajut warianty, cziesto w sosidnim seli skazut: chodyti, robyti.
5. zaimek (*zajmennyk*) szczo (*ukr.*), szczo (*czer.*) i szto (*bil.*).
6. protetyczne 'w' – wikno, widkazaty, widkryty (*ukr.*), u nas na



Orientacyjny szkic zasięgu języka ukraińskiego w woj. podlaskim (na Północnym Podlasiu). Rysował A.K.

— linia ciągła – najdalszy północno-zachodni zasięg gwar ukraińskich (miękką wymową dawnego „i” [ɨ] + dyftongi)
--- linia przerywana – północno-zachodni zasięg gwar ukraińskich z twardą wymową dawnego „i” [ɨ]

Pudlaszszy wystupaje ridko (*bil.* wuon, u wuoczy, Wuorla – po czeremszanskomu bude – win, u wiczty, Wirla).

7. leksyka: zamist *załyszty* my skazemo *zostawyty*, zamiast *harnyj* – *chorosztyj*, zamiast *szwydko* – *chutko*, to tak na przykład, bo je szczo bilsz tych riżnyć.

Można podrobniej napysaty, ale ja ne aspiruju do naukowoji rozrobotky, nechaj zajmut'sia tym inszy. My możem howoryty i tak, i tak. My druzi, przyteli, braty, odna krow. U nas wspilny koreni, ruśkie mynułe, odna relihija. Odne zasmuczaje: szczo raz mienz naszymy mołodych howoryt po-swojomu.

Arkadij KULHAWCZUK

Всім в Чижівській гміні тяжко було повірити, што так хутко і несподівано одийшов од нас у вічність Юрій Якім'юк, директор Гмінного осередка культури.

18 січня 2021 року, у Водяную Коляду перед святом Хрещеня Господнього у Йордані, Юрка не стало серед нас, живих. В зівови, сонечни день на похоронах, што проходили в чижівській Успенській церкві, а послі на чижівських могілках, зобралось мнужинь люди, котори пришли остатні раз з Їм попрощатись. Попрощатись зо своїм другом приїхали на пожарних машинах чижівські стражакі. Своїмі стражацькімі сиренамі проводіли вони Юрка на могілці. Перед чижівські хати, як наказує одвічна традиція, вийшли люде – попрощатись з Директором. Всі помнят, што од 38 літ в Чижівській гміні всьо, што повезане з культурою, било одначасово повезане з Юрком і ніхто не забив, як мнѹго Юрек для нашої культури зробів.

Юрій Якім'юк уродівся і виростав у Пудрїчанах, малому селі поміж Чижами і Локніцою, де в малѹй сільській школі почав свою едукацію (послі учився в такѹй самѹй шкѹлці в Леневі). Скѹнчив Варшавські університет, де став магістром культурно-освітньої педагогікі і в 1983 році почав роботу як керовнік Гмінного осередка культури в Чижах. З тамтого часу, до дня своєї несподіваної смерті, бив чоловіком одказним за культуру в гміні. Протягом двадцеті літ, од 1983 до 2002 року, Юрек редаговав і видавав «Чижівську газету». Тепер є вона важним документом всього, што проходило в гміні у тих трудних літах, коли у Пѹльщи мінялась ціла політична система.

Бивши директором Гмінного осередка культури, Юрек заохочував жителюв сѹл до пудтримуваня своєї сільської культури. Удалось йому намовіти люди з кількох сѹл, коб створили співачи колективи, котори пудтримували місцьову традицію. Директор організовав мнѹго всякіх культурних імпрез, з якіх найважнішим бив археологічні фестин у Збучові. Мнѹго концертѹв й інших культурних заходѹв Юрек Якім'юк поводів разом з організаціями національних меншин. Все говорив, што люде в Чижівській гміні говорат українськім діалектом і з великою пошаною односівся до Союзу українцюв Пудляша. Остатнім вспѹльним заходом Юрка Якім'юка і Союзу біла презентація в Кленіках театральної п'єси Івана Карпенка-Карого «Сто тисяч».

Довгі літа Юрек бив членом пожарної команди в Чижах, в якѹй мів функцію секретара.

Юрій Якім'юк всі свої літа бив мѹцно звезани з землею, на якѹй родівся і з людьмі, серед которих виростав і прожив 63 літа. Часто говорив про потребу шанованя рѹдної мови, которою од сотень літ говорат люде в Чижівській гміні. Мнѹго од себе дав, коб як найбѹльш затримати з нашої історії і тої традиційної сільської культури, котора тепер так хутко пропадає.

Юрка Якім'юка вважалі в гміні своїм чоловіком. Тяжко людям погодітись з думкою, што нема вже серед живих того доброго і одданого нашѹй культури чоловіка.

Вічна Їому Паметь!

(Ю.П.)

Юрій Якім'юк (1958 – 2021)



Wsim w Czyżówskuj gmini tiazko było powiryti, szto tak chutko i niespodiwano odyjzszow od nas u wiecznost' Jurij Jakimjuk, dyrektor Gminnoho oseredka kultury.

18 stycznia 2021 roku, u Wodianuju Koadu przed swjatом Chreszczenia Hospodnioho u Jordani, Jurka ne stało sered nas, żywych. W zimowy, soneczny deń na pochoronach, szto prochodili w czyżówskuj Uspenskiej cerkwi, a posli na czyżówskich mohiłkach, zobrałoš mnużyń ludi, kotory przysli ostatni raz z Jim poproszczatiš. Poproszczatiš zo swoim druhom pryjichali na požarnych maszynach czyżówski strażaki. Swojimi strażackimi syrenami prowadili wony Jurka na mohiłki. Pered czyżówski

chaty, jak nakazuje odwieczna tradycja, wyjszli lude – poproszczatiš z Dyrektorem. Wsi pomniat, szto od 38 lit w Czyżówskuj gmini wsio, szto powezane z kulturoju, było odnoczasowo powezane z Jurkom i nichto ne zabyw, jak mnѹho Jurek dla naszoji kultury zrobiv.

Jurij Jakimjuk urodiwsia i wyrostaw u Pudrýczanach, małomu seli pomiż Czyżami i Łoknicioju, de w małŹj silskŹj szkoli poczaw swoju edukaciju (posli uczywsia w takŹj samuj szkŹlci w Lenewi). SkŹnczyw Warszawski uniwersytet, de staw mahistrom kulturno-oswitnioji pedahohiki i w 1983 roci poczaw robotu jak kierownik Gminnoho oseredka kultury w Czyżach. Z tamtoho czasu, do dnia swojeji niespodiwanoji smerti, byw czołowikom odkaznym za kulturu w gmini. Protiahom dwadzeci lit, od 1983 do 2002 roku, Jurek redahowaw i wydawaw «Czyżówsku hazetu». Teper je wona ważnym dokumentom wsioho, szto prochodilo w gmini u tych trudnych litach, коли u PŹlszczy miniałaš ciła polityczna systema.

Bywszy dyrektorem Gminnoho oseredka kultury, Jurek za ochoczuwaw żyteluwi siŹł do pudtrymuwanja swojeji silskoji kultury. Udałoš jomu namowiti ludi z kilkoch siŹł, kob stworyli spiwaczy kolektywy, kotory pudtrymuwali misciowu tradyciju. Dyrektor orhanizowaw mnѹho wsiakich kulturnych imprez, z jakich najwaźniejszym byw archeologiczny festyn u Zbuczowi. Mnѹho koncertŹw j inszych kulturnych zachodŹw Jurek Jakimjuk powodiw razem z orhanizacijami nacionalnych menszyn. Wse howoryw, szto lude w Czyżówskuj gmini howorat ukrajinskim dialekтом i z welikoju poszanoju odnosiwsia do Sojuzu ukrajinciuw Puddlasza. Ostatnim wspŹlnym zachodom Jurka Jakimjuka i Sojuzu była prezentacija w Klenikach teatralnoji pjesy Iwana Karpenka-Karoho «Sto tysiacz».

Dowhi lita Jurek byw czlenom požarnoji komandy w Czyżach, w jakŹj miw funkciju sekretara.

Jurij Jakimjuk wsi swoji lita byw mŹcno zwezany z zemloju, na jakŹj rodiwsia i z lud' mi, sered kotorych wyrostaw i prożyw 63 lita. Czasto howoryw pro potrebu szanowanja rŹdnoji mowy, ktororoju od soteń lit howorat lude w Czyżówskuj gmini. Mnѹho od sebe daw, kob jak najbŹlsz zatrymati z naszoji istoriji i toji tradycijnoji silskoji kultury, kotora teper tak chutko propadaje.

Jurka Jakimjuka wważali w gmini swoim czołowikom. Tiazko ludiam pohoditiš z dumkoju, szto nema wże sered żywych toho dobroho i oddanoho naszuj kultury czołowika.

Wieczna Jomu Pamet'!

(Ju.P.)

Делегати Більського повіту у столиці Української Народної Республіки – січень 1919 року

У популярному журналі, навіть публікуючи історичні документи, не гріх дозволити дещо *pro domo sua*. Отже, підляською бідою є те, що місцевого роду історикам-українцям, з різних причин, не хватає часу інтенсивно займатися вивченням архівних фондів, та – а це у нашій ситуації повинно бути по суті обов'язковим – що кілька років публікувати оновлені та доповнені новими фактами нариси про наше тисячолітнє минуле – саме ж знання про своє історичне походження (також мову й культуру), є фундаментом, без якого важко вистояти перед різного роду пропагандивними фальсифікаціями та без шкоди для свого морального комфорту «знайти себе» в сучасності. Звісно, наукові дослідження, чи просто пошуки документів, які ілюструють доленосні історичні події, відбуваються постійно і без нашої участі, завдяки чому з глибин архівних фондів «виринає» й те, що має відношення до подій на Підляшші. Ось 3 січня 2019 р. киянин з більським корінням (його предок опинився над Дніпром внаслідок біженства 1915 року), повідомив, що попереднього дня на сайті Центрального державного архіву вищих органів влади та управління України (ЦДАВО України), в рамках проекту «Календар Української революції», стала доступна чергова добірка документів з-перед ста років. Та у цій добірці, озаглавленій «Що сталося у січні 1919 року в Україні», в ролі цифрового експонату розміщено скан документу описаного як «Заява делегатів Більського повіту Гродненської губернії до Канцелярії Директорії УНР про приєднання повіту до УНР. 27 січня 1919 р.» (Документ зберігається у популярному серед істориків Фонді № 1429, який отримав назву «Канцелярія Директорії УНР»).

Створений сучасними архівістами заголовок має деяке оправдання в змісті документу, однак по суті є це прохання про надання допомоги на повернення підляшан в рідні сторони. Як бачимо, написане воно російською мовою, що, звісно, не дивує, адже лише цією мовою велося навчання у школах, до яких ходили «малоруські» україномовні діти у Більському повіті, так як і в сусідніх – Берестейському та Пружанському. А хто йшов вже на навчання вищого рівня, то з Більська потрапляв назагал не до Києва, де була якась більш або менш явна українська «Громада», але до Вільна, а то ще й далі на північний схід. Адресат прохання названий тут у формі інституціональній, як однак виникає з дати документа та нероз-

бірливого, але досить характерного підпису, цим же «директором канцелярії Директорії» був народжений в селі Дубичі-Церковні (тоді у Більському, а сьогодні у Гайнівському повіті) Іван Красковський (1880-1955), син місцевого православного настоятеля Ігнатія Красковського (Коли хто загляне до Дубичів, то могилу о. Ігнатія Красковського та о. Феофіла Красковського, ймовірно, його батька, знайде біля самої церкви, при південній стіні храму). Після повалення влади гетьмана Павла Скоропадського, Іван Красковський виступає в документах також як «керуючий справами Директорії» (отже завідуючий її канцелярією) – саме з такою функцією він підписаний на Акті злуки УНР та ЗУНР від 22 січня 1919 року



(більш офіційна назва «Універсал Директорії УНР про злуку ЗУНР та УНР. 22 січня 1919 р.» – оригінал також у ЦДАВО України. Ф. 1429. Оп. 1. Спр. 5. Арк. 5 – а репродукція у «Над Бугом і Нарвою», № 1 за 2015 рік).

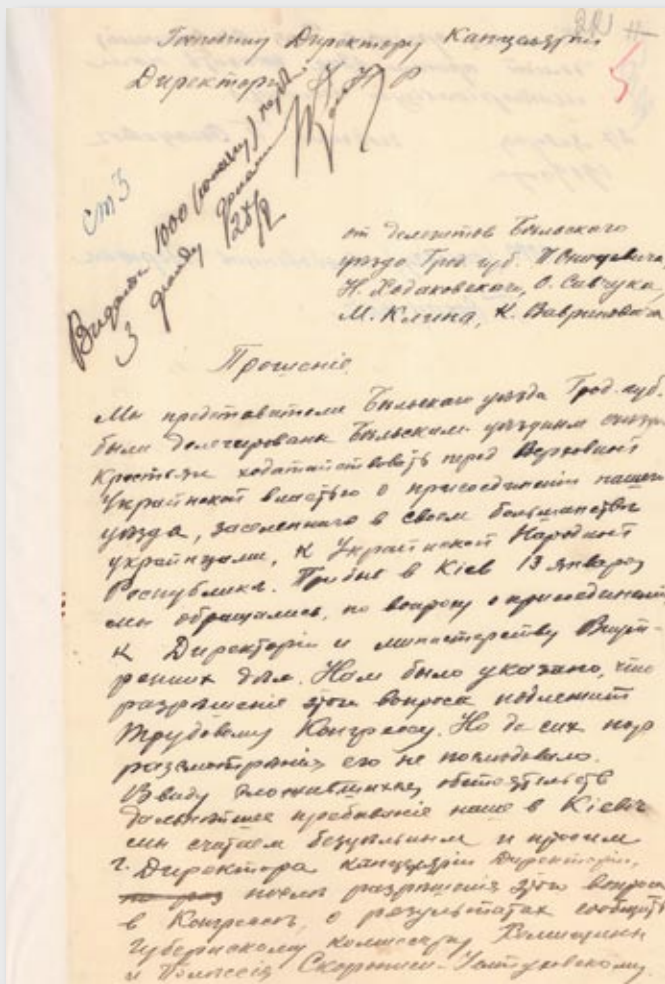
З числа делегатів з деякою ймовірністю можемо ідентифікувати «П. Онацевича» – як Павла Онацевича, 1895 року народження, сина більського міщанина Григорія Онацевича та племінника Євфимія Онацевича, який був останнім головою Більська до Першої світової війни і біженства. Саме вони зображені на фотографії, яка була виконана 1914 року та надрукована у книжці Людмили Антихович-Волинець «Антиховичы з Бельска Падляшкага» (2012) – Павол (так говориться по-більськовому) у мундирі студента політехнічного інституту, майбутній інженер-хімік, у військовому мундирі – Олександр (був випускником Віленської військової школи), а посередині їхній стрийко Євфимій, тобто по-народному Юхим.

Цінність документу в цьому, що проливає від дещо світла на досі практично невідому подію, адже коротко викладено тут суть місії п'ятірки підляшан, які «были делегированы Бѣльским уѣздным съездом крестьян ходатайствовать перед Верховной Украинской властью о присоединении нашего уѣзда, заселенного в своем большинстве украинцами, к Украинской Народной Республикѣ» (Варто звернути увагу на особливий правопис цього тексту – запис слів «Української» та «українцями», як і відсутність твердих знаків, що повинні стояти на кінцях слів). Без всякого сумніву, до цієї події відноситься також замітка у київській щоденній газеті «Нова Рада», що з'явилася 31 січня 1919 р. (№ 22): «До України. Повітовий селянський з'їзд у Більську (на Холмщині [*sic!*]) одногосно постановив прилучитись до України і домагатися од укр[аїнської] влади допомоги, щоб скоріше очистити Більський повіт од польських і большевицьких ватаг». Дещо дивне приписання Більська не до Підляшшя, але до Холмщини, можна пояснити цим, що за доби очолюва-

ної П. Скоропадським Української Держави у Бересті було організоване Холмське губерніальне староство, яке мало адмініструвати всіма теренами над середнім Бугом. І хоч, згідно із Берестейським мирним договором від 9 лютого 1918 р., Більськ мав залишитися поза межами української державності, є інформація, що українські урядовці дісталися й до цього повітового центру. Для прикладу, польський історик А. Деруга, покликуючись на польські та німецькі джерела, стверджує, що 1918 р.: «У Більську-Підляському, Пружані, Жабинці, Бересті, Кобрині почали урядувати комісари уряду Скоропадського» (1968 р.). Про контакти більшан з губерніальним староствою Олександром Скорописом-Йолтуховським (1880-1950) засвідчує і сам опублікований тут документ. Ймовірним джерелом інформації для «Нової Ради» були делегати з Більського повіту. До Києва подорожували вони, звісно, поїздом через Бересть, тодішній центр Холмської губернії, де працювала, перенесена з Білої-Підляської, редакція тижневика «Рідне Слово». Саме на його сторінках з'явився, передрукований І. Винниченком у збірнику «Українці Берестейщини, Підляшшя й Холмщини в першій половині ХХ ст. Хроніка подій» (Київ, 1997), допис «З Більського повіту на Гроденьщині»: «Найдаля висунутий північно-західний куток українських земель – це Більський повіт Гроденьщини. Місцевість на південь і на схід від м. Більська має до 80 відсотків українського населення по вірі православного. На захід і на північ від Більська відсоток українського населення зменшується до 60% й то тому, що коло 25-20 відсотків українців-католиків рахують себе за поляків. По мировому договору в Бересті наш край мав одійти не то до Литви, не то не знати куди, але до цього часу розпоряджалися тут німці. Тепер німці з сіл вийшли; край опинився в нічиїх руках. Чекаємо, що прийде українська влада, а пани-католики сподіваються Польщі від “мога до мога”. Маємо кілька українських шкіл, а пани стараються завести тут польські школи. В самім Більську зорганізу-

валася влада з трьох українців, трьох жидів, трьох поляків, а села чекають організаторів і провідників». Звісно, статистичні дані тут не дуже точні, адже у західній частині Більського пов. (на карті – ліворуч від орієнтовної лінії Дорогичин – Ботьки – Страбля) число українського православного населення було невелике, а деякі факти вимагають звірення з іншими джерелами. Все ж були в Більську та його околиці люди, які картину ситуації наприкінці німецької окупації, що тривала тут до середини лютого 1919 р., малювали саме з української перспективи. Номер «Рідного Слова», в якому поміщений цей допис, датований 1 січня 1919 р. (так у передруку – звірити дату з оригіналом немає зараз можливості), отже відкритим залишається питання, чи це була кореспонденція, яка надійшла раніше, чи може був це наслідок перебування у Бересті більських делегатів (мусило б воно бути досить довге, адже до Києва більшани прибули щойно 13 січня).

Цікаво, що видана Білоруським історичним товариством в Білостоці „Historia Białorusinów Podlasia” (Białystok 2016, praca zbiorowa), містить і такий абзац: «20 grudnia 1918 r. w Szczycach odbył się białoruski zjazd pow. bielskiego (władze niemieckie zabroniły zorganizowania zjazdu w Bielsku), na którym uchwalono przyłączenie pow. bielskiego do Białoruskiej Republiki Ludowej i tymczasowe uznanie administracji litewskiej. Obradom przewodniczył Onacewicz, a sekretarzem zjazdu był Minkiewicz». Публікація має популярний характер, без приміток, все ж можна зробити висновок, що джерелом для цього абзацу є машинописний документ, який зберігає у своїх фондах Білоруські дзяржаўны архіў-музей літаратуры і мастацтва, та якого цифрову копію ще недавно можна було знайти на сайті «Архіви Беларусі». Описаний він тут як «Постановление Бельского уездного белорусского съезда “О будущем государственном устройстве Белоруссии и о современном политическом положении”. 20 декабря 1918 г. Машинопись» (БГАМЛИ, ф.3, оп. 1, д. 151, л. 56-57). На жаль, цифрова копія не



Господину Директору Канцелярии
Директории У.Н.Р.

от делегатов Бѣльскаго
уѣзда Грод. губ. П. Онацевича,
Н. Ходаковскаго, О. Савчука,
М. Клина, К. Вавриновича

Прошение.

Мы представители Бѣльскаго уѣзда Грод. губ. были делегированы Бѣльским уѣздным съездом крестьян ходатайствовать перед Верховной Украинской властью о присоединении нашего уѣзда, заселеннаго в своемъ большинствѣ украинцами, к Украинской Народной Республикѣ. Прибыв в Киевъ 13 января мы обращались, по поводу о присоединении, к Директории и министерству Внутреннихъ дѣл. Намъ было указано, что разрѣшеніе этого вопроса подлѣжит Трудовому Конгрессу. Но до сихъ поръ разсмотрѣнія его не послѣдовало. Ввиду сложившихся обстоятельствъ дальнѣйшее пребываніе наше в Киевѣ мы считаемъ безцѣльнымъ и просимъ г. Директора канцелярии Директории, послѣ разрѣшенія этого вопроса в Конгрессѣ, о результатахъ сообщить Губернскому комиссару Холмщины и Полѣссія Скорописи-Юлтуховскому. Не имѣя средствъ для возвращенія домой просимъ Васъ оказать намъ матеріальную помощь.

27 января 1919 года

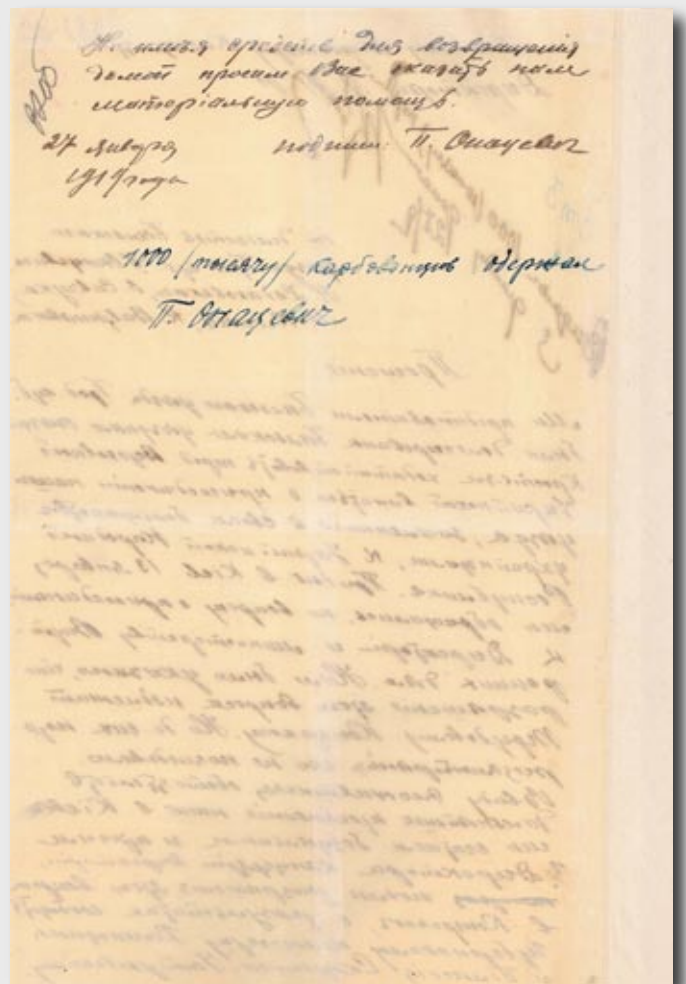
Подписи: П. Онацевич

[Резолюція:] Видати 1000 (тысячу) карбо... з фонду
допомоги 28/1 І.Краск...

[Розписка:] 1000 (тысячу) карбованцюв одержал.

П. Онацевич

ЦДАВО України. Ф. 1429. Оп. 1. Спр. 17. Арк. 22-22 зв.



Панові Директорові Канцелярії
Директорії УНР

від делегатів Більського повіту
Гродненської губернії П. Онацевича,
Н. Ходаковського, О. Савчука,
М. Клина, К. Вавриновича

Прохання.

Ми представники Більського повіту Гродненської губернії були делеговані Більським повітовим з'їздом селян клопотати перед Верховною Українською владою про приєднання нашого повіту, заселеного у своїй більшості українцями, до Української Народної Республіки. Прибувши до Києва 13 січня ми зверталися, з приводу приєднання, до Директорії і міністерства Внутрішніх справ. Нам було вказано, що вирішення цього питання підлягає Трудовому Конгресові. Але до сих пір розгляду його не було. З огляду на обставини, що склалися, подальше наше перебування в Києві вважаємо безцільним і просимо п. Директора канцелярії Директорії, після вирішення цього питання в Конгресі, повідомити про результати Губернського комісара Холмщини і Поліссія Скорописи-Юлтуховського. Не маючи коштів для повернення додому, просимо Вас надати нам матеріальну допомогу.

27 січня 1919 року

Підписи: П. Онацевич

[Резолюція:] Видати 1000 (тысячу) карбо ... з фонду
допомоги 28/1 І.Краск ...

[Розписка:] 1000 (тысячу) карбованцюв отримав.

П. Онацевич

ЦДАВО України. Ф. 1429. Оп. 1. Спр. 17. Арк. 22-22 зв.

лише слабка, хоч можна розчитати, але ще й некомплектна, бо обмежена тільки одним листком паперу (л. 56 і л. 56 зворіт). Тому зараз не можна точно сказати, хто підписався (і чи взагалі є якісь оригінальні підписи *manu propria*) під цим документом, якого політичне спрямування можна визнати білоруським, хоч написаний він російською мовою (оригінальний заголовок: «О будущемъ государственномъ устройствѣ Белоруссии и о современномъ политическомъ положеніи») (всі тверді знаки в його тексті на своєму місці, так само широросійський запис слова «УкраИна»). На певно документ вимагає аналізу, в тому числі встановлення, чи це справді протокол постанов укладених та схвалених ближче невідомими учасниками з'їзду. Чи може це написаний заздалегідь, хоч би у Гродні, текст, якому хтось хотів придати ранг «виявлення народної волі» чи «народного волевиявлення» мешканців Більського повіту. На це, що машинописний документ був виготовлений ще до з'їзду, вказує його початок, де як місце проведення вказано Більськ: «Мы депутаты отъ городовъ и волостей Бѣлскаго уѣзда, Гродненской губерніи, съѣхавшіяся в городѣ Бѣлскѣ на уѣздный Бѣлорусскій съездъ 20 декабря 1918 года...». Що щойно згодом при назві Більська поставлено позначку «х» і внизу сторінки згроблено дописку з мінімальним інтервалом: «Съездъ состоялся въ селѣ Щитахъ, въ виду того, что нѣмецкія власти запретили съездъ, угрожая участникамъ съезда арестами, штрафами и пр.». Друге питання – якщо Онацевич на обох архівних документах це та сама особа, то чому «голова білоруського з'їзду» опинився в ролі голови делегації, яка поїхала до Києва – столиці відновленої УНР? Ймовірно, що на ці запитання відповіді буде не те, що важко, але й неможливо – через відсутність джерел, хоч надії втрачати не можна.

Момент, у якому до української столиці прибули підляшани, це період метушні, викликаної як внутрішньоукраїнськими, так і зовнішніми обставинами. Це перш за все об'єднання Української Народної

Республіки та Західноукраїнської Народної Республіки (виникла у Галичині, як окрема держава на руїнах Австро-Угорської монархії), довершене 22 січня 1919 р. урочистим проголошенням Акту злуки на Софіївській площі у Києві (ЗУНР стала Західною Областю УНР). Друга велика подія січневих днів це підготовка і проведення Трудового конгресу (повніша назва: Конгрес трудового народу України), який мав виповнювати роль тимчасового найвищого законодавчого органу. Перша сесія Конгресу, що відбулася у Києві 23-28 січня 1919 р., присвячена була справам організації влади та визначення форми державного правління, крім цього проходила в ситуації війни, зокрема загроження центру України захопленням збоку Росії, як «червоної», так і «білої». Отже, не дивно, що питання, з яким приїхала з Більська підляська делегація та зверталася до Директорії УНР, отже найвищого на той час органу державної влади (у січні 1919 р. очолював його Володимир Винниченко) та Міністерства внутрішніх справ, не опинилось у центрі уваги. Самі ж делегати, після двотижневого перебування в столиці УНР, де були свідками проголошення Акту Злуки та початку Трудового конгресу, не бачили можливості далі чекати, найпевніше, через фінансову скруту, адже й повернення додому було оплачене з державних коштів.

На жаль, наше знання справи зараз обмежене кількома джерелами, хоч можна гадати, що звернення до Директорії та МВС мали письмову форму і будуть ще віднайдені в архівних сховищах. Сама ж місія П. Онацевича і товаришів в освітлені документа з 27 січня 1919 р. (перераховувати цю дату немає потреби, адже від березня 1918 р. в УНР обов'язував новий стиль) на перший погляд виглядає невдалою. Коли однак глянемо на карту «La République Ukraïnienne», виготовлену для презентації українських територіальних прагнень перед учасниками Паризької мирної конференції (18 січня 1919 – 21 січня 1920), бачимо, що постулативними межами Української Республіки охоплено також Більський по-

віт, навіть включно з його західною частиною, де проживали вже поляки (це, до речі, нічого особливого, адже на польських етнічних картах цього часу назагал бачимо штрихування відсотка поляків ідентичне для всього Більського повіту). Саме таке нарисування території, політичні претензії до якої зголошували борці за українську національну державність 1917-1920 рр., не було нічим новим (Відмежування Більська у постановах Берестейського мирного договору та його пізніше віддання Литві було політичним планом Німеччини). Звісно, не була це якась імперіалістична примха «українських націоналістів», що захотіли захопити якомога найбільше території, але прагнення соціалістичної за складом Української Центральної Ради захистити українське населення, про якого присутність у східній частині Більського повіту до 1918 р. писали не тільки мовознавці, але й польські публіцисти. Думка, яка швидко стала свого роду *raison d'État* – що українськомовних мешканців Більського повіту, так само як Берестейського, Пружанського та Кобринського повітів Гродненської губ., треба звати білорусами, у польській публіцистиці з'явилася щойно у 1918 р. та була по суті реакцією на записану у Берестейському мировому трактаті лінію кордону УНР, яка охоплювала заселені етнічними українцями південні повіти «Гроденьщини» (У білоруських активістів схожа думка з'явилася в моменті, коли розвал Російської Імперії – повалення царського режиму та більшовицький переворот і окупація у лютому 1918 р. Мінська німецькою армією, також для них відкрила перспективу державотворення – вже у березні проголошено тут утворення Білоруської Народної Республіки). Звісно, це формальне визнання наших дідів-прадівів білорусами, яке у 1944-1947 рр. було навіть позитивом – вберегло перед нападками виселеннями, реальної ситуації в терені не змінило. Зараз же є умови, щоб покоління онуків та правнуків, свідоме свого українства, знання про власне минуле доповнювало раніше невідомими фактами.

Юрій ГАВРИЛЮК

З організованого життя над Бугом і Нарвою

Союз українців Підляшшя

Дотації на 2021 рік

Цього року головна українська організація у Підляському воєводстві продовжує циклічні завдання, на реалізацію яких щорічно отримує дотації Міністра внутрішніх справ і адміністрації. Це: «Фестивалі української культури і традиції на Підляшші»; «Зустрічі з підляським фольклором, українською традицією і поезією»; «Майстер-класи української культури для дітей і молоді «До джерел»»; «Діяльність аматорських художніх колективів»; «Радіопередачі українською мовою «Українське слово»»; «Видавництва українського часопису Підляшшя «Над Бугом і Нарвою» – в рік ювілею 30-ліття»; «Збірка віршів Івана Киризука «Молитва жайворонка»». У 2021 році Союз українців Підляшшя отримав також дотацію на свою діяльність.

Новим цьогорічним проектом з дотації МВСІА буде видання збірки віршів підляського поета Івана Киризука. Окрім того в рамках завдання «Фестивалі української культури і традиції на Підляшші» заплановано «Літні зустрічі з українським фольклором». Це новий захід, започаткований минулого року в Загороді в Козликах над Нарвою. З черги в рамках проекту «Видавництва українського часопису Підляшшя «Над Бугом і Нарвою» – в рік ювілею 30-ліття» буде підготовлений новий Інтернет-портал підляського двомісячника.

Святковий подарунок від «Ранку»

6 січня у Святвечір, тобто підляську Коляду, на фанпейджі Українського ансамблю пісні і танцю «Ранок» з Більська можна було подивитися онлайн концерт колядок у виконанні колективу. З на-

годи православних свят Різдва Христового старша група «Ранку» записала п'ять різдвяних творів та склала святкові побажання.

Допомога хворим дітям

Українці Підляшшя ангажовані в різні акції допомоги для дітей, які страждають від важких хвороб. Уже багато місяців редакція нашого часопису Підляшшя «Над Бугом і Нарвою» включається в акцію збирання коштів для хворого Пилипка Лукашука з Гределів, який страждає від SMA, тобто спинном'язової атрофії, та потребує найдорожчого ліку у світі. Хлопчику можна допомогти, між іншими, заходячи на www.sieromaga.pl/nbin, де головний редактор нашого часопису Юрій Гаврилук ініціював збір коштів у рамках «Читацької скарбнички для Пилипка».

Водночас ведеться акція допомоги іншому хлопчинку, який страждає від SMA, тобто Миколі Карелюсові з Білостока, з черемуським родоводом. У збірку коштів для малюка включився український фольклорний колектив «Добрина» з Білостока, який **8 січня**, другого дня Різдва Христового, організував у Черемсі та околицях благодійну різдвяну акцію.

Ялинки і карнавальні застави у школах

Традицією стало, що діти, які вивчають українську мову як рідну в школах Підляського воєводства, зустрічаються після Різдвяних свят на ялинковій забаві та отримують святкові подарунки від Союзу українців Підляшшя. Цього року, з огляду на складні умови, пов'язані з пандемією коронавірусу та дистанційним навчанням, замість однієї центральної ялинки відбули-



ся окремі зустрічі в садочках і класах І-ІІІ початкових шкіл, поєднані з забавою під українську музику.

3-5 лютого карнавальні застави для дітей з класів з українською мовою навчання проведено в Початковій школі № 4 ім. А. Міцкевича у Більську. Діти брали участь в іграх, конкурсах і спільних танцях. Отримали також подарунки.

9 лютого карнавальний бал організовано в Початковій школі № 9 у Білостоці.

11 лютого на спільній забаві могли бавитися наймолодші учні з Громадської початкової школи св. Кирила і Методія в Білостоці.

З черги **12 лютого** відбулася ялинка для дошкільнят, які вчать української мови в Громадському садку «Ангелятка» при Православній парафії св. Духа в Білостоці. Карнавальна забава пройшла також у Шкільно-дошкільному комплексі у Черемсі.

Святкові подарунки отримали не лише діти, які брали участь у забавах, але також ті, які української мови вчать зараз у дистанційному форматі, тобто діти з класів IV-VIII початкових шкіл.

Ялинки зорганізували вчительки української мови в рамках проекту Союзу українців Підляшшя «Майстер-класи української культури для дітей і молоді «До джерел»» дякуючи дотації Міністра внутрішніх справ і адміністрації РП.

Виступала «Гілочка»

22 січня в Гмінному осередку культури в Черемсі, в рамках концерту колядок онлайн, виступив з українськими колядками і шедрівками Український фольклорний ансамбль «Гілочка» з Черемхи.

Діяльність у пандемічних умовах

7 лютого відбулися онлайн збори Головної управи Союзу українців Підляшшя. Їх метою було обговорити проекти, заплановані на 2021 рік та способи їхньої реалізації. Го-

ворилося також про нові заходи, пошуки додаткових джерел фінансування та про запланований на поточний рік – від квітня до червня – Національний перепис населення, в якому буде також запитання про національність та мову.

Колядний концерт онлайн

12 лютого відбувся концерт онлайн в рамках «Вечора колядок» у Білостоці. Виступили на ньому діти з міжсадкового пункту навчання української мови при Інтеграційному самоврядному садочку № 26 у Білостоці, Український ансамбль пісні і танцю «Ранок» з Більська, квартет «Kresovki» з Гайнівки, а також господарі заходу – фольклорний ансамбль «Добриня» з Білостока.

Концерт проведено в рамках проекту Союзу українців Підляшшя «Зустрічі з підляським фольклором, традицією і українською поезією», дякуючи дотації Міністра внутрішніх справ і адміністрації РП.

Підляський науковий інститут

Початок Нового року в Інституті

У **2021 році** Товариство «Підляський науковий інститут» отримало дотації Міністерства внутрішніх справ і адміністрації РП на реалізацію чотирьох проектів: «Документація та архівація традиційного фольклору гміни Чижі», «Інтернет-портал Підляського наукового інституту», «Українська підляська наукова конференція» та «Український підляський архів».

Про плани, ініціативи та активність членів Інституту широко інформували у своїх січневих і люневих передачах журналісти «Української думки» в Радіо Білосток та «Українського перегляду» в Білостоцькому телебаченні.

Про діяльність Підляського наукового інституту можна постійно читати на сайті www.pninstytut.org та на фанпейджі у мережі ФБ.

Директор Інституту на зустрічі з президентською парою

21 січня відбулася Новорічна зустріч онлайн Президента Польщі Анджея Дуди та його дружини Агати Корнгаузер-Дуди з представниками національних, етнічних та релігійних меншин у Польщі. Взяв у ній участь д-р Григорій Купріянович, співголова Спільної комісії уряду та національних і етнічних меншин, водночас директор Підляського наукового інституту, який склав побажання від імені національних та етнічних меншин.

Це була шоста зустріч президентського подружжя з різними національними і релігійними громадами, проте перша в онлайн-форматі.

Засідання Комісії національних та етнічних меншин

22 січня пройшло засідання Комісії національних та етнічних меншин, яке було присвячене питанню Національного перепису населення та помешкань 2021. З огляду на введені обмеження, відбулося воно у форматі онлайн. Узяв у ньому участь директор Підляського наукового інституту д-р Григорій Купріянович, який у своєму виступі звернув увагу на проблеми, важливі для національних та етнічних меншин. Він наголосив, що перепис має велике значення для меншин не лише в практичному, а й символічному вимірах.

Дослідники з Підляшшя на конференції

6-7 лютого в Бересті і Скоках проходила Четверта міжнародна науково-практична конференція «Берестейський мир: пам'ятки матеріальної

і духовної культури». Взяли в ній також участь дослідники родом з Підляшшя, які пов'язані з Підляським науковим інститутом. У режимі онлайн виступили д-р габ. Роман Висоцький, професор Університету Марії Кюрі-Склодовської в Люблині, а водночас голова Наукової ради Підляського наукового інституту, а також д-р Григорій Купріянович, директор Підляського наукового інституту. Д-р габ. Роман Висоцький виголосив доповідь «Підляське містечко і його мешканці у тіні Берестейського миру: Милейчиці та околиці у 1914-1921 роках», з черги д-р Григорій Купріянович говорив про «Організоване українське культурне життя на Холмщині та Південному Підляшші в першій половині 30-х років ХХ століття».

Ініціатором конференції було Громадське об'єднання «Українська науково-педагогічна спілка «Берегиня»».

Товариство Спадщина Підляшшя

«Пісні з Кожина» знову доступні

Наприкінці 2020 року, дякуючи підтримці Міністерства культури і національної спадщини та у співпраці з Інститутом музики і танцю, Товариство Спадщина Підляшшя відновило платівку «Пісні з Кожина» («Pieśni z Kożyna»), яка була записана в 2011 році. Знайшлися на

ній пісні, співані місцевою українською говіркою Марією Денисюк (1928 р. нар.) та Марією Яким'юк (1928-2020), розповіді народних співачок, а також пісні, які виконала група «Полудниці». Загалом альбом поміщує 38 творів, у тому числі три заспівані «Полудницями».

(сек.-ред.)

Фото Єлизавета Томчук

Związek Ukraińców Podlasia w 2021 roku dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji RP realizuje zadania:

1. Wydawanie ukraińskiego pisma Podlasia „Nad Buhom i Narwoju” – w rok jubileuszu 30-lecia.
2. Festiwale kultury i tradycji ukraińskich na Podlasiu.
3. Audycje radiowe w języku ukraińskim „Ukraińskie słowo”.
4. Spotkania z podlaskim folklorem, tradycją i poezją ukraińską.
5. Warsztaty kultury ukraińskiej dla dzieci i młodzieży „U źródle”.
6. Działalność amatorskich zespołów artystycznych.
7. Tomik wierszy I. Kyryziuka „Modlitwa skowronka”.
8. Działalność Związku Ukraińców Podlasia.

ПЕРЕДПЛАТА – 2021 – PRENUMERATA

Річна передплата на території Польщі коштує 60,00 злотих (PLN). (6 номерів). При замовленні передплати за короткий період число номерів треба помножити через 12,00 злотих. Архівні номери – 3 зл. (один номер) + витрати на доставку.

Річна передплата в Україну та Білорусь – 100,00 PLN.

Річна передплата у інші держави – 40 EUR або \$50,00, або їхня рівновартість (авіапошта).

Банківський рахунок видавця: Związek Ukraińców Podlasia, ul. Kryniczna 14, 17-100 Bielsk Podlaski, 41 1240 5253 1111 0000 5712 5402 (у назві платежу просимо вказати ім'я, прізвище і точні адресні дані передплатника та період, якого стосується платіж). Формат номера для перерахунків з-за кордону: PKOPPLPW PL 41 1240 5253 1111 0000 5712 5402.

Вплати з-за кордону просимо виконувати лише безпосередньо на банківський рахунок. Про інші варіанти, будь ласка, заздалегідь домовляйтеся з Видавцем.

Організації, парафії та інші колективи можуть робити замовлення потрібної кількості примірників за окремою домовленістю про умови пересилки і оплати. З усіма запитаннями звертайтеся на е-адресу nadbuhom@nadbuhom.pl, номери телефонів (+48) 502 565 547 або 609 048 496, або пишіть листи на адресу Видавця.

Roczna prenumerata krajowa kosztuje 60.00 zł (PLN). W przypadku prenumeraty na okres krótszy liczbę numerów należy pomnożyć przez 12,00 zł. Numery archiwalne – 3 zł (sztuka) + koszt wysyłki.

Roczna prenumerata w Ukrainę i Białoruś na rok 2021 – 100,00 PLN.

Roczna prenumerata do pozostałych krajów na rok 2021 – 40 EUR lub 50 USD (poczta lotnicza).

Rachunek bankowy wydawcy: Związek Ukraińców Podlasia, ul. Kryniczna 14, 17-100 Bielsk Podlaski, 41 1240 5253 1111 0000 5712 5402 (w tytule wpłaty prosimy podać imię, nazwisko i adres prenumeratora oraz okres, którego dotyczy wpłata). Format rachunku bankowego dla wpłat z zagranicy: PKOPPLPW PL 41 1240 5253 1111 0000 5712 5402. Wpłat z zagranicy prosimy dokonywać wyłącznie na rachunek bankowy. Inne formy należy uzgadniać z Wydawcą.

Z pytaniami w sprawie prenumeraty indywidualnej, zamówień grupowych oraz pomocy w rozpowszechnianiu prosimy zwracać się na adres e-mail nadbuhom@nadbuhom.pl, numery telefonów (+48) 502 565 547 lub 609 048 496, a także listownie.

KOLPORTER

Наш часопис можна вже купити у кіосках і всіх інших пунктах продажу преси фірми „Kolporter” на терені Більського, Гайнівського і Сім'ятицького повітів та міста Білостока (для прикладу у крамницях Arhelan, PSS Społem), а також у Центрі православної культури у Білостоці.

Nasze pismo można już kupić w kioskach i innych punktach sprzedaży prasy firmy „Kolporter” na terenie powiatu bielskiego, hajnowskiego, siemiatyckiego oraz miasta Białegostoku (np. w sklepach Arhelan, PSS Społem), a także w Centrum Kultury Prawosławnej w Białymstoku.

Український часопис Підляшшя «Над Бугом і Нарвою»

Ukraińskie pismo Podlasia „Nad Buhom i Narwoju”

Виходить шість разів у рік ❖ Ukazuje się sześć razy w roku

PL ISSN 1230-2759

ul. Kryniczna 14, 17-100 Bielsk Podlaski, skr. poczt. 77

nadbuhom.pl nadbuhom@nadbuhom.pl (+48) 502 565 547

Редакція: Юрій Гаврилук (головний редактор), Вікторія Гаць, Андрій Єскатеринчук, Людмила Лабович (секретар), Анна Паб'ян, Юрій Плева. **Redakcja:** Wiktoria Gać, Jurij Hawryluk (Jerzy Gawryluk – red. nac.), Andrzej Jekaterynczuk, Ludmiła Łabowicz (sekretarz), Anna Pabjan, Jerzy Plewa.

Видавець/ Wydawca: Союз українців Підляшшя / Związek Ukraińców Podlasia,

ul. Kryniczna 14, 17-100 Bielsk Podlaski, skr. poczt. 77 E-mail: biuro@zup.org.pl WWW: zup.org.pl

Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji RP

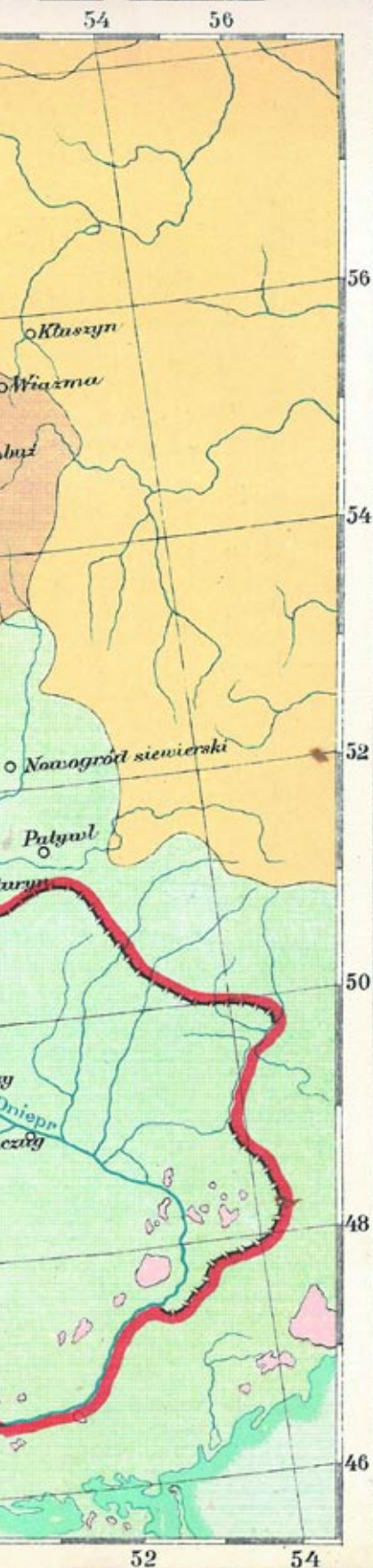
Зреалізовано завдяки дотації Міністра внутрішніх справ і адміністрації РП

Не всі думки висловлені на сторінках нашого часопису віддзеркалюють погляди редакції.

Nie wszystkie opinie wyrażone na łamach naszego czasopisma wyrażają poglądy redakcji.

Не замовлених матеріалів не повертаємо. Редакція залишає за собою право редагувати, скорочувати тексти та змінювати заголовки. За зміст поміщених реклам та оголошень редакція не відповідає. ❖ Матеріалів не замовлених редакція не зwraca і заstrzega sobie prawo ich redagowania, skracania oraz zmiany tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Skład i druk: Andare Studio Grafiki i Reklamy, ul. Senatorska 40/91, 00-095 Warszawa. Nakład: 1600 egz.



W tym czasie były to już poglądy anachroniczne, warto jednak przytoczyć naszym czytelnikom pewne fragmenty opisu, będącego przecież dokumentem ówczesnej świadomości polskiego środowiska naukowego, tym bardziej że zarówno zamieszkane przez ludność ukraińską tereny nadbużańskie, jak i naddnieprzański Kijów wraz wiejskimi terenami gub. kijowskiej Jabłonowski znał z autopsji. Urodził się wprawdzie koło nadwiślańskiego Garwolina, lecz rodzina pochodziła z terenu woj. podlaskiego i niebawem przeniósł się do Grodziska. Aleksander uczył się w szkole powiatowej w Drohiczyńcu (1837-1842), następnie w gimnazjum w Białymstoku, zaś w latach 1847-1849 studiował na Uniwersytecie Kijowskim, gdzie – jak pisał jego biograf Marceł Dobrowolski – „oddaje się studiom sławistycznym, poznaje gruntownie język małopolski, interesując się żywiej dziejami nie tylko samej Ukrainy, lecz w ogóle Starej Rusi”. Po ukończeniu w 1851 r. studiów w Dorpacie „przebywa aż do r. 1858 już to na wsi na Ukrainie [tzn. gub. kijowskiej], już też w samym Kijowie, spędzając czas głównie w bogatej bibliotece uniwersyteckiej na badaniach historii ojczyzny, zwłaszcza jej wewnętrznych dziejów, lub też na nauce języków słowiańskich”.

Małorusini

(Fragmenty)

Rusini, w ogóle lud ruski Rzeczypospolitej, należą do gromady wschodniej szczepu słowiańskiego. Pierwszy z nich otrzymał w biegu czasu miano białoruskiego, drugi małopolskiego. Dwa te odłamy, noszące toż samo miano Rusinów, przedstawiają tak różne, tak odrębne narody, jak Czesi i Polacy w gromadzie zachodniej Słowian. Wyróżniają je język, charakter oraz skutki odmiennych wpływów w ciągu rozwoju ich historycznego. Lud małopolski w obrębie Rpltej, stanowiący pod względem etnicznym narodowość odrębną, wręcz przeciwną białoruskiej, rozrzucony na szerokich jej przestworach i poddany różnorodnym wpływom miejscowym i historycznym, przedstawia wielkie w sobie urozmaicenie.

Przez nazwę Małorusinów rozumiemy wszystkie razem wzięte plemiona grupy południowej wschodnich Słowian, zajmujące cały obszar od rębów małopolskich aż poza Dniepr ...województwa ruskie (czerwonoruskie) z bełskim, podolskie, wołyńskie, braclawskie i kijowskie, nadto czernihowskie. Lecz oprócz tego lud ru-

ski odłamu południowego zajmował pas południowo-wschodni Podlasia oraz całe województwo brzeskie z Pińskiem w obrębie Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Naród małopolski, mimo całej swej jednoistości, której wcale nie nadwerężyła pewna różnica przeszłości historycznej składających go plemion, rozrzucony jednak na tak rozległych obszarach Rpltej przedstawia naturalnie i niemałe w łonie swym urozmaicenie zwyczajów, obyczajów i w ogóle trybu życia. Żadnego jednak tu znaczenia nie ma różnica obrządku wyznaniowego. Jak prawosławny, tak i unita, przechowują ze czcią zabobonną a szczerą wiarą, zupełnie jednostajnie, wszelakie przeżytki i szczątki prastarych wierzeń pogańskich. Godzi się to jakoś doskonale z naiwną wiarą jeśli nie w prawdy chrześcijaństwa, to w skuteczność obrzędowości i tworzy razem dopiero istotną religię ludu. Pod tym względem nie wyróżniają się między sobą pojedyncze odłamy plemienne małopolskie.

Odpowiednio warunkom samej miejscowości i mieszkania też lud małopolski był wielce urozmaicony. Przeważają jednak dwa głównie: w okolicach leśnych porządna chata z grubych tramów na dwie strony, ze świetlicą, nie bielona; w stepowych zaś – Podola i Ukrainy – chata z drobnych kawałków drzewa o mocne słupy dębowe opartych, oraz gliny wypełniającej przedziałki próżne, bielona. Strzechy w ogóle słomiane przeważnie, rzadko gdzie dranicami kryte. Największe jednak urozmaicenie przedstawia odzież – ubiór, strój męski przede wszystkim. Sukmana – nazw przeróżnych, a bardziej jeszcze wielce odmiennego kroju – zawsze prawie w dwóch kolorach tylko: białym [tylko u kobiet] i brunatnym. Siwą sukmanę noszą, na wzór Mazurów, niektóre ruskie okolice Podlasia bielskiego i brzeskiego; czarną spotyka się rzadko. Drobne mieszczaństwo różni się w stroju od ludu wiejskiego zwykle tylko nieco odmiennym krojem i większą ozdobnością.

Język małopolski, nie dopuszczony w swej czystej postaci na wyżynę piśmienniczą, znalazł sobie ujście w twórczości ludowej, w poezji – snuł swoje pieśni sielskie, swoje dumy bohaterskie. W ogóle różni się od białoruskiego mniej może pod względem leksykalnym jak charakterem swej składni i wymową (fonetycznie). Ale wszystko to nie tyle jeszcze wyróżnia te języki między sobą, co sama ich istota wewnętrzna, ich duch, wyrobione długowiekowym odmiennym rozwojem historycznym ludów samych.

(Опр. Ю. Г.)



Aleksander Jabłonowski (1859)

